

Cena numeru w Krakowie: **25 gr.**  
na prowincji:

Net. post. opt. ryoz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odroczenia zł 7,-  
W Krakowie z odroczeniem zł 7.00  
Na prowincji . . . . . zł 7.00  
Zagranicą . . . . . zł 11.00

ILUSTROWANY

# KURJER CODZIENNY

<p>Wskazywać nie zwraca się. Listy należy adresować do redakcji, a nie do współpracowników.</p> <p>Telefony: 11 06, 25 42, 15 72. Dla rozmów międzymiastowych Redakcji: 23 92, 44 66.</p>	<p>Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.</p> <p>Kraków, Wielopole L. 1.</p>	<p>Naczelny redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz 1—2 popołudniu</p> <p>Konto czek Nr 100.125 (Warszawa 60.00 (h.razem)) Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer Kraków</p>
---	---	--

Rok XX.

Kraków, piątek 11 października 1929.

Nr. 278.

## 1578

## 350-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

## 1929

W Wilnie rozpoczęły się wielkie uroczystości ku uczczeniu 350 rocznicy otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego. W związku z tem zamieszczamy poniżej szereg olejkowych fotografii.

**N**ajwyższem Niebios Zrządzeniem, Siłą Myśli niezgaśniętej, Czynem Polskiego Oręźa, Wola Naczelnika Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie powstał ze snu niewolnego.

Rok pierwszy nowego życia Wszechnicy a dwóch setny pięćdziesiąty piąty jej Służby dla Narodu rozpocznie się w dniach 10., 11. i 12. Października roku bieżącego uroczystym obchodem, na który zapraszają

Rektor i Senat Akademicki.  
Wilno, w miesiącu Wrześniu R.P. 1919.



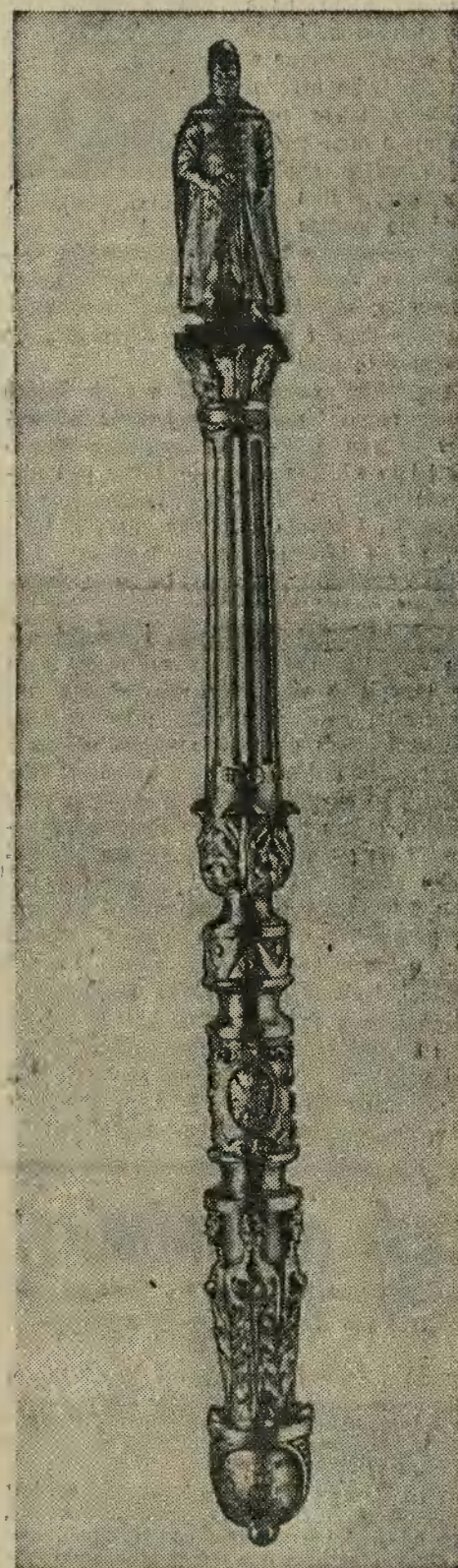
Zaproszenie na uroczystość wskrzeszenia Wszechnicy Wileńskiej w r. 1919.



Historyczne berło rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, znajdujące się jeszcze w Ermitażu petersburskim.



Członkowie tymczasowego senatu akad. Uniwersytetu Wileńskiego w pierwszym okresie organizacyjnym w 1919 r. Od lewej do prawej strony siedzą: rektor ś. p. Józef Ziemacki, dziekan wydz. lekarskiego prof. Stanisław Władyczko, dr. Ludwik Kolankowski (pełnomocnik Naczelnika państwa), dziekan wydz. filozof. prof. Stanisław Ptaszycki, dziekan wydz. prawa ś. p. prof. Alfons Parczewski.



Berło rektorskie srebrne pozłacane, dar Uniwersytetu Jag. dla U. S. A.

# Ofiara „meża różanego”

czyli

## nowa ilustracja bolszewickiego systemu kłamstwa i niewoli

Kraków, 10 października.

Różne ludzie mają zawody, trudne i nieprzyjemne. Ale zawód bolszewickiego dyplomaty należy chyba do najtrudniejszych i do najprzykrzejszych zarazem. Na zewnątrz w stosunku do tych obcych, którym się ma pokazywać, musi on być nie tylko nienagan-

nym gentlemanem w świetnie skrojonym fraku, ze skończonymi formami towarzyskimi i doskonałą francuszczyzną, ale musi nawet o ile możliwości prześcigać swoich kolegów zawodowych, których się po wojnie tylu namnożyło, pod każdym względem. Bo reprezentuje on przecie nie bagatelę, ale najwięk-

sze na kuli ziemskiej państwo z jego niezmiernymi bogactwami naturalnymi i z jego jeszcze mniej wymiernymi ambicjami „przebudowania ludzkości na nowych podstawach”, stworzenia nowej rasy „człowieka kolektywnego”.

Równocześnie jednak taki dyplomata są-

wiecki jest, a raczej musi być członkiem partii komunistycznej, zorganizowanej na kształt średniowiecznego jakiegoś zakonu mieczowego, w którym bezwzględna dyscyplina i t. zw. „trupie” posłuszeństwo wobec władz partyjnych jest główną zasadą jego organizacji. A te władze partyjne w przeciwstawieniu do dyplomatów, którzy muszą mieć znaczne wykształcenie formalne i obycie w szerokim świecie, odszczepiają się właśnie przeważnie brakiem takiego wykształcenia i całkowitym prymitywizmem towarzyskim.

Dość powiedzieć, że taką najwyższą i nieprawdopodobnie dziką i okrutną władzą tego bolszewickiego zakonu jest dzisiaj Stalin Dżuguszwilli, nieokrzesany góral kaukaski, który nigdy nie widział ani kawałka Europy, nie



zna żadnego z jej języków i oprócz znajomości brzoźnego socjalizmu nie umie nic więcej. Zapewne nawet kanonów wielkiej „Politgramoty“ Bierdnikowa i Światłowa nie zglebił i nie pojął należycie, bo nie musiał z niej zdawać surowego egzaminu, jak każdy student wyższego zakładu naukowego, czy biedny „rafakowiec“, t. j. słuchacz fakultetu robotniczego.

I ten Stalin właśnie, odstawiając od steru spraw zagranicznych Człczera, sam zastrzegł sobie najwyższą dyspozycję w tym resorcie i wydaje obecnie obowiązujące dyrektywy polityczne, dozoruje dyplomatów sowieckich, jako wykonawców tych dyrektyw. Przyjemna musi być praca pod władzą takiego patrona.

Teraz właśnie odbywa się w szeregach partji komunistycznej nowa kolejna „czystka“, t. j. bezwzględne usuwanie z partji i ze stanowisk wszystkich, którzy mieli nieszczęście czemkolwiek obudzić niezadowolone Stalina. Tej „czystce“ partyjnej podlegają oczywiście tak samo, jak wszyscy inni członkowie partji, także i akredytowani za granicami Federacji sowieckiej jej oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni.

Dla nich procedura takiego „czyszczenia“ musi być szczególnie przykra. Muszą oni albo osobiście jechać do Moskwy i stawać tam przed sroga komisją kontrolną, która bada każdy ich krok, każde słowo wypowiedziane w życiu nie tylko urzędowo, lecz także prywatnie, a najczęściej ma już wyrok napisany z góry, albo też poddać się jeszcze su-



Biesiedowski.

rowszej procedurze takiego oczyszczenia, które dokonuje delegat komisji kontrolnej, wyposażony w szerokie pełnomocnictwa, które oczywiście dają mu nieograniczone pole do wszelkiej samowoli.

Ofiarą takiej „czystki“ padł w tych dniach pierwszy radca legacyjny ambasady sowieckiej w Paryżu Grigorijs Zinowiewicz Biesiedowski i to właśnie w czasie, kiedy pod nieobecność swego szefa Dowgalewskiego, prowadzącego rokowania z Hendersonem w Londynie, pełnił funkcje odpowiedzialnego kierownika ambasady, czyli t. zw. „charge d'affaires“.

Biesiedowski jest Ukraińcem i przedstawicielem republiki sowieckiej ukraińskiej, która wedle przepisów wewnętrznych służby dyplomatycznej sowieckiej musi mieć w każdym ważniejszym poselstwie swego zastępcę. Jako pierwszy radca legacyjny pracował Biesiedowski przez kilka lat w Warszawie przy Wojkowie, potem zaś poprzez konsulata gdański został on przeniesiony do Paryża, na stanowisko pierwszego radcy legacji.

Dnia 2 b. m., czyli w środę ubiegłego tygodnia, przyjechał do Paryża niejaki Rosenmann, członek kolegium centralnej komisji kontrolnej, będącej najwyższym organem dyscyplinarnym i czyszczącym partji bolszewickiej i wysoki funkcjonariusz „GUP“, czyli partji politycznej w jednej osobie.

Zajechawszy do ambasady sowieckiej w Paryżu, Rosenmann wezwał do przesłuchania

Medal, którym zostały odznaczone „Il. Kurjer Codz.“ i „Światowid“ na P. W. K.



Jak już donosiliśmy, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Światowid“ otrzymał na P. W. K. za swój wysoki poziom techniczny oraz działalność społeczną wielki medal złoty, który reproduujemy z obu stron.

Biesiedowskiego, nakazując mu natychmiastowy wyjazd do Moskwy, celem poddania się tam na miejscu procedurze partyjnej czystki. Biesiedowski, który nie krył się ze swoimi poglądami krytycznymi na politykę Stalina, potępiając zbyt gwałtowną akcję socjalizacyjną na wsi i wskazując niejednokrotnie na ujemne następstwa niemądrej interwencji partji lub Kominternu do spraw polityki zagranicznej, wiedział doskonale, co go na tej czystce moskiewskiej czeka. Dlatego też oświadczył Rosenmannowi, że do Moskwy na razie nie zamierza jechać. W odpowiedzi na to Rosenmann zawiesił nad radcą legacyjnym i zastępcą posła... areszt domowy.

Biesiedowski, zrozumiały, co mu grozi, udał się niezwłocznie do prywatnego swego mieszkania w gmachu ambasady i polecił swej żonie, aby natychmiast spakowała najpotrzebniejsze rzeczy, ponieważ niezwłocznie muszą opuścić gmach ambasady. Sam zaś wyszedł na dziedziniec, aby wyjść na ulicę, celem przywołania dwóch taksówek dla wywiezienia żony, dziesięcioletniego syna i kilku walizek z rzeczami.

Gdy jednak chciał wyjść na podwórce, zastąpiło mu drogę dwóch funkcjonariuszy ambasady z re-

wolwerami w ręku. Oświadczył, że z rozkazu Rosenmanna zastrzelą go na miejscu, jeżeli waży się chociażby na chwilę opuścić gmach ambasady.

Biesiedowski zbyt dobrze znał zwyczaje swoich ludzi, aby nie miał żadnych złudzeń co do tego, że w każdej chwili mogą oni swoją groźbę wykonać. Udał więc, że poddaje się tak kategorycznemu nakazowi, cofnął się w głąb gmachu, ale nie poszedł do swego mieszkania, lecz wybiegł do wewnętrznego ogrodu pałacu ambasady i stanął przelazszy przez mur dwumetrowej wysokości, dostał się na dziedziniec sąsiedniej realności. Ta jednak na nieszczęście tak dzielnie wiejącego dyplomaty sowieckiego okazała się pustą i zamkniętą. Biesiedowski jednak nie tracąc rozmachu, przeskoczył jeszcze przez jeden równie wysoki mur i teraz dopiero znalazł stróża kamienicznego, któremu wyjaśnił krótko co co chodzi i poprosił, aby go zaprowadził do najbliższego komisariatu policji.

Na komisariacie policji Biesiedowski zażądał ochrony dla siebie i wydobycia z gmachu ambasady jego żony i synka, zagrożonych tem, że srogi „mąż różany“ zawiesił nad nimi areszt domowy, jako nad zakładnikami

za męża i ojca. Policja oświadczyła jednak, że nie może wkroczyć do gmachu ambasady, ponieważ jest on eksterytorjalny i nietykalny. Wtedy Biesiedowski na oczekaniu „wzbogacił“ prawo międzynarodowe nowym dotąd nieznanym warjantem. Oto jako pełnoprawny zastępca posła Dowgalewskiego, zawiesił on chwilowo eksterytorjalność i nietykalność zarówno swojej własnej osoby, jak gmachu ambasady, wskutek czego komisarz policji francuskiej uzyskał możność udania się do ambasady, celem interwencji w sprawie pani Biesiedowskiej i synka. W portjerni pałacu ambasady komisarzowi policji zastąpili drogę agenci Rosenmanna, nie chcąc go wpuścić do wnętrza. Rozpoczęły się długie pertraktacje, ponieważ komisarz policji nie chciał używać siły. Ostatecznie pozwolono mu połączyć się telefonicznie z panią Biesiedowską, która też wezwana przez przedstawiciela władzy francuskiej i pod jego ochroną, opuściła wraz z synem i walizkami pałac ambasady.

Biesiedowski z rodziną zamieszkał w hotelu i udzielił dziennikarzom pism burżuazyjnych obszernych wywodów, w których opisał dokładnie swoją przygodę, oświadczył, że nie myśli jechać do Moskwy, bo wie, co go tam czeka. Spełni zaś tylko obowiązek dobrego rewolucjonisty i komunisty wobec rewolucji i partji, jeżeli chociażby za cenę całej kariery życiowej przyczyni się do zdemaskowania tego „systemu kłamstwa i niewoli“, w którym pod rządami Stalina zamienił się komunizm.

Nazajutrz ambasada sowiecka rozesłała do dzienników komunikat o tem, że Biesiedowski został zawieszony w swych funkcjach nie z powodów politycznych, ale z powodu nadużywania natury materialnej. Nic to jednak nie pomogło sprawcy całej awantury panu Rosenmannowi, który nie mając charakteru dyplomatycznego i nie będąc dlatego nietykalnym, powędrował do kozy francuskiej pod zarzutami gwałtu publicznego, niebezpiecznych pogroźek i t. d. W ten sposób zamiast aby Biesiedowski dostał się w ręce swych władz partyjnych, sam ich wysłannik — „mąż różany“ pachnie teraz w kocz francuskiej. Pom.

Listy z Albionu.

Turniej siedmiu narodów na zebraniu Przyjaciół Ligi Narodów w Londynie.

Polska — Pakt Kelloga i mowa korespondenta „I. K. C.“

(Originalna korespondencja „Il. Kurjera Codz.“)

Londyn, w październiku.

Na zaproszenie Przyjaciół Ligi Narodów, korespondent Wasz wziął udział w bardzo oryginalnej imprezie.

Oto pod auspicjami Tow. Przyj. Ligi Narodów (League of Nation Union), obejmującej 710.000 członków i posiadającej 2.700 oddziałów w Wielkiej Brytanji — towarzystwa, pracującego nad krzewieniem i pogłębianiem idei pokoju światowego, zorganizowany został w Londynie wieczór, na którym reprezentanci 7 państw: Stanów Zł., Francji, Pol-

ski, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji i Hiszpanji zaproszeni zostali do zabrania głosu i wypowiedzenia opinii swych krajów o pakcie pokojowym Kelloga, ze szczególnem uwzględnieniem klauzuli drugiej paryskiego paktu z 27 lipca 1928 r., postanawiającej, iż 36 sygnatariuszy paktu (m. in. i Sowiety) zobowiązują się w przyszłości rozwiązywać wszystkie spory i konflikty, zachodzące między nimi tylko przy pomocy „pacyfistycznych środków“ (pacific means).

Na „chairman'a“ (przewodniczącego)

wieczoru wyznaczony został p. A. Innes, zasłużony organizator licznych zebrań „League of Nation Union“ w Londynie. Na zaproszenie p. Innes i za wskazówką konsula naszego p. Komierowskiego, wyraziłem gotowość zabrania głosu na wieczorze, który, podkreślić należy, wzbudził silne zainteresowanie w szerokich sferach Przyjaciół Ligi Narodów, miarą czego było nadspodziewanie liczne audytorjum, jakie zapełniło po brzegi salę odczytową w Streatham. Czas przemawiania został ograniczony dla każdego mowcy do 20 minut.

Na poprzedzającym wieczór zebraniu mowców u „chairman'a“ ustalona została następująca kolejność przemawiania: Stany Zjednoczone, Polska, (delegat Francji usprawiedliwił w ostatniej chwili niemożność przybycia na wieczór), Rumunja, Czechosłowacja, Hiszpanja i Niemcy.

Anglik i Yankes na trybunie.

Obok stołu prezydjalnego „chairman'a“ p.

Kresy przemówiły.

Kilka słów z podróży P. Prezydenta Rzpłtej po Ziemi Nowogrodzkiej.

Epokowym zdarzeniem była dla Ziemi Nowogrodzkiej siedmiomiesięczna podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po jej starych, pełnych historycznych wspomnień miastach i szarych wiejskich osiedlach.

Nietylko dlatego, że Ziemia Nowogrodzka jest najdalej na wschód Polski wysuniętą rubieżą, odciętą od wielkich szlaków nowożytnych, nietylko dlatego, że była ona dotąd zabita od światła deskami i zapomniana przez Boga i ludzi i że narzęście i jej najwyższy zwierzchnik państwa okazał swe zainteresowanie. Nie w samym fakcie dostąpienia tego zaszczytu, że szerokie sfery tutejszego społeczeństwa zetknęły się bezpośrednio z Głową odrodzonej Polski, zawarte jest znaczenie podróży Pana Prezydenta.

Znaczenie to przejawiało się w nowem dla społeczeństwa polskiego odkryciu, że kłamstwem są te wszystkie utarte i aż do znużenia wysłuchane zdania, wypowiadane z godną lepszej sprawy siłą przekonania, iż ziemia północno-wschodnie są politycznie niepewne, że masy białoruskie są w swej większości oddane pod wyłączane wpływy komunistycznych Moskwy wystanników. Podróż bowiem Pana Prezydenta po Ziemi Nowogrodzkiej była na całym terenie jedną wielką manifestacją na rzecz państwowości polskiej. I to nietylko w powiatach przez ludność polską, względnie katolicką zamieszkałych. Ta manifestacja, ten entuzjazm dla państwa polskiego, uosobionego w Panu Prezydencie, jaki trudno opisać, z równą siłą przejawiał się w powiatach, zamieszkałych przez ludność różnemi białoruską i do niedawna zdawałoby się poddaną niepo dzielny wpływom „Hromady“.

Podróż Pana Prezydenta po województwie nowogrodzkiem winna być gwałtownie z ogini

polskiej o sytuacji politycznej, jaka panuje na północno-wschodzie Polski. Odtąd bowiem wiemy, że radykalizacja mas białoruskich jest zjawiskiem czysto zewnętrznym, nie z istotnym stozunkiem do państwowości polskiej nie mającym wspólnego, jest wynikiem krótkotrwałego krytycyzmu, który w momencie przełomowym ustępuje miejsca zdrowemu pogładowi na rzeczy.

Nie bądźmy jednak gołostowni. Na poparcie wyżej wyrażonego założenia dajmy kilka obrazków, które podczas podróży Pana Prezydenta niejednokrotnie się rozgrywały i które w dostatecznej mierze charakteryzują właściwe nastawienie psychiczne ludności województwa nowogrodzkiego do państwa polskiego.

Dzieje się to w powiecie słonimskim. Po obu stronach drogi, przez którą ma przejechać Pan Prezydent, tłumy ludności odświętnie ubranej i w napięciu oczekującej ukazania się Głowy Państwa. Gdy się ukazało auto z Panem Prezydentem, który wysiadł, aby powitać rozentuzjazmowaną ludność, jakaś babina roztrząca tłum, pracując całą siłą w kierunku Pana Prezydenta.

Czego ty babo chcesz — odzywa się ktoś z tłumy włościan.

— Ja do carja proszenie maju — odpowiada wcale nie skonfundowana babina.

— Szukaj też ty swoich carów, toż to nasz Prezydent.

Albo druga obrazek. Również w pow. słonimskim. Do wsi tuż za Słonimem zbliżają się pojazdy prezydenckie. Drogę zagradza krzyżujący wlebotygi: „Niechaj żywe nasz Prezydent“ tłum włościan, który pokazując coś w kierunku wsi, czyni niezrozumiałe gesty.

Pojazdy stają. Chwila zamieszania i wymiany zdań pomiędzy dostojnikami z przednich aut a czołowymi przedstawicielami ludności i oto wyjaśnia się, że ponieważ, trasa podróży Pana Prezydenta wiedzie drogą poza wsią, chłopci białoruscy uzięli się nawrócić pojazdy swiety przez wieś, nie powstrzymując się w tym kierunku nawet przed użyciem siły. Cóż było robić? Trzeba było zarzucić wpierr opracowaną marszrutę i poddać się woli ludu.

Jakaż radość, jakiż entuzjazm bił z twarzy włościan białoruskich, gdy Pan Prezydent, kłaniając się na wszystkie strony i uśmiechając się dobrotliwie, przejeżdżał przez wieś obok ich chat.

I jeszcze jeden obrazek. Tym razem dzieje się to w Niechniewiczach, a więc w okolicy, która w woj. nowogrodzkim tworzyła jeszcze niedawno podstawę operacyjną „Hromady“. Pan Prezydent zwiędza kościół. Gdy po skończonem nabożeństwie wychodzi, widzi przed sobą olbrzymi tłum chłopów białoruskich, który z nieopisanym entuzjazmem wznosi na Jego cześć okrzyki. Przedstawiciele ludności, witając Pana Prezydenta, zapewniają Go o bezgranicznem oddaniu państwu polskiemu, zapewniają, że ramię przy ramieniu z Polakami gotowi są oddać wszystkie swe siły dla dobra wspólnej, a umiłowanej ojczyzny.

I jakby na dowód tego, na rozległe okoliczne łąki spędzają z gminy niechniewickiej i szczerszowskiej około 2.000 sztuk bydła, pokazując Panu Prezydentowi to, co im jest najdroższe. Bo cóż dla chłopca jest droższego, niż krowa-żywi cielka.

Następny obrazek. Dojeżdża Pan Prezydent do Lidy. Jak w każdej innej miejscowości, zagradzają mu drogę niezliczone tłumy wiejskiej ludności. Pan Prezydent wysiadł z auta i wita się z czołowymi przedstawicielami włościan, gwarząc z nimi i wypytując o ich codzienne troski i radości. Czas jednak płynie i wywada do dalszej podróży. Daremnie. Każdy ze zgroma-

dzonych chce koniecznie przywitać się z Panem Prezydentem, chce mu podać rękę i przepychając się przez tłum, krzyczy: „Panie Prezydencie! Jeszcze ja, jeszcze ja!“. Nie było rady. Musiał Pan Prezydent uściśnąć rękę wszystkim bez wyjątku.

W drodze powrotnej do Nowogrodka zatrzymał się Pan Prezydent w zaścianku szlacheckim w Zubkowie. Mimo, iż lato jak z cebra, mimo, iż szaruga jesienna dawała się szczególnie we znaki, cały dostojnie zaścianek wyległ na ulicę, by godnie Głowę Państwa przywitać. Pan Prezydent wysiadł z auta i z odkrytą głową przeszedł przez tłum, by wstąpić do jednej z chat, w której oryginalny zastał widok. Oto ujrzał kilka stołów, dosłownie zastawianych starymi i połóbkłymi ze starości pergaminami i dokumentami, z których niejedną pamiętał jeszcze wiek XVIII, a nawet XVII. Wszystko to dowody pracy przodków, a i niektórych obecnych dla ojczystej sprawy: dowody konfiskat, przesładowań, rewizji, aresztów i t. p.

Trzeba było widzieć, jak ta zaściankowa szlachta ze izaami radości w oczach witała Pana Prezydenta, pokazywała mu te stare pergaminy, które zachowały jak relikwie świadczące o jej wiernej dla ojczyzny służbie i nieugiętym trwaniu na zagrożonem narodowym stanowisku.

Na zakończenie zatrzymujemy się na chwilę wśród „kopistów“ (K. O. P.) w Klecku, gdzie Pan Prezydent stanął na nocleg. Witały go ściana-gnięte z najdalszych odcinków delegacji pogranicznych bataljonów, iluminując rześcicie gmach, w którym Pan Prezydent na nocleg się zatrzymał i oświetlając mu setkami porochni drogę. Z żołnierskich, zahartowanych w twardej służbie granicznej pierśi, wydobywają się gromkie okrzyki na cześć sił zbrojnych Głównego Zwierzchnika. Pan Prezydent w otoczeniu swiety przeszedł przed frontem bataljonu, radując swój wzrok dzielną postawą, sprężystością i dyscypliną tych, co na pograniczu wierną ojczyznę, trzymają straż.



Innes, ustawiony został rząd foteli, w których zasiadli delegaci 7 narodów. Dla mnie wyznaczone zostało miejsce pomiędzy Czechosłowacją i Niemcami (reprezentowanymi przez dra H. Schrobera). Powitany burzą oklasków, p. Innes wygłasza dłuższy apel do audytorjum. W przemówieniu swoim charakteryzuje stanowisko W. Brytanji wobec paktu Kelloga. Mówca podkreśla okoliczność, iż w 39 krajach działają dzisiaj nad pogłębieniem idei trwałego pokoju Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Angielska L. N. U. (League of Nation Union) jest jednak największą dziś na świecie apolityczną organizacją pokojową, po niej dopiero na drugim miejscu stoją amerykańskie towarzystwa dla krzewienia idei pokoju (pomimo, iż Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów) Na Dalekim Wschodzie, w Japonji, rozwijają się w szybkim tempie podobne do angielskiej, organizacje L. N. U. Wszystkie te towarzystwa pracują wspólnie i na terenie międzynarodowym reprezentowane są przez Międzynarodowy Związek Przyjaciół Ligi Narodów z siedzibą w Brukseli.

Po zagajeniu zebrania, p. Innes zwraca się do delegata Stanów Zjednoczonych (z Filadelfji), p. R. Wooda, z prośbą o zabranie głosu.

Na trybunie staje młody, typowy Yankee. W rękę trzyma parę arkusików papieru, zapisanych wystukaną na „Underwoodzie” mową: **Stosunki U. S. A. do paktu Kelloga.** Mówca jest prawnikiem, to też patrzy i analizuje wobec audytorjum postanowienia paktu Kelloga poprzez okulary skomplikowanej terminologii prawniczej. Ścisłe badanie paktu Kelloga nasuwa mowcy parę krytycznych uwag. Z punktu widzenia prawnego, w pakcie Kelloga są pewne wady, które utrudniają prawidłowe jego funkcjonowanie. Droga do zapewnienia pokoju światowego wiedzie poprzez rozbrojenie, poprzez wypróbowanie systemu arbitrażów i zorganizowanie moralnych sił na całym świecie przeciw wojnie (L. N. U.). Pakt Kelloga, mimo pewnych braków, stanowi olbrzymi krok naprzód na drodze zabezpieczenia świata przed możliwościami nowej katastrofy wojennej, a sfinalizowanie pomysłu paktu flotowego między W. Brytanją i Stanami Zjednoczonymi w czasie obecnej wizyty Mac Donalda w Ameryce, postawi „niemowlę” pokojowe na nogi i to na gruncie solidnym i trwałym.

Audytorjum dziękuje oklaskami Amerykaninowi za to wstępne przemówienie. Przewodniczący zwraca się z kolei w moją stronę, poprzedzając mój adres uwagą wobec publiczności, iż Polska była jednym z pierwszych krajów europejskich, który okazał gotowość podpisania paryskiego paktu Kelloga, stawiającego wojnę poza nawiasem prawa, stąd opinja angielska, karmiona niejednokrotnie mylnymi informacjami o Polsce, pragnie z zainteresowaniem posłuchać z ust dziennikarza polskiego, jaki jest stosunek Polski do paktu Kelloga.

## „Polska pragnie pokojowej pracy w nienaruszalnych swych granicach”.

Na takie „dictum”, nie bez pewnego wzruszenia stanąłem na platformie, aby po raz pierwszy „zadebiutować” wobec publiczności angielskiej. Sympatyczny nastrój na sali, widoczne zewsząd zainteresowanie Polską, sprawiło, iż postanowiłem przemówić językiem żywym i bezpośrednim do mego audytorjum. Pozwolę sobie zacytować tutaj niektóre ustępy mego przemówienia:

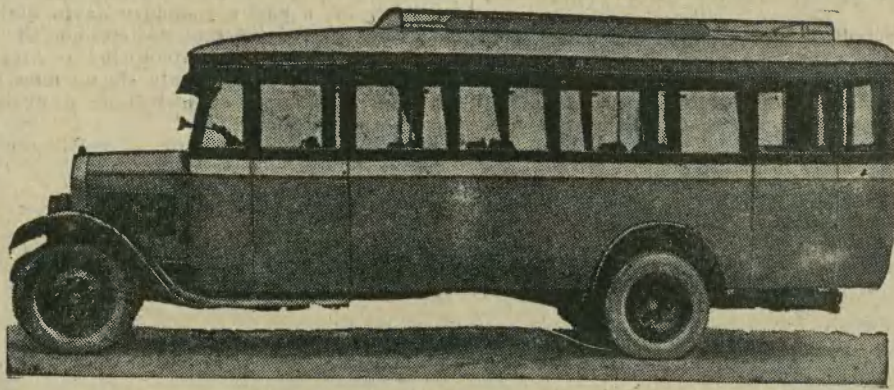
„Patrzę na problem pokoju światowego jako dziennikarz: poprzez okienko Fleet-Street'u (ulicy dziennikarzy angielskich) i urabiam sobie swą opinję w

Po tej, żeby tak rzec, ceremonialnej części programu pobytu wśród kopistów, rozpoczęła się druga część — swobodna, miła, która długo tkwić będzie w pamięci szarych granicznych żołnierzyków i okolicznej ludności. Pan Prezydent zmieszany się z szarą masą żołnierską, gawędząc z poszczególnymi żołnierzami o ich codziennych sprawach, dowcipkując i przekomarzając się, jednym słowem, obcując z nimi jak równy z równymi. A potem udał się na przedstawienie, które mu przygotowali „kopisci”. Przed oczami Pana Prezydenta przesunęły się obrazy, wiernie ilustrujące ciężką służbę „kopisty”. A więc przekradanie się przez granicę przemytnika i pochwycenie go przez zaczajonego w zaroślach kopistę, rozmowa kopisty z czekistą, podkreślająca przepaść światopoglądów naszego żołnierza-właścianina i wysługującego się niewiadomym ideałom czekisty. Wszystko to poprzątkane nieodłącznym, charakterystycznym humorem żołnierskim, innym u Małopolanina, innym u Kongresowiaka, Poznaniaka, Kresowca, Jakąż miłą niespodzianką były dla Pana Prezydenta przemówienia, w których okoliczna ludność wskazywała na pomoc, której doznaje od K. O. P.-u, na dodatnie wyniki pracy społecznej, jaką K. O. P. prowadzi we wsiach pogranicznych i wreszcie na wzajemny przyjazny stosunek, który ułatwia przewyciężanie tak częstych na pograniczu trudności.

Czyż te miłe obrazki, które nakreślił mi wyżej, a które zupełnie nie wyczerpują podobnych charakterystycznych momentów, czyż nie świadczą one o głębokim, szczerem oddaniu ludności woj. nowogrodzkiego dla państwa polskiego? Czyż nie obraca to wniwecz zdanie tak u nas popularne, że polska myśl państwowa obcą jest ludności białoruskiej na terenie ziem północno-wschodnich?

Od ostatniej więc podróży Pana Prezydenta po Ziemi Nowogrodzkiej, nowe przed polityką polską na północnym wschodzie otwierają się horyzonty.

## TRWAŁOŚĆ, SZYBKOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO, ZYSK TO ZALETY AUTOBUSÓW



# LANCIA

Podwozia od 3 1/2 do 10 ton dostawa natychmiast. Autobusy na 26 do 60 osób zamówienia z października z dostawą w lutym

JENERAL. PRZEDSTAWICIELSTWO  
NA POLSKĘ i W. M. GDAŃSK  
„POLAN”  
WARSZAWA, ULICA MIODOWA 3

4766k

### AJENCJE REJONOWE:

LWÓW, „AUTOCAR”, ulica Akademicka 24. — Tel. 33-70.  
KRAKÓW, „META”, ul. Tadeusza Kościuszki 49. — Tel. 37-20.  
POZNAŃ, Fr. Radomski i Ska, ul. Dąbrowskiego 30.

bezpośrednim kontakcie z ludźmi wszelkich odłamów społecznych.

Byłem w Paryżu na podpisaniu paktu Kelloga i do dziś zachowuję w żywej pamięci historyczną scenę z Quai d'Orsay i przyjęcie prasowe u naszego min. spraw zagr., p. A. Zaleskiego w hotelu George V w Paryżu, bezpośrednio po złożeniu podpisu Polski pod paktem Kelloga.

Pan min. Zaleski zapewnił reprezentantów prasy polskiej i francuskiej, iż

Polska ożywną jest szczerą chęcią współpracy nad dziełem ugruntowania pokoju światowego.

Sam byłem niedawno w Polsce i na podstawie naocznej obserwacji stosunków, wyrabiam sobie zdanie, iż w Polsce dorasta nowa generacja, o nowych ideałach, dbała o ugruntowanie ekonomicznych podstaw ojczyzny, rozumiejąca, że się tak wyrażę, pojęciami angielskiego „common-sensu”, zdrowego rozsądku —

## Osadnicy wojskowi na Kresach witają Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Fot. Pikiel, Warszawa.

P. Małski, prezes Związku osadników wojskowych wojew. nowogrodzkiego, wita Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu społeczeństwa miasta Lidy w ruinach zamku Giedymina w Nowogrodzie podczas ostatniego pobytu Pana Prezydenta na Kresach Wschodnich.

## „Nie trwonić polskiej pracy i kapitałów na kolonizację tropikalnych puszczy”

Kraków, 10 października

Od prof. Zdzisława Ludkiewicza, prezesa Państw. Banku Rolnego, otrzymałem następującą uwagę polemiczną w związku z artykułem moim, ogłoszonym dnia 23 września pod powyższym tytułem, a podpisanym pseudonimem „Vox”.

W numerze 260 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” ukazał się artykuł p. Vox, poświęcony sprawie przeludnienia rolniczego

Polski i kolonizacji wewnętrznej, względnie emigracji osadniczej. Artykuł ten porusza najbardziej palące zagadnienia naszego programu agrarnego — rozwiązanie kwestji produkcyjnego zatrudnienia mas ludności rolniczej. Jako główną drogę widzi autor meljorację i opartą o nie kolonizację wewnętrzną.

W broszurze swej „Zagadnienia programu agrarnego a emigracja” omawiam te same sprawy. Dochodzę jednak do wniosku, iż sa-

(w tem miejscu zrywają się na sali okrzyki: „Hear, hear, słuchajcie, słuchajcie”), pragnąca przyjaznego współzycia ze swymi sąsiadami i rodziną narodów świata.

Gdybyście zapytali „człowieka ulicy” w Polsce, co sądzi o potrzebie pokoju, odpowiedziałby, iż nienawidzi widma wojny, że pragnie żyć w spokoju, że pragnie ugruntować byt swój i swej rodziny, bo ożywiony jest temi samymi ideałami stworzenia cichego, spokojnego ogniska domowego. Jak każdy przeciętny Anglik. (Znów: hear, hear!).

Polska pragnie w ramach istniejących traktatów, gwarantujących nienaruszalność jej granic, zbudować mocne podwaliny ekonomicznego dobrobytu swych obywateli. Hasło Marszałka Piłsudskiego o pokojowym „wyścigu pracy” ożywia pionierów Młodej Polski (na sali znów: Hear, hear!). Współ z innymi narodami złożyliśmy w Paryżu podpis pod paktem Kelloga, tem samym pragniemy współpracować nad ideą zagwarantowania pokoju światowego z innymi narodami.

Kończę uwagą o planie sir H. Strakoscha: ekonomicznego bojkotu państwa, któreby usiłowało wywołać nową pożogę wojenną. Jest to może najlepszy środek zabezpieczenia świata przed nową katastrofą. Wierzy w to świat, wierzy i Polska”.

## Propagandowe znaczenie Gdyni.

Przemówienie moje nagrodziła publiczność oklaskami poczem „chairman” nawiązując do mej wzmianki o dostępie Polski do morza i nadzwyczajnie szybkim rozwoju Gdyni, dorzucił znów wobec audytorjum uwagę, iż dzisiaj można na jut w Londynie wsiąść do autobusu, pojechać na London Bridge Station, na Tamizę i odbyć polskim statkiem podróż do nowego, polskiego portu, Gdyni.

Przemawiali następnie imieniem Czechosłowacji członkowie legacji londyńskich, przy czem tenor ich adresów opierał się również głównie na analizie prawniczej paktu Kelloga.

Imieniem Hiszpanji wygłosił interesujący adres w języku francuskim dr Sanz-Gid. Zakończyło tę międzynarodową rewję opinji o pakcie Kelloga starannie opracowane przemówienie delegata Niemiec, dr H. Schrobera. Przemówienie utrzymane było w bardzo spokojnym i rzeczowym tonie i dotyczyło głównie systemu arbitrażowego i podniesionych już w przemówieniu delegata Stanów Zjedn. usterek prawniczych w pakcie Kelloga. Delegat Niemiec zakończył swój adres zdaniem, iż „Niemcy wierzą, że Wersal oznacza koniec epoki wojen, a Genewa początek dzieła trwałego pokoju światowego”.

Wieczór ograniczony został do przemówień, bez dyskusyj, i pozostawił na uczestnikach miłe wrażenie. Prawdopodobnie sukces tej imprezy skłoni „League of Nation Union” do urzędzenia porą jesienną szeregu dalszych odczytów z udziałem mówców z poszczególnych krajów europejskich

Leon Charap.

ma tylko kolonizacja wewnętrzna kwestji nie rozwiąże. Wobec tego, do programu polityki państwowej, zmierzającej do uzdrowienia stosunków rolnych, powinna wejść także emigracja.

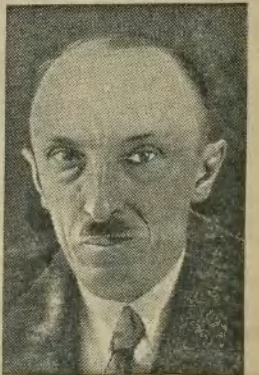
Przypuszczam, iż na to moje stanowisko p. Vox godzi się — mimo to wytyka mi moje rzekome błędy. Sądzę, że jest to nieporozumienie, z tego powodu pozwałam sobie zabrać głos.

Kolonizowanie puszczy tropikalnych może odbywać się albo tytułem próby, albo jako planowa akcja. Ta ostatnia powinna wypływać z ogólnego programu polityki emigracyjnej Państwa.

Dzisiaj rozpoczyna się kolonizacja puszczy peruwjańskich. Jest to oczywiście próba. Natomiast kolonizację w stanie Espirito Santo, jak i w stanie Parana, możemy już traktować, jako pracę normalną, gdyż na tych terenach mieszka oddawna wielka liczba Polaków. Jeżeli chodzi o teren Towarzystwa kolonizacyjnego w Espirito Santo, to jest on odległy od stacji kolejowej o 90 klm, zaś od portu oceanicznego — o niecałe 200 klm. Nie można więc traktować go jako niedostępnej puszczy.

O ile zagadnienie emigracji osadniczej włączymy do programu polityki państwowej, wyniknie stąd konieczność przeznaczania na to mniejszych lub większych funduszy.

Rozmawiania jednak Zdzisław Ludkiewicza. p. Vox, doprowadzające go do pesymistycznych wniosków, są oparte na błędnej przesłance. Cała emigracja w sumie powoduje nie odływ, lecz dopływ kapitałów do Polski. O ile ruch tych kapitałów skanalizujemy, dopływ będzie jeszcze większy od dopływu. Pozatem organizacja jest zawsze lepsza od dzisiejszej dezorganizacji.



Prezes Państw. Banku Rolnego, profesor

Zdzisław Ludkiewicza.



Zresztą z artykułu p. Voxa wynika, że kolonizacja wewnętrzna nie powstrzyma emigracji, różnica więc w poglądach moich, a cytowanego autora, jest tylko ilościowa. Niezależnie od wszelkich programów, jest faktem, że od chwili powstania Państwa Polskiego odplywa za morze do 50.000 osób rocznie. Podróż ich nie odbywa się bezpłatnie i wszyscy ci ludzie płacą wspomniane przez p. Voxa 4.000 zł. na rodzinę, nie otrzymując w zamian nic poza przejazdem. Jeżeli więc, chociaż część tej kwoty odjeżdżającej uda się skierować na wiadome tereny i na wiadome warunki, to już pierwszy krok uporządkowania naszych stosunków emigracyjnych będzie uczyniony i to bez żadnych zgola nakładów ze strony państwa. Z chwilą zaś, gdy państwo będzie w stanie przeznaczyć na to pewne fundusze, oczywiście stopień uporządkowania tak ważnego zagadnienia będzie większy. Nie mogąc tutaj poruszyć całokształtu zagadnienia, odsyłam szanownych czytelników do wspomnianej wyżej swojej broszury.

Prof. Z. Ludkiewicz.

Obrazki z Warszawy.

Dary jesieni.

Warszawa dopiero w jesieni nabiera kolorów; kiedy to jaskółki już odleca, po pustej plaży wiatr hula, a opalony ludek wraca z letnisk w pielusze domowe i snuje się falą po Nowym Świecie i Marszałkowskiej, podziwiając wystawy.

— Patrz Kłociu — mówi chuderlawy jego — do swej magnifiki, przystając przed sklepem z delikatesami... — rydze, jak Boga Kocham, rydze!

— No to co z tego? — Co? Ze tam w Pyrach na letniku nie mogłem się o nie doprosić, pomimo, że obiecywałem złote góry pastuchom i umizgałem się do kilku bab.

— Nie wątpię w to ani chwili! — A nawet sam wybrałem się do lasu. Wszystko jednak napróżno! A tu w Warszawie całe stopy grzybów. Zapytany się, wiele kosztują.

— Co, siedem złotych kilo, ależ to strasznie drogo!

Zaraz, zaraz, jak to w swoim czasie pisał Boy w balladzie o Hesicku i Ostendzie? Acha! — „Ochlonał Hesick, swój pularesik, zapina gdzie się“.

Ochloneła i para i szybko wychodzi ze sklepu. Nie dla przeciętnego bowiem człowieka pracy pożyteczne dary jesieni, a więc rydze, półgaski, pulardy, kuropatwy, winogrona i paszety! Wobec tego zasmucona para kieruje swe kroki do najbliższej wedliniarni. Im bowiem, ludziom ubogim, ot, takim typowym polskim inteligentem, wszystkie cztery pory roku niosą w dani zawsze jedno i to samo, to jest serdelki i herbatkę na primusie.

Tego roku obrodziły pomidory. Cieszą się więc ludziska, że mogą sobie używać na salacie, stanowiącej największy przysmak dla rdzennych Warszawiaków i niczem niezastąpioną „przeciek“ przy wódeczce.

Przeło i pan Bartłomiej, majster szewski z Czerniakowskiej odłożył kopyto, przeciągnął się niedbale i nagle, jakby się w nim obudził Napoleon:

— Ty, matka — huknął na swoją potowicę totem, nie znoszącą opozycji — jutro będziemy mieli gości...

— Co za gości? — Ano przyjdzie woźny Antoni, ten z prekuratorji i dozorca Walenty z Książęcej.

— Znam tych szmirusów, to znaczy będziecie znowu piłi?

— E, troszeczkę. Trudno przecież takich ludziów na sztanowiskach nie pozostawać. Więc przygotuj nogi studzone i sałatki. Ino dużo.

W tej chwili za oknem rozlega się donośny głos: — Do słodkie pomidory, do świeże pomidory, czterdziestu groszy kilo, do słodkie pomidory!!!

Majstrowa wybiega na ulicę, a pan Bartłomiej promienieje radością. Bo to fajrant już jest, wódka także, tylko patrzeć, jak będzie i sałatka... Czegóż to więcej można żądać od ciebie o jesieni?!

Panna Mańcia, pracownica igły, chodzi niepokojnie po alei parku skarżyszwskiego. Minęła już dawno piąta, a jego niema i niema...

Ostatnim razem jej Stach był także jakiś taki opryskliwy, a nawet ziewał...

Czyżby już przestał ją kochać? Ależ nie, to niemożliwe, jakżeby mógł zapomnieć o swej miłości?!

Poznali się na wiosnę, kiedy kwitły bzy i czeremchy, a świegot ptaków rozbrzmiewał radosny i szalony. On był taki miły, taki kochany...

Panna Mańcia spoziera zadowolonym zwrókiem na powiedle drzewa, na zwarzone bzy, na tumany zwiedłych liści i nagle zaczyna rozumieć wszystko!

Takie to już prawo życia, że cokolwiek zaczyna się, to i musi skończyć się... nawet miłość, i że po wiosnie przychodzi lato i jesień przesmutna.

I już jakby uspokojona panna Mańcia kieruje swe kroki do domu. Jesień nauczyła ją mądrości, która przebacza...

Jan Lankau.

DANCING „CARLTON“ OTWARTY VIS A VIS WAWELU. 4588k

KUPIMY MOTORY ELEKTRYCZNE

na prąd zmienny 50 Per. — 220 V. o sile 1—15 PS. Obróty 1.000 — 1.400. Szczegółowe i szybkie oferty pod „Asa“, Kraków, Skrz. poczt. 105, 4768k

Niebywały entuzjazm! Rekord powodzenia! osiągnęła ANNA MAY WONG w arcydziele MOTYL BRUKOWY

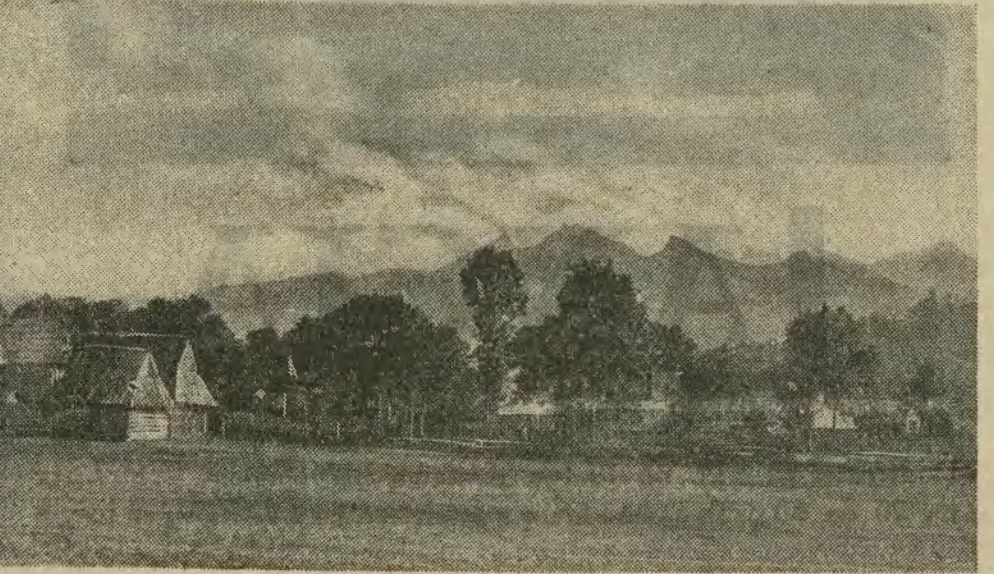
„Wojenne alarmy“ na cichej wsi spiskiej.

Kraków, 10 października. Na Spiszu zaszły wypadki, które wywołały podniecenie i rozgoryczenie wśród miejscowej ludności.

Oto w sobotę 5 bm. w Jurgowie, stolicy polskiego Spisza, uzbrojona straż celna rekwirowała pomieszczenia dla siebie w prywatnych domkach ludności na mocy przymusowego zajęcia odnośnych kwater przez miejscowy posterunek policji.

gowie nie przyszło z dnia na dzień. Czas było pomyśleć nad tem, gdzie funkcjonariusze mają mieszkać. Skoro nie było mieszkań, należało je zbudować, a gdyby pieniądze na to nie było, nie należało otwierać tam posterunku. Ubocznie mówiąc, były, jak się dowiadujemy w Jurgowie, dwa budynki, które nadawały się na mieszkania dla straży celnej po odpowiednim, a wcale nie kosztownym remoncie.

Wyższe władze powinny — powtarzamy —



Malowniczy widok Jurgowa, stolicy polskiego Spisza

M. in. zajęto w ten sposób dwie izby u matki tamtejszego nauczyciela Silana, usuwając samowładnie sprzęty i zajmując mieszkania pod nieobecność właścicielki.

P. Silanowa wróciwszy w południe z pola, na widok obsadzonego domu i wyrzucanych mebli, dostała ataku histerycznego, który wywołał ogromne zgłogowisko. Tłum zajął groźną postawę, a chcąc przeszkodzić zamieszkaniu domu przez straż celną, powyciągał z zawiasów drzwi i okna.

Sobotnie incydenty nie skończyły się poważniejszymi zaburzeniami, co zawiązać należało w znacznej mierze przypadkowej obecności w Jurgowie osób pozamiejscowych, które swemi przedstawieniami i przyrzeczeniami szybkiej interwencji u władz, wynagły na interesowanych, że zwrócono straży celnej zabrane okna i drzwi i poniechano dalszego oporu.

Należy zaznaczyć, że już przed dwoma laty doszło raz w Jurgowie do krwawego starcia ludności z policją, w następstwie czego jedną osobę zabito, a cztery poraniono.

Faktem rekwirowania mieszkań przez straż celną musi się zająć nietylko opinia publiczna, ale muszą to też uczynić kierownice władze państwowe. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby w czasie zupełnego pokoju rekwirowano mieszkania i wyrzucano na bruk spokojnych obywateli. Obywatel ma prawo żądać, aby wszelkie władze szanowały jego własność prywatną, a zwłaszcza jego dom. Rekwizycje są najuczciwszą formą świadczeń w czasie wojny, ale nlema na nie żądanie usprawiedliwienia w czasie pokoju. Urzędnik, czy urzędnik, wydający takie zarządzenia, nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo anarchizuje stosunki i jaki zameł wywołuje w umysłach.

Ustanowienie posterunku straży celnej w Jur-

bardzo energicznie zająć się sprawą przykrych i pożałowania godnych zajęć w Jurgowie. Nie należy się zaś ograniczać do stwierdzenia winy jednego czy drugiego funkcjonariusza, ale uregulować raz na zawsze sprawę systemu, który wchodzi w życie przy kwatrowaniu funkcjonariuszów państwowych.

Jest podwójnie bolesne, że takie zajęcia zdarzyło się na pograniczu, wśród ludności, na którą działa propaganda z za kordonu w duchu, który napewno nie jest korzystny dla naszej państwowości.

Przy tej okazji chcemy powrócić do tematu, który niedawno poruszyliśmy na tych łamach w artykule „Należy zapewnić ludności pogranicza lepsze warunki bytu“. Otóż ludność spiska, która dzięki przyrodzonym warunkom jest uboga, należy się gorliwiej niż dotąd zająć.

Tak np. przed wojną ludność spiska czerpała dość znaczne zyski z wzorowego gospodarstwa mlecznego. W tym celu przy pomocy czynników rządowych zaprowadzono na Spiszu jednolitą hodowlę bydła rasy Pinzgauer. Każda gmina posiadała własnego rasowego stadnika. Wszystko to zmarniało w czasie wojny, ale niestety po dziś dzień na całym obszarze spiskim niema ani jednego rasowego stadnika. Spowodowało to obniżenie spiskiego poziomu hodowlanego, pozbawiając ludność znacznych zarobków.

To zaniedbanie trzeba jak najprędzej naprawić i wogóle trzeba zdecydować się na choćby skromne inwestycje na terenie Spisza tak, aby ludność czuła, iż odczona jest opieką państwa i by różni agitatorzy zagraniczni nie mogli ją trzymać na tem le dziejnie ludności kresowej, która przecież w czasie walki o przynależność Spisza wykazała tyle ofiarnego patriotyzmu.

„Sjonizm jest beznadziejnym eksperymentem“.

Przywódca niemieckiego socjalizmu o przyszłości Palestyny

Kraków, 10 października. Znany socjalistyczny publicysta niemiecki, Karol Kautsky, zajmuje się żywo kwestją żydowską i problemem realizacji idei sjonizmu w przyszłości.

Jeszcze w dziele, które w r. 1921 ukazało się na półkach księgarskich p. t.: „Rasa i żydostwo“, wykażal autor, że imigracja żydów do palestyiny może odbywać się tylko w bardzo powolnym tempie i tem samym program sjonistyczny nie jest realny.

Od r. 1922 do 1928 wyemigrowało do Palestyny zaledwie 92.000 żydów, lecz z tej małej stosunkowo liczby trzecia część powróciła do swoich krajów zamieszkania. Kautsky znajduje w tym stanie rzeczy potwierdzenie swoich przesłanek. Gdyby sjonizm był objawem ducha czasu, tak, jak inne idee społeczne i narodowe, czas przynosiłby mu racjonalne i naturalne rozwiązanie. Rzecz ma się jednak zgola inaczej.

Sjonizm nie liczy się z warunkami dnia dzisiejszego, lecz wysuwa przedewszystkiem ideologję historyczną, która dzisiaj zawodzi, mimo protegowania jej przez najpotężniejsze państwa i przodujące osobistości europejskie, naturalnie we własnym interesie.

„Żydzi — pisze w dalszym ciągu Kautsky — przybywają do Palestyny jako adherenci potężnych mocarstw, zarazem swoich protektorów, jako narzędzia ich polityki kolonialnej. Polityka ta jest jednak dzisiaj skazana na nieuchronną zagładę.

Wojna umocniła nacjonalizm arabski, do czego przyczynili się przedewszystkiem sami Anglicy — wszak oni sami niejednokrotnie apelowali do niego, aby w Arabach szukać poplecuszników przeciw Turcji. Teraz nie mogą tak łatwo wyzbyć się upiorów, które sami wywołali. Jak wszędzie, tak i tutaj, raz rozbudzone poczucie samostanowienia o sobie, nie może zamilknąć. Arabja jest prawie że

niezależna, podobnie jak Egipt, niezawisłość polityczna Mezopotamji i Syrii jest kwestją zaledwie kilku dziesiątek lat. Protektorat mocarstw europejskich na Wschodzie zalamuje się coraz bardziej i traci swój właściwy charakter.

Ostateczne zwycięstwo Arabów — pisze socjalista niemiecki — jest nieuchronne i nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zachodzi jedynie kwestja, czy zwycięstwo to uzyskają Arabowie ewolucyjnymi metodami pokojowymi, czy też poleje się tam krew i mordercza walka zmieni w krótkim przeciągu czasu dotychczasowe stosunki. Wpływ angielski każe się spodziewać, że rozegra się tam cicha walka gospodarcza, upozorowana spokojnem współżyciem Arabów i żydów. Tak czy inaczej, kozłem ofiarnym lokalnego europejskiego antagonizmu będą biedni i słabi koloniści żydowscy tak podczas toczących się walk, jak i po zwycięstwie Arabów.

Uważani za napływowy czynnik europejski, będą mieli utrudnioną obronę.

Na powolne tempo prac kolonialnych i rozwoju akcji sjonistycznej w Palestynie — wywodzi dalej socjalistyczny publicysta — należy zapatrować się jako na stan dla żydów bardzo pomysłny. Wynika bowiem z tego, że w razie wybuchu krwawych walk między Arabami a żydami, liczba ofiar żydowskich będzie nieliczna.

Polityka sjonistyczna zajmuje ciekawe stanowisko: żydów entuzjastów nakłania kosztem moralnych i materialnych wielkich ofiar do emigracji z krajów, w których żydzi są rzekomo uciskani, do iluzorycznej przyszłej ojczyzny. A właśnie tam, w Palestynie, żydzi muszą stać się przedź czy później ofiarami ucisku i pogromu.

Kautsky pisał te uwagi przed ostatniemi krwawymi zajęciami w Palestynie. Są one tem ciekawsze i tem bardziej znamienne.

Advertisement for the Royal typewriter. It features an illustration of the typewriter and text in Polish: 'NAJBARDZIEJ UDOSKONALONA AMERYKAŃSKA MASZYNA DO PISANIA ROYAL'. Below the illustration, it lists authorized representatives in various cities: Warszawa, Kraków, Katowice, Łwów, Poznań, Kielce.

Choroba Heine-Medina.

czyli epidemiczne porażenie dziecięce, jest chorobą zakaźną, wywołaną przez swoisty zarazek, mający szczególne powinowactwo do systemu nerwowego centralnego. Badania naukowe wykazały, że bakterje wywołujące tę chorobę, żyją w jamie ust nietylko chorych dzieci, ale także i osób zdrowych z otoczenia chorego i że te osoby są roznosicielami zarazków chorobotwórczych. Osobniki takie przez wydechiwanie i rozpylanie śliny rozsiewają bakterje i choć sami ulegają chorobie, zakażają dzieci, które są szczególnie skłonne do tego zakażenia.

Jasną rzeczą jest, że dla zabezpieczenia się przed zakażeniem, dla uchronienia dzieci przed infekcją należy w pierwszym rzędzie dbać o odkażenie tego miejsca w organizmie, gdzie bakterje te żyć mogą, a więc w tym wypadku jamy ust. Badania bakteriologiczne wykazały, że bakterje wywołujące chorobę Heine-Medina są szczególnie wrażliwe na działanie pewnych środków odkażających. Nie jesteśmy zatem bezbronni w walce z tą chorobą, która nawiedza specjalnie dzieci, wywołując u nich porażenia rąk lub nóg, prowadzące do trwałego kalectwa na całe życie.

Odczyt w Lwowskim Towarzystwie Lekarzy. Prof. Dra Jakóba Rotfelda. Działanie odkażające, bakterjobójcze „Odołu“ zostało udowodnione. 4436k

Advertisement for Dr. Czesław Maciej Prus NIEWIADOMSKI. It includes his title as Emer. Starosta i Radca b. Namiesnictwa, b. Sekretarz Rady Powiatowej w Horodzie i Wieliczce, hon. obywatel miasta Jaworowa, Krakowa i Buczacza i t. d. It also mentions a public funeral for a deceased person on October 11th.

Advertisement for Waclaw Popławski. It mentions his role as Emer. kierownik parowoz. P. K. P. and his position as honor. dyrektor Stowarzyszenia Kolejarzy dla Budowy Własnych Domów w Prokocimiu. It also mentions a public funeral for a deceased person on October 11th.

Advertisement for the new patriarch of Constantinople. It features a portrait of a man and text: 'Nowy patriarcha Konstantynopola. Po zmarłym patriarchasze chumenicznym konstantynopolitańskim Bazylim III, którego portret już daliśmy, uzyskał na zebrawaniu 18 metropolitów największą ilość głosów z pomiędzy kilku kandydatów metropolita Photios z Dercos. — Portret Photiosa.'



Nr.  
**42**  
(57)

**NAJCIĘKAWSZY, NAJBARDZIEJ  
ROZPOWSZECHNIONY TYGODNIK  
OBRAZKOWY W POLSCE**

## NA SZEROKIM ŚWIECIE

**JUŻ WYSZEDŁ I ZAWIERA TREŚĆ  
NASTĘPUJĄCĄ:**

Ludzie wojny, skrzydeł i gazu. — Twierdze obrony powietrznej państwa. — Tydzień na szerokim świecie. — Dajmy Polsce skrzydła. — Porwanie Giocondy (nowela lotnicza) — SOS-SOS-SOS. — Taniec zabobonu w magicznym kwadracie. Bajeczna karjera króla jazzbandu. — Ziemia pod pancernym parasolem. — Dziwna przygoda Rafała Schermanna. — Pod dwoma sztandarami. — Muza, która się rozgadała. — Powieść sensacyjna. — Zagadki i szarady. — Humor, dowcipy, karykatury. — Setka ilustracji.

**Cena tylko 30 groszy.**

### Dlaczego dyr. Nowakowski wyczołgał się z konkursu na dzierżawę teatrów lwowskich?

Kraków, 10 października.

Donosiliśmy wczoraj, że b. dyrektor teatru im. Słowackiego w Krakowie p. Zygmunt Nowakowski, wyczołgał się z konkursu o teatr lwowski. Decyzję swoją uzasadnił p. Nowakowski w liście do redakcji jednego z pism lwowskich, w którym podaje w formie satyrycznej ostrej krytyce sam sposób zawierania umowy o dzierżawę teatrów lwowskich. P. Nowakowski pisze: „To bardzo kiepski interes, ten lwowski teatr. Ein faules Geschäft. Przy zawieraniu traktatu, jedna strona mówi: „Zalóżmy się, nie zbankrutuj”, naco druga odpowiada: „A my założymy się, że pan zbankrutuje, ale jeżeli z pana taki ryzykant, to prosimy. I owszem..... Ładna zabawa, prawda?”

„Lecz żarty żartami, a sprawa przedstawia się nad wyraz smutno i ponuro. Jest sobie taki śliczny gmach przy wielkiej, wspaniałej ulicy, a nad tym gmachem powiewa w permanencji od wielu, wielu lat ogromna, czarna jak piekło chorągiew. Kto tam wejdzie, ten przepada na wieki. Znałem przecież takiego dyrektora lwowskiego, który nie tylko mieszkał i spał, ale nawet jadł na wesele... A jeszcze jakiś naiwny egzekutor urządził mu kieszonkową rewizję. Także się wybrał!

„Lecz mniejsza o dyrektorów. Niech ich tam... Gorsza sprawa z teatrem samym, który oddawna leży jak długi. A podźwignąć go może nie jakiegoś tandetny targ, ale uczciwy układ, przy którym obaj solidni kontrahenci przedstawiają sumienną kalkulację, nie bawiąc się w va banque. Tylko na tak prosty i jasny drodze, przez zbadanie rzeczywistych środków i sił, przez dokładne studjum smutnej historii ostatniego dziesięciolecia, można dojść do cyfry, która będzie wreszcie realną. Wszystko inne jest doraźnym spychaniem tego zagadnienia, jest zatykaniem jednej dziury w ogromnym sicie, jest naiwnym odwiekaniem niechybnej katastrofy jeszcze o kilka miesięcy”.

Ostre uwagi dyr. Nowakowskiego dotyczą w sposób trafny samego meritum sprawy. Jeżeli teatr wydzierżawiony przez miasto prywatnemu przedsiębiorstwu, ma rzeczywiście dobrze funkcjonować, to miasto musi zapewnić mu dostateczną podstawę finansową. Odnosi się to zwłaszcza do Lwowa, gdzie utrzymywanie działu muzycznego, a więc przedewszystkiem opery, która musi być (przy granicy przez 10 dni na miesiąc) instytucją deficytową, stwarza specjalne trudne warunki dla dzierżawcy. Tymczasem magistrat lwowski zdaje się uprawiać z kandydatami na dzierżawców istną zabawę w ciuciubabkę, każąc im lawirować po omacku, wśród rozmaitych fikcyjnych pozycji dotacji teatralnej. Dodajmy do tego nieszczerliwy system połowicznej salewowej dzierżawy, przy którym kierownik teatru krepowany jest ustawicznie przez wtrącanie się niepowołanych czynników miejskich, a zrozumiemy jak trudną jest sytuacja człowieka, angażującego swe szczuple środki pieniężne, swoją dobrą opinię, a więc prawie całą swoją egzystencję w układy z wieloosobowym, kapryśnym, od rozmaitych koterji zależnym miejskim kontrahentem.

I jeszcze jedna kwestja zasadnicza: Teatry w Polsce znajdują się od szeregu lat między młotem samorządowego etatyzmu, a kowadłem demagogicznej polityki Z. A. P.-u. Oba te czynniki uważają się u nas za jedynie powołane do regulowania spłotu trudnych zagadnień organizacyjnych, połączonych z prowadzeniem teatru. Teatr lwowski znalazł się ostatnio w punkcie zaczepienia obu tych sił, ciągnących w przeciwną stronę. Nie są to siły twórcze, lecz dezorganizacyjne.

Dobrze gospodarować teatrem może tylko jednostka niezależna od ochłokratycznych nastrojów u góry i u dołu. Doświadczenie potoczyło nas, że wtedy tylko praca jej ma szanse powodzenia, a nawet zwycięskiej konkurencji z leniej unoszącyymi, lecz gorzej się rządzącymi współzawodnikami. rz.

## Dzisiaj po raz ostatni w „UCIESZE” rewelacyjny film rosyjski, dramat erotyczny p. t.: **ZAGŁADA ROSJI** Dzieła miłosne **Raspufina** Zniżki ważne. 476k Zniżki ważne.

W przygotowaniu kremjera arcydziela humoru i pikanteryj, jak się bawi, szaleje, kocha i cierpi Paryż — **Grzesznica z Montparnasse**  
W roli tytułowej szampańska **ANNIE ONDRA**. — Role główne otwiera wielki zespół ulubieńców publiczności. —  
Mędy innymi występują: **Hans Junkerman, André Roanne, Herman Picha, Hani Elters, Eugen. Rex.**

### Tydzień L. O. P. P. we Lwowie.



Fragment z otwarcia tygodnia L. O. P. P. we Lwowie. Na pl. Akademickim ustawiono samolot, z którego wygłoszono szereg mów.

## Banki dziecięce w Ameryce. Jak Amerykanie uczą swoje dzieci myśleć po kupiecku

Kraków, 10 października.

Ameryka jest krajem eksperymentów pedagogicznych. Jak dalece korzystne mogą być takie eksperymenty, widzimy najlepiej z połączenia szkoły ze sportem. Nowym i doskonale się zapowiadającym eksperymentem jest obecnie zakładanie banków dla dzieci szkolnych.

Przed dwoma laty założono pierwszy taki bank a rezultat był poprostu nadzwyczajny. Liczba szkół i uczniów, interesujących się tym nowym ulepszeniem wciąż wzrasta a materialny sukces banków szkolnych jest wprost zdumiewający.

Teraz, to jest po rozpoczęciu roku szkolnego, w korytarzach szkół stoją uczniowie w długich ogonkach, znosząc swoje oszczędności do banku szkolnego. Nauczyciele i starsi uczniowie są kasjerami. Każdy uczeń dostaje książeczkę oszczędności i staje się posiadaczem konta. Banki szkolne przyjmują nawet najdrobniejsze kwoty tak, iż każdy uczeń bez wyjątku może sobie otworzyć konto.

W Ameryce obliczają, że w obecnym roku szkolnym przeszło 4 miliony uczniów będzie mia-

ło swoje konta w bankach szkolnych. Bank szkolny wkłada otrzymane pieniądze do rzeczywistego banku, skąd otrzymuje 3%. Pomimo drobnych sum, jakie poszczególne dzieci mogą uzbierać w ciągu całego roku, przedsiębiorstwo przynosi zdumiewające wyniki.

W roku szkolnym 1928/29 miało 3,815,785 dzieci konta w bankach szkolnych, których ogólna wartość odpowiadała 220 milionom złotych. Dzieci te należały do 12,678 szkół. Ogólne oszczędności dzieci wynosiły w ostatnich trzech latach około 400 milionów złotych, które przyniosły dzieciom szkolnym procent odpowiadający 8 milionom złotych.

Największe znaczenie banków szkolnych jest jednak przedewszystkiem moralne, gdyż dzieciom pokazuje się w ten sposób, jak wiele można osiągnąć zapomocą oszczędności, wytrwałości i solidarności.

W Polsce pomysł podobny w postaci „szkolnych kas oszczędności” propagowany jest od lat kilku i nawet w poszczególnych wypadkach dał dobre rezultaty.

## Żywcem pogrzebany dla reklamy przyplacił to życiu.

Tragiczny koniec króla oszustów, rzekomego markiza Champaubert.

(Oryginalna korespondencja „Il Kurjera Codz.”)

Paryż, w październiku.

Jak już doniósł „I. K. C.” w depeszach (wczoraj podaliśmy także ilustrację. Red.) wszystkie dzienniki paryskie przepełnione są sprawozdaniami i artykułami na temat tragicznej, a nieprawdopodobnej przygody, którą własnym życiem przypłacił osławiony Klemens Passal, znany popularynie pod nazwiskiem markiza Champaubert, również fałszywym, jak tyle innych, którymi w swej awanturycznej karierze posługiwał się człowiek niewątpliwie zdolny, pragnący jednak używać życia wszelkimi sposobami łatwymi, ale nie liczącymi się z moralnością i kodeksem karnym.

Z całej długiej listy tego awanturnika najgłośniejszą była sprawa, jakgdyby żywcem wysnuta z kryminalnego filmu czy powieści, na której się jednak Klemens Passal potknął, przyplacając więzieniem zbyt bujną a zbrodniczą pomysłowość.

### Nieudały plan „markiza Champaubert”.

Przed paru laty kilku wielkich jubilerów paryskich otrzymało wezwanie udania się na zamek markiza Champaubert, w Dinar, koło St. Malo, który pragnął ofiarować swej małżonce wspaniałą kolję perel i parę drogocennych pierścieni, w łącznej wartości około miliona franków. Jubilerzy prośbą byli oczywiście o przywieszenie ze sobą żądanych klejnotów. Żaden jednak nie wzięł na serio wezwania pana markiza, z wyjątkiem jednego. Temu jednak sprawa wydała się tak podejrzana, że zamiast na zamek do Dinar udał się najprzód na policję. Władzom bezpieczeństwa sprawa wydała się również nieczystą.

W rezultacie na zamku markiza przeprowadzono rewizję, która dała nieoczekiwane odkrycie. Jedna z piwnic zamkowych była zaopatrzona w szelone zamknięcia i połączona z apartamentem pana Champaubert, u którego znaleziono ilość chloroformu, wystarczającą do uspienia kilku tysięcy osób. Nie ulegała żadnej wątpliwości, że narkotyk miał służyć do uspienia zamówionych z Paryża jubilerów celem ich grabienia.

### Fałszywy markiz, ale autentyczny awanturnik

Rozpoczęte śledztwo ujawniło, że rzekomy markiz Champaubert był w rzeczywistości poszukiwanym awanturnikiem, używającym mnóstwa przy-

branych nazwisk, Klemens Passal. Pod fałszywym nazwiskiem markiza de Champaubert wynajął on ów zamek w celach zwabienia i ograbienia tam jubilerów na wiele milionów. Za różne inne sprawy Passal powędrował do więzienia, które opuścił w lecie bieżącego roku.

### Za przykładem Manolesco.

Passal niewątpliwie znał słynne pamiętniki głosego przed kilku dziesiątkami lat międzynarodowego złodzieja, Rumuna, Manolesco. Uważał widocznie, że jego własne przygody są równie interesujące i postanowił wydać swe pamiętniki. Przed paru miesiącami jego matka i przyjaciele dowiedzieli się, że istotnie znalazł wydawcę na te pamiętniki i to na bardzo dobrych warunkach. Miał z nim pierwsze spotkanie w Deauville, którym był zachwycony.

### Rycerze sprawiedliwości.

W drugiej połowie września Passal udał się powtórnie do Deauville na nowe spotkanie z owym wydawcą i odtąd już go nikt z bliskich mu osób nie widział. Natomiast zarówno matka, jak i kilku najbliższych przyjaciół zaczęło otrzymywać od niego listy o nieprawdopodobnie fantastycznej treści. Oto jakoby wpadł w zasadzkę i jest więziony przez bandytów, zowiących się romantyczną nazwą „rycerzy sprawiedliwości”. Po tych listach zaczęły nadchodzić inne, pisane jakoby przez samego herca ową bandę i zapowiadające, że Passal zostanie podany straszny męczarniom, a w końcu będzie żywcem zakopany. Jeden z przyjaciół udał się z takim listem do redakcji „Matina” i na policję, ale nigdzie nie brano na serio tych fantastycznych bredni.

### Naprawdę żywcem zakopany w ziemi.

Przed dwoma dniami na posterunek żandarmerji w pewnej małej miejscowości koło miasta Verneuil, w departamencie Sekwany, zgłosiło się dwu ludzi. Przedstawili się jako przyjaciele Passala i okazali list od jakiegoś tajemnego innego przyjaciela Passala, oświadczający, że tenże został istotnie żywcem pogrzebany. Dołączony do listu plan ozna-

ła. W pół godziny później odnaleziono istotnie na wskazanym miejscu zakopane przy opuszczonej drodze drewnianą skrzynię, z której wystawała ołowiana rurka. Wieko było przyrzucone. Po jego odjęciu ujrzano trupa Passala. Ubrany był jedynie w koszulę. Przy nim było kilka napęczonych tabliczek czekolady. Obdukcja zwłok wykazała, że zmarł wskutek uduszenia i że od szmatowania się w skrzyni nastąpiło zderzenie skóry na kolanach, na łokciach i na tyle głowy.

### Co sądzi policja?

Zdaniem policji zakopanie Passala nastąpiło z wolą jego samego. Oczywiście nie przypuszczał on, że przypłaci to życiem i sam zainscenizował całą tę fantastyczną historję, celem uczynienia sensacyjnej reklamy dla swych pamiętników. Przypuszczenie to napotyka jednak pewne sprzeczności i przedstawia kilka bardzo niejasnych punktów, niewykluczających, że w rolę wchodzi zemsta jednego z przyjaciół, który umyślnie spowodował zakopanie w wystaniu alarmujących listów o tem zakopaniu i w ten sposób spowodował okropną śmierć Passala, który był kochankiem jego żony.

### Pogrzeb „markiza”.

W dniu wczorajszym odbył się z wszystkimi ceremoniami kościelnymi pogrzeb „markiza de Champaubert”. Tłumy ciekawych szły za kondukt pogrzebowym, który prowadził zwłoki w tragiczny sposób zmarłego oszusta na cichy cmentarz idyllicznego miasteczka Verneuil nad Sekwaną.

### Co się stało z pamiętnikami?

W godzinach popołudniowych podjęła wczoraj policja paryska w pobliżu dobrowolnego grobu Passala w lesie w Verneuil, poszukiwania za jego „pamiętnikami”. Wspólnik rzekomego markiza, Boulanger aresztowany pod zarzutem zabicia swego przyjaciela przez zaniedbanie pomocy zeznał w policji, iż „markiz” wykończył już swoje sensacyjne pamiętniki i zakopał je w pobliżu swego grobu w lesie.

Mimo energicznych poszukiwań policja nie trafiła jednak na ślad owego sensacyjnego manuskryptu. Nie poszczyliło się również i kilku dziennikarzem amerykańskim, którzy niezależnie od policji paryskiej na własną rękę poszukiwali w lesie w Verneuil owych „pamiętników”, zareklamowanych tak tragicznie przez ich autora.

Zbyteczne dodawać, że opinja publiczna zaintrygowana jest w najwyższym stopniu tak nieprawdopodobnie fantastyczną sprawą i że śledztwo policyjne wyjaśni zapewne już w najbliższych dniach tę zagadkową historję, jakgdyby żywcem wyjętą z kryminalnego filmu czy powieści. K. H.

## Poszukuje od zaraz pokoju z kuchnią

w śródmieściu 4845k

Czynsz z góry lub według umowy. Zgłoszenia pisemne do Adm. „I. K. C.” pod „1500”.

### ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

W KRAKOWIE, ULICA SKARBOWA L. 2.  
prosi w imieniu tysięcy młodzieży o nadesłanie

## 1-go złotego

NA DOKOŃCZENIE BUDOWY WŁASNEGO  
DOMU.

Tą niewielką ofiarą spełnicie wielki, obywatelski czyn.

Tym jednym złotym dokończycie Obywatelskie Polskie wielkiego dzieła dla dobra szerokiego mas młodzieży i chwały Polski!

Wysyłkę uskutecznić można:

1. przekazem pocztowym,
2. znaczkami pocztowymi.
3. czekiem Poczt. Kasy Oszcz. Kraków, Nr. 407987.

Czekamy!!! 4724k

### Pani zeszcupleje

pijac

## ZIOŁA REDERA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pakiety oryginalne po zł. 1.50 we wszystkich aptekach i drogerjach.

WYRÓB APTEKI REDERA W KRAKOWIE  
Karmelicka 23. 4764k

**NALEŻY PAMIĘTAĆ**, że utrata tężenia, bezsenność, niezdolność do pracy, cuchnący oddech zależą od wadliwej czynności przewodu pokarmowego i że Casarine Leprince w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia usłwa szybko i niezawodnie wszystkie powyższe dolegliwości. Sprzedaj we wszystkich aptekach. 4596k

## Dr. med. STEFANJA KOROLOWA powróciła

i ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie  
Leczenie djatermją. 1197g  
Kraków — Dłac Ww. Świętych 11, 11 p

## Pragniiesz przyjąć z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stoliki, szafy i t. d. przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 4845k

### EAU DE COLOGNE „L'ÉLEPHANT”

orzeźwiająca, 80% woda kolońska, niezbędna na balu, w podróży i po zawodach sportowych —  
J. SZACH — WARSZAWA. 4308.



Prof. Dr J. LATKOWSKI  
powrócił — (Pańska 5)  
1201g

**Dr Gołab**  
Lekarz chorób dzieci  
powrócił  
1140g  
Zybkliwiczka 5. od 4-5. Tel. 1034

**CEGIELNIE**  
DACHÓWCZARNIE, SZAMOTOWNIE,  
SUSZNI AUTOMATYCZNE, MŁYNY  
KULOWE, ŁAMACZE KAMIENI  
Kosztorysy, odwiedziny inżynierów bezpłatnie.  
**RYSZARD RAUPACH**  
KATOWICE, ULICA GLIWICKA L. 15.

**Dr Anna Stachórska**  
powróciła 4756g  
ul. Kremerowska 10, I. p., od 3-5 pop.  
Diatermja. Lampa kwarcowa.

**Aspirin**  
w tabletkach  
środek uśmierzający bóle.  
Wyjątkowo skuteczny  
we wszelkiego rodzaju  
zaziębieniach  
i bólach  
reumatycznych.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Wacław Popławski**  
emer. kierownik parowoz. P. K. P.,  
oraz założyciel i honor. dyrektor Sto-  
warzyszenia Kolejarzy dla Budowy  
Własnych Domów w Prokocimiu  
przeżywszy lat 70, po długich i cięż-  
kich cierpieniach, opatrzony św. Sa-  
kramentami, zmarł dnia 8 października  
1929 roku. 1203g  
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby  
w Podgórzu, ul. Aleja pod Kopcem 1. 14,  
na miejsce wiecznego spoczynku odbe-  
dza się w dniu 10 b. m., o godz. 16.30,  
o czym zawiadamia swych członków  
Stowarzyszenie Kolejarzy  
dla Budowy Własnych Domów  
w Prokocimiu.

### Co dzień niesie?

**10**  
Październik  
Czwartek  
Francisz., B. Paul.  
Słowiański: Tomił  
Ewangelicki: Germana  
Grecko-kat.: 27 Kołystrata  
Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długie dnia	Ubytek dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżycy
5-51	16-54	11-04	4m	14-14	20-56	3

### Marszałek Piłsudski i stosunki angielsko-polskie

Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph” pod nagłówkiem „Marszałek Piłsudski” zamieszcza dziś interesujące uwagi, dotyczące stosunków polsko-brytyjskich. Pismo podkreśla, że niewiele jest meków stanu, którzyby w kształtowaniu losów własnej ojczyzny odegrali wybitniejszą rolę od roli Marszałka Piłsudskiego w Polsce.  
W pierwszym okresie odrodzonej Polski po stuletniej niewoli Marszałek Piłsudski spontanicznie wysunięty został na stanowisko naczelne.  
Wreszcie autor artykułu wytyka błędy polityki wobec Polski w latach 1919—1921, kończąc słowami: „Świetna okazja została stracona i szybko uchwycona przez innych, bardziej dalekowidzących”.

### Postulaty urzędników państwowych.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu ogólnego zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcyjnych państwowych i samorządowych, reprezentujących 200 tysięcy członków.  
W posiedzeniu oprócz członków zarządu warszawskiego wzięli udział członkowie zarządów z Krakowa, Lwowa, Tarnopola, Poznania, Katowic i szeregu innych miast.  
Na posiedzeniu uchwalono, aby delegacja Zrzeszenia na wyznaczonej na połowę b. m. audjencji u p. premiera i u p. ministra skarbu przedstawiła rozpaczywe położenie materialne funkcyjnych państwowych i zarządów: 1) Uregulowania uposażeń urzędniczych, 2) wypłacenia dodatku mieszkaniowego, zaległego za rok 1928, 3) zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi, analogicznie, jak to zostało przeprowadzone w kolejnictwie.

Wyroby Fabryki Perfum  
**„Georg Dralle”**  
otrzymały na 6-ciu wystawach światowych  
najwyższe odznaczenia  
**Grand Prix.**

## Zwłoki mistrza Malczewskiego spoczną na Skałce.

Pogrzeb, któremu towarzyszyć będą dźwięki „Zygmunta” zapowiada się jako wielka manifestacja żałobna.

(S) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się w gabinecie p. woj. dra Kwaśniewskiego posiedzenie w sprawie urządzenia pogrzebu ś. p. Jackowi Malczewskiemu. W posiedzeniu wzięli udział oprócz wojewody, prezydent miasta Krakowa sen. Rolle, im. Akademii Sztuk Pięknych prof.

Mehofer, prezes dr. Tomkowiak, prez. Związku artystów-plastyków Pronaszko, im. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych dyr. Schröder i dr. Oleś, im. grona konserwatorów, nadto art.-malarz Vlastimil Hoffman, jako przyjaciel rodziny zmarłego mistrza.  
Na posiedzeniu ustalono listę komitetu honorowego, do którego weszli: jako prezes min. W. R. i O. P. dr. Czerwiński, prezes Akademii Umiejętności Kostanecki, metropolita ks. Sapieha, woj. dr. Kwaśniewski, prezydent Rolle, gen. Wróblewski, dyr. dep. kultury i sztuki Jastrzębowski, rektor Heyer, rektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Laszcza, prof. Mehoffer, naczelny redaktor „J. K. C.” poseł Marjan Dąbrowski, prez. Syndykatu Dziennikarzy krakowskich dr. Beaupre, prez. Związku literatów Rostworowski, prez. Związku artystów-plastyków Pronaszko, dyr. Schröder i art.-malarz Hoffman.



Ś. p. Jacek Malczewski w trumnie.

Na posiedzeniu ustalono w głównych zarysach programu pogrzebu, który odbędzie się na kościele św. Józefa przy ul. Skałce. Rząd reprezentować będą: min. W. R. i O. P. Czerwiński oraz dyr. dep. kultury i sztuki Jastrzębowski.

Termin pogrzebu w chwili, gdy to piszemy, nie został jeszcze ustalony, w każdym razie pogrzeb nie odbędzie się wcześniej, jak w piątek lub w sobotę rano.

Postulat, wysunięty przez artystów krakowskich, by doczesne zwłoki ś. p. Jacka Malczewskiego pochowano w grobach zasłużonych na Skałce spotkał się z ogólnym uznaniem i został przez prezydium miasta zaakceptowany. Zwłoki mistrza przewiezione będą w dzień pogrzebu do wstępu Akademii Sztuk Pięknych.

Pogrzeb zapowiada się, jako olbrzymia manifestacja żałobna społeczeństwa krakowskiego. — Z chwilą, kiedy ruszy kondukt żałobny na Skałkę, dźwięki będzie „Zygmunt”, straż honorową u trumny przez cały czas jej wystawienia, pełnić będą członkowie „Strzelca”. W dniu pogrzebu Związek strzelecki wystawi kompanię honorową.

Nad trumną wygłoszone zostaną tylko dwa mowy, a to: min. W. R. i O. P. Czerwińskiego oraz art.-malarza Hoffmana im. przyjaciół i uczniów.  
Maskę pośmiertną ś. p. Jacka Malczewskiego zdjął wczoraj w godzinach popołudniowych art.-rzeźbiarz Popławski.

Masę pośmiertną ś. p. Jacka Malczewskiego zdjął wczoraj w godzinach popołudniowych art.-rzeźbiarz Popławski.

## Pierwszy kongres filologów słowiańskich w Pradze.

Liczny udział polskich uczonych.

Z Pragi donosi (fd): Rozpoczęte tutaj obrady pierwszego kongresu słowiańskich filologów odbywają się w auli wydziału filozoficznego uniwersytetu w Pradze przy udziale licznych przedstawicieli sławistyki ze wszystkich krajów, razem 546 osób, w tem 183 z zagranicy. Po zagajeniu przez prof. M. Murko i przemówieniu powitalnym dziekana dr. O. Jirani, dokonano wyboru honorowego prezydium w składzie 11 osób, pomiędzy nimi weszli z Polaków pp. Lehr-Splawiński i K. Nitsch, poczem powołano dwie sekcje, a mianowicie literacko-historyczną i lingwistyczną.

gresie z poleceniem przygotowania odpowiedniej rezolucji.  
Na cześć członków kongresu wydal min. oświaty dr. A. Stefanek oficjalne przyjęcie w sali Lucerna.

Dyskusja plenum toczyła się następnie w sprawie organizacji słowiańskiej bibliografii, a to na podstawie dwu zgłoszonych referatów. Wniosek końcowy zmierzał do skoncentrowania prac bibliograficznych słowiańskich w Pradze. Żywa dyskusja wykazała jednak, że problem ten ma tak daleko idące znaczenie, a w tej chwili sprawa nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia, wobec czego uznano za konieczne powołanie do życia komisji przygotowawczej dla spraw lingwistycznych z podkomisją dla zagadnień literacko-historycznych i etnograficznych.

Godzi się zaznaczyć, że z delegacji zagranicznych najliczniejszą jest grupa polska, liczy bowiem 48 osób: sześćdziesiąt gorące powitanie zgotowano grupie łuzycy, która przybyła w składzie 3 uczonych łuzycy.

Drugim zagadnieniem, zreferowanym na plenum, była kwestja wydania starosłowiańskich tekstów, a to wobec faktu, że dotychczasowe wydawnictwa tego rodzaju są zupełnie niedostateczne. Także tutaj dyskusja ujawniła wiele stron, nieobjętych referatem, wobec czego zaszła także pod tym względem potrzeba utworzenia doradczej komisji, do której powołano 7 członków w kon-

W uzupełnieniu powyższych wiadomości podajemy, że przemówienie powitalne w imieniu polskich sławistów wygłosił prof. Kazimierz Nitsch z Krakowa.

Przemówienia wygłaszano we wszystkich kulturalnych językach słowiańskich, sławisci niesłowiańskiego pochodzenia przemawiali po francusku, angielsku i niemiecku. Liczni mowcy stwierdzili znaczny postęp w rozwoju nauk sławistycznych, które w ostatnich czasach rozwijają się pomysłnie w wielu instytucjach Ameryki, Francji, Skandynawii i Włoch.

Członkowie poszczególnych sekcji wysłuchują w czasie kongresu około 120 wykładów i referatów. Dnia 11 października b. r. kongres przeniesie się do Berna Morawskiego, w celu złożenia wieńca na grobie ojca filologii słowiańskiej Józefa Dobrovského. Po dwudniowym pobycie uczestników kongresu wyjeżdża na Słowację, gdzie też nastąpi zamknięcie zjazdu w czasie uroczystej akademii, zorganizowanej przez uniwersytet im. Komeńskiego w Bratisławie.

## Międzynar. konferencja administracyjna w Warszawie.

Biurow sekretariatu generalnego Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych w Warszawie zorganizowało częściowy zjazd członków instytutu, poświęcony zasadniczym problemom naukowym, który odbył się przed kilku dniami.

Oprócz polskich członków Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych przybyli: prof. Paweł Negulescu (Bukareszt), prof. Annibal Teodorescu (Bukareszt), dr. Paweł Negulescu junior (Bukareszt), dr. Jan Teodorescu (Bukareszt), prof. Rudolf Dominik (Brno) i jako gość prof. dr. Franciszek Hesić z Zagrzebia.

Zebrań zagaił prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, drugi sekretarz generalny Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych i dyrektor biura tegoż w Warszawie.

Prof. P. Negulescu wygłosił odczyt na temat metody nauczania prawa administracyjnego w szkołach wyższych, przedstawiając tę kwestję zarówno, o ile chodzi o wydziały prawnicze uniwersytetów, jak i o specjalne wyższe szkoły administracyjne.

Przewodniczący prof. Hilarowicz dał wyraz poglądowi, że na wydziałach prawniczych obok katedr zasadniczych prawa administracyjnego, powinny istnieć jak najliczniejsze wykłady monograficzne, dotyczące poszczególnych dziedzin administracji, poczem przedstawił nadesłaną przez członka Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych prof. Hansa Kelsena z Wiednia do biura sekretariatu generalnego opinię, w której tenże domaga się reformy programu wydziałów prawniczych w kierunku większego uwzględnienia prawa administracyjnego, stosownie do potrzeb nowożytnego państwa.

Na ten temat przemawiał również prof. Dominik z Brna i dr. Pilch, który przedstawił opinię prof. G. Tassela z Lublany.

Prof. A. Teodorescu omówił kwestję stosowania w drodze analogii zasad prawa cywilnego w prawie administracyjnym, poczem prof. Hilarowicz zwrócił uwagę na wielką nietylko teoretyczną, ale i praktyczną doniosłość stosowania zasad prawa cywilnego w prawie administracyjnym, poczem zamknął posiedzenie.

Obrady toczyły się w języku francuskim. Ważność konferencji polega na tem, że po raz pierwszy zastanawiano się na terenie konferencji o charakterze międzynarodowym i konferencji o charakterze pedagogicznym w dziedzinie nauki prawa administracyjnego.

## 15-lecie wymarszu drużyn oświęcimskich na plac boju.

Z Oświęcimia piszą nam: Pod przew. p. Orłowskiego odbyło się zebranie, celem ustalenia programu obchodu 15-lecia wymarszu drużyn z Oświęcimia na plac boju. Obchód odbędzie się w niedzielę 20 b. m. przy udziale Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego, jakoteż zaproszonych gości, władz wojewódzkich i wojskowych z Krakowa i z Katowic.

W czasie uroczystości odbędzie się poświęcenie strzelnicy i Domu im. Marszałka Piłsudskiego, ofiarowanego przez miasto na tanie mieszkania dla niezamożnych rodzin.

Na wniosek p. Orłowskiego postanowiono zbierać składki na budowę obeliska ku czci polskich Legionistów. Prezydium komitetu tworzą pp. starosta Zarzecki, burmistrz Mayzel i komendant tuż, garnizonu mjr. Ślizowski.

Wszystkich Legionistów, którzy w r. 1914 wyszli z Oświęcimia, uprasza się o przybycie i wzięcie udziału w tej podniosłej manifestacji narodowej.

## Po wyborach samorządowych w Poznańskim i na Pomorzu.

Wynik wyborów do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu wywołał ożywioną polemikę prasową.

Pisma narodowo-demokratyczne, powołując się głównie na rezultat wyborczy w mieście Poznaniu, zamieściły artykuły, udowadniające, iż na ziemiach zachodnich, które, jak wiadomo, są ostoją wpływu narodowo-demokratycznych, wpływy obozu prządowego osłabiły się.

W odpowiedzi na to, Blok Bezpartyjny ogłasza cyfry, które sprawę stawiają w innym świetle.

Nie zaprzeczając, że wskutek rozbięcia obozu prządowego na kilka list, wynik wyborów w Poznaniu był dla tego obozu niekorzystny — Blok Bezpartyjny ogłasza statystykę uzyskanych na całym terenie województwa poznańskiego i pomorskiego mandatów radzieckich.

Poznańskie dało na ogólną ilość 1200 mandatów Blokowi 317 mandatów, czyli 26% Pomorze na ogólną ilość 486 mandatów, dało Blokowi 129 mandatów, czyli około 28%.

W porównaniu z wynikami wyborów sejmowych, jest to wzrost, gdyż w Poznaniu na ogólną liczbę 30 mandatów sejmowych, Blok otrzymał 4, czyli 12%, na Pomorzu Blok w czasie wyborów sejmowych nie uzyskał wogóle mandatu.

## Półkorej godziny między życiem a śmiercią.

(Sz). Niezwykły wypadek zdarzył się w dniu onegdajszym w domu przy ul. Wypiańskiego 6 w Poznaniu.

Zamieszkały tam u rodziców 16-letni uczeń gimnazjalny, Janusz Bankau, syn znanego w Poznaniu kupca dewocjonalni, wszedł do nieczynnej od dłuższego czasu windy, stojącej na III piętrze.

W chwili, kiedy chłopiec opuścił mial windę, ta nagle ruszyła. Czując groźące mu niebezpieczeństwo w razie runięcia windy w przepaść klatki schodowej, przerażony chłopiec usiłował wyjść z windy, lecz gdy górną część ciała znajdował się już na posadzce, spadająca wolno winda, przyniosła go w ten sposób, że tniów chłopca przyciśnięty winda leżał na III piętrze, zaś nogi zwisły w windzie między II i III piętrem.

W tej niebezpiecznej sytuacji nieszczęśliwy chłopiec przeleżał 1 i pół godziny, albowiem wskutek nieczynności windy, nie można jej było ruszyć z miejsca. Dopiero zaalarmowana straż pożarna po wystawieniu dźwigu i przy pomocy odpowiednich narzędzi, podniosła windę, uwalniając chłopca z opresji.

Nieszczęśliwego po zbadaniu lekarskiem, odwieziono do szpitala, gdzie pozostaje pod obserwacją. Odnosił on bowiem cięższe obrażenia wewnętrzne.



### Rozruchy w stryjskim więzieniu.

Nasz korespondent (R) donosi: W więzieniu stryjskim wybuchły w nocy dnia 6 b. m. rozruchy. Najpierw wywołał awanturę więzień Michał Łukawiecki, który rzucił się na dozorcę Klimyszyna i wybił mu dwa zęby. Około g. 21 rozpoczęło się generalne bicie w drzwi ławkami, przy akompaniamencie dzikich wrzasków. Straż pod kierownictwem naczelnika p. Mosingiewicza z karabinami gotowymi do strzału stała w pogotowiu pod drzwiami. Gdy nac. p. Mosingiewicz zagroził strzelaniem wówczas więźniowie uspokoił się. Najagresywniej zachowywali się Łukawiecki, Derżko, Pawluk, Furykiewicz. Okuto ich w kajdany i oddano do ciemnicy. Poza to wdrożono dochodzenia o zbrodnię buntu.

### Krwawy dramat rodzinny w Grudziądzu.

Z Grudziądza donosi (M): Wczoraj rozegrał się w Grudziądzu krwawy dramat rodzinny. Niejaki Cysarski, którego pożycie z żoną nie było przykładne, spotkał się w dniu wczorajszym na ulicy, idącej z teściem, strzelił dwukrotnie do żony raniąc ją ciężko w usta. Cysarska padła nieprzytomna na ziemię. Zbrodniarz skierował następnie rewolwer w stronę teścia, raniąc go ciężko, tak, iż w drodze do szpitala zmarł. Stan żony mordercy jest groźny. Cysarskiego aresztowano.

### Gazy benzynowe zabiły człowieka.

Z Jarosławia donosi (R): Dnia 7 bm. 18-letni robotnik Edward Westerbach, na polecenie M. Fliegela, właściciela kiosku z benzyną przy ul. dra Dietriusa, tuż naprzeciwko głównej poczty, wszedł do dołu, w którym był umieszczony rezerwoar z benzyną, celem oczyszczenia go zewnątrz. W chwili, kiedy Westerbach spuścił się do dołu, nagromadzone gazy z rezerwoaru tak silnie odurzyły go, iż nieprzytomny runął w głąb dołu.

Przerażony Fliegel zawezwał przechodzących właśnie wtedy ulicą Grzegorza Raroga z jego synem do ratowania Westerbacha. Do wąskiego dołu wślizgnął się zdołał syn Raroga, ale i ten runął odurzony gazami, udało się go jednak wydobyć i bezprzytomnego zawieziono do szpitala. Westerbacha wydobyto już nieżywego. Śledztwo w toku.

### Komuniści w Mińsku rozwiązali kwestię mieszkaniową.

Z Mińska donoszą, że władze bolszewickie skonfiskowały na terenie Mińska 400 prywatnych domów, oddając je w posiadanie gminy. Wszyscy niemal właściciele utrzymywali się z dochodów z tych domów i obecnie pozostają bez środków do życia, gdyż nawet na giełdzie pracy rejestrowani są jako „element niepracujący”. Równocześnie usunięci zostaną wszyscy lokatorzy, którzy nie potrafili udowodnić swego proletariackiego pochodzenia. Wolne mieszkania wynajęte będą rodzinom członków partii komunistycznej.

Rzeczywiście sposób cudowny: domy skonfiskować, a lokatorów wyrzucić. Na tak genialny pomysł rozwiązania głodu mieszkaniowego mogli wpaść tylko bolszewicy.

### Sowiety tworzą film, mający zohydzić kościół i religję.

Z Moskwy donoszą: Religia i kościół stanowią stale cel ataków rosyjskich filmów propagandowych. Obecnie tworzą Sowiety nowy film, który chociaż nie został jeszcze ukończony, to jednak jest powszechnie wiadomym, że będzie w najostrejszy sposób zapomocą gryzącej ironii i satyry atakował kościoły. Film ten będzie przedstawiał orgie fanatyzmu i nosi tytuł „Opjum” w związku ze słynnym cytatem socjalisty Marxa, że „religia jest narkotykiem dla ludu”.

Film będzie zawierał cały szereg scen z walk rewolucyjnych, ażeby przywieść przed oczy publiczności antyrewolucyjne stanowisko kościoła. Kościół zostanie przedstawiony jako sprzymierzeniec monarchistów i białogwardystów. Pomiędzy innymi, znanymi postaciami ze świata duchownego, figuruje w filmie patriarcha Tichon. Szczególnie plastycznie zostaną przedstawione walki, w których księża stali na czele białogwardyjskich wojsk, wierząc, iż chłopci nie zechcą do nich strzelać.

Czy „Opjum” wywrze oczekiwany skutek, czy też wprost przeciwnie obróci się przeciwko Sowietaom — oto pytanie, z którym jego twórcy nie zdają się liczyć.

### Zaginienie senatora.

Z Lubeki donoszą: Wywołało tu wielkie zaniepokojenie zaginięcie ogólnie znanego i w życiu gospodarczo-politycznym grającego wybitną rolę senatora Niebuhr.

Sen. Niebuhr brał w niedzielę wieczór udział w posiedzeniu magistratu, które skończyło się w późnych godzinach nocnych. Senator opuścił ratusz i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.

Lubecka policja pracuje gorliwie nad wyjaśnieniem tego tajemniczego wypadku. Cesać rzeki, która płynie w pobliżu miejsca, gdzie widziano po raz ostatni sen. Niebuhr, została dokładnie przeszukana.

Dotychczasowe poszukiwania nie odniosły jednak żadnego skutku.

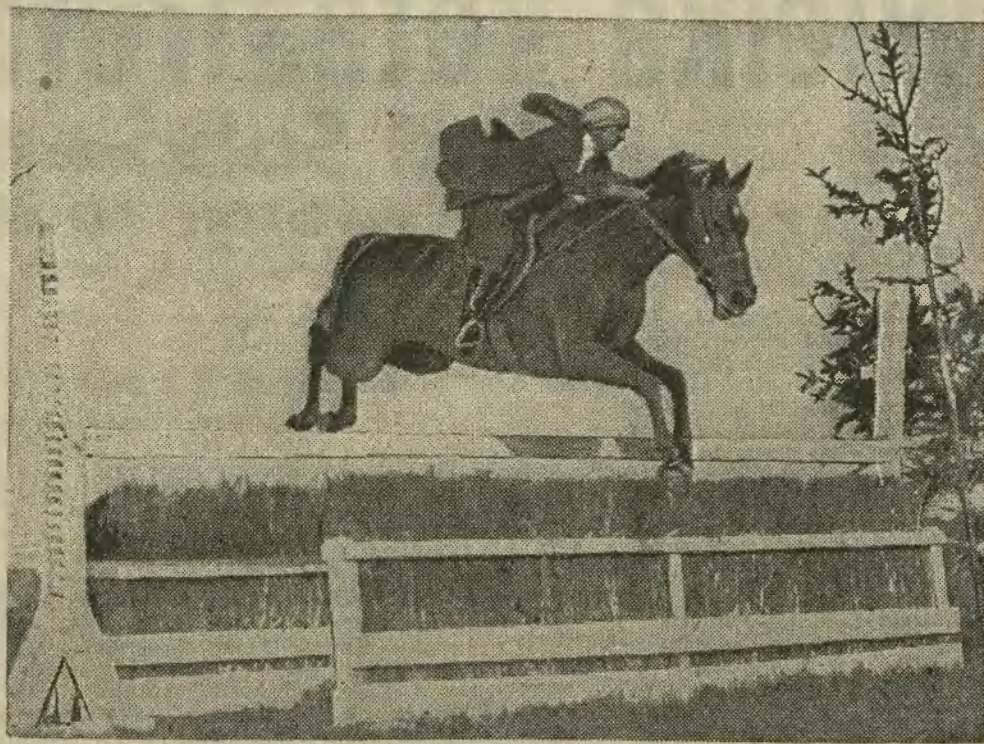
### Zemsta motywem kradzieży klejnotów ambasadora.

Z Berlina donosi (ch): Sprawę kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie odkryło w osobie portiera ambasady, 59-letniego eks-pułkownika rosyjskiego sztabu generalnego Michajłowa.

Kradzieży dokonał Michajłow nie w tym celu, by się zzbogacić, lecz by się zemścić na szoferze ambasady, z którym się zrazu zaprzyjaźnił. Kradzież była zainscenizowana w ten sposób, że podejrzanie musiało bezwarunkowo paść na szofera.

Szofer jest również Rosjaninem i służył w armii carskiej w stopniu rotmistrza.

### Z konkursów hipicznych we Lwowie.



Na torze M. T. Z. im. Fr. Jurjewicza na Persenkówce we Lwowie odbyły się w ostatnich dniach zawody hipiczne. Powyżej widzimy p. Wandę Czaykowską podczas brania przeszkody.

## „Plan strategiczny” — sprawa honorowa — sąd dziennikarski.

Zdekonspirowanie strategicznego planu działania lewicy opozycyjnej, wywołało małą burzę w naszym świecie politycznym.

Przypominamy, że plan ten przewidywał posunięcia, umożliwiające „uznanie urzędu Prezydenta za opróżnione” i wtedy tymczasowe pełnienie obowiązku Prezydenta miało być powierzony marsz. Daszyńskiemu. Następstwa zaś i dalsze kombinacje na temat „parlamentarnego zamachu stanu” łatwo można sobie samemu dośpiewać.

Po ogłoszeniu „tajemnicy lewicy” w szeregu piśmiech zabrał głos wymieniony jako autor „planu bojowego”, pos. Niedziałkowski, umieszczając w „Robotniku” zaprzeczenie w artykule p. t. „Maledińska prowokacja”. W artykule tym obrazil osobliście redaktorów „Głosu Prawdy”, a także redaktora „Naszego Przeglądu”, który w artykule swym powołał się na rozmowy z p. Niedziałkowskim w poselstwie niemieckim.

Nazajutrz po ogłoszeniu „maledińskiej prowokacji”, zgłosił się u p. Niedziałkowskiego zastępcy honorowi plk. Koca, jako naczelnego redaktora

„Głosu Prawdy”, żądając od niego zadośćuczynienia na drodze honorowej. Wyzwany p. Niedziałkowski zamianował swoich zastępców i sprawa honorowa jest obecnie w toku.

P. Natan Szwalb, redaktor „Naszego Przeglądu”, ogłosił w „Naszym Przeglądzie” oświadczenie, w którym po stwierdzeniu, iż był kilka dni nieobecny w Warszawie pisze: „Polemika (w związku z faktami zawartymi w moim artykule) spowodowała zatarg honorowy pomiędzy redaktorami dwóch dzienników. Merytoryczne omówienie okoliczności mu towarzyszących, jest niemożliwe aż do chwili załatwienia zatargu.

„Wobec tego, że w jednym z artykułów polemicznych (w „Robotniku” — Red.) rzucona została obelżywa uwaga pod moim adresem, zwróciłem się do p. red. B. Koskowskiego z prośbą o zwolnienie sądu koleżeńkiego Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, celem rozpoznania sprawy w stosunku do mojej osoby i wydania orzeczenia”.

## Ubezpieczenie robotników na starość.

### Oświadczenie min. Prystora. — Obniżenie granicy wieku.

Podczas pobytu swego w Krakowie, minister pracy i opieki społecznej p. Prystor przyjął delegację Związków zawodowo-gospodarczych, której oświadczył, że sprawa ubezpieczenia na starość robotników ma w rządzie troskliwego opiekuna i że Marsz. Piłsudski zdecydowany jest sprawę ubezpieczenia na starość w krótkim czasie przeprowadzić.

Po powrocie do Warszawy odbył min. Prystor konferencję w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość. W obradach tych wzięli

udział wicemin. Hubicki, komisarz Zw. Kas Chorych dr. Chodźko, dyr. Goetel, dyr. dep. Drecki oraz szereg innych urzędników. Przedmiotem dyskusji była między nimi możliwość obniżenia dla pewnej kategorii robotników granicy wieku, uprawniającej do renty starszej z 65 lat na 60, oraz zasady organizacji ubezpieczenia.

Oświadczenie min. Prystora, oraz świeżo odbyta konferencja, zadają wyraźnie kłam pogłosem rzuconym dla celów partyjnych, jakoby rząd zaniedbywał sprawę ubezpieczeń na starość.

## Genjalny wynalazek, czy sprytnie oszustwo?

### Thausend wyprodukował złoto pod kontrolą fachowców i władz śledczych?

Z Berlina donosi (ch) W aferze „wynalazcy złota”, Franciszka Thausenda, aresztowanego wiosną pod zarzutem grubego oszustwa na jego zamku w Eppau w Tyrolu, zaszedł sensacyjny zwrot.

Obronca jego komunikuje, że Thausendowi udało się w urzędzie menniczym w Monachium pod kontrolą urzędników i fachowców po uprzedniej rewizji ciała i szczegółowym przeszukaniu ubrania wytworzyć złoto w takiej ilości, której ostateczny produkt i inne dodatki nie mogły przedtem zawierać.

Doświadczenie to odbyło się 3 października w obecności dyrektora mennicy, dwu urzędników mennicznych, dwu specjalnie wykształconych i doświadczonych urzędników, sędziego śledczego i prokuratora.

### Co mówi komunikat urzędowy?

Z Berlina donosi (Lk): W związku z wiadomością, wedle której oskarżonemu o wielokrotne oszustwo alchemikowi Thausendowi miało się udać pod najostrejszym nadzorem wytworzyć złoto z pierwiastków nieszlachetnych, wyszedł obecnie komunikat urzędowy o następującej treści:

Akt oskarżenia, wystosowany przeciwko Thausendowi, zarzuca temuż oszustwo na kilka zawo-

dów. W kilku wypadkach kwestja, czy Thausend istotnie potrafił wytworzyć złoto w drodze syntetycznej, jest dla sprawy karnej bez większego znaczenia. Co do reszty oszustw jednak, oskarżenie opiera się w pierwszym rzędzie na wprowadzeniu w błąd osób, które dały się namówić do finansowania eksperymentów Thausenda. Oskarżenie w tym kierunku obecnie oczywiście upada, gdyż Thausendowi, który bezwzględnie posiada elbruzyną wiedzę w zakresie chemii i fizyki, udało się, jak już doniesiono, wytworzyć w laboratorium w drodze syntetycznej ziarenko szczerzego złota o wadze jednej dziesiątej grama, które wytopione zostało z próbki ołowianej, ważącej 1.67 gr.

Ekspertsi uznali ten wynik za sdomiewający i sprzecznym z dotychczasowymi doświadczeniami nowoczesnej wiedzy.

Natomiast dyrektor głównej mennicy w Monachium, w której laboratorium Thausend dokonał swego eksperymentu, zapatrjuje się na całą sprawę dość sceptycznie i wyraził podejrzenie, iż mimo najostrejszej kontroli sprytny eksperymentator mógł przemycić do laboratorium tak znikomą ilość złota.

W sprawie dalszego przetrzymania Thausenda w areszcie śledzącym akta odesłane zostały do najwyższego sądu krajowego.

### Nowe wykopaliska azteckie w Meksyku

Miejscowość Fenayuca w Meksyku jest najciekawsza ze wszystkich starych ruin meksykańskich, a prowadzone tam prace archeologiczne wydobywają na światło dzienne rozmaite cenne wykopaliska.

Obecnie znaleziono tam trzy figury. Dwie z nich przedstawiają postacie ludzkie przykucnięte na piętach. Ręce ich są złożone na kolanach, a głowy bogato przystrojone. Z trzeciej figury pozostał tylko fragment twarzy. Wszystkie trzy wykopaliska należą do epoki azteckiej. Dopiero bliższe badania będą mogły ustalić, czy są to posągi bogów, czy kapłanów.

Dotychczasowe kopania archeologiczne w Tenayuca dostarczyły dużo cennej ceramiki, czę-

ściowo utrzymanej w całości, częściowo w fragmentach.

Studia nad pokładami ziemi, oraz ułożeniem wykopalisk wykazały, że Tenayuca reprezentuje trzy historyczne epoki Meksyku, tj. archaiczną, toltacką i Azteków. Wykopaliska z najstarszej z tych epok — z epoki archaicznej znajdowały się bardzo głęboko pod ziemią.

### Nowe talary niemieckie.

Państwowa mennica niemiecka wypuściła nową monetę, a mianowicie t. zw. talar równy 3 markom.

Prasa powszechnie wyraża się o tej nowej monetcie ujemnie i nazywa ją pod względem wykonania czemś zupełnie marnem. Nowy talar nie-

miecki wyobraża z jednej strony popiersie Hindenburga, a na odwrotnej ręce podniesioną do przysięgi, która nie wiadomo co ma oznaczać.

### Ujęcie sprawców sensacyjnego napadu na sklep w Charlottenburgu.

Donosiliśmy onegdaj o niebywale śmiałym napadzie na sklep rzeźniczy w Charlottenburgu w Berlinie. Wedle ostatnich wiadomości, sprawcy niebywałego w dziejach policji berlińskiej napadu zostali już ujęci.

Są to trzech bezrobotni chłopcy w wieku od 16 do 17 lat: Eberhardt Geissler, Edmund Krawczyński i Walter Schall. Wszyscy trzech poznali się w urzędzie pośrednictwa pracy i tam omówili napad na sklep Gerbscha. Po rozdeleniu ról między siebie, polowali przez kilka dni na samochód, zapomocą którego mieli dokonać kradzieży. Schall porwał leżące na ladzie pieniądze, poczem wszyscy trzech umknęli, korzystając z ogólnego popłochu.

Jak już donosiliśmy, w czasie ucieczki przejechali na śmierć dwie kobiety. Pewnego inżyniera, który wskoczył na stopnie samochodu i chciał za-trzymać uciekających, ugryzł Schall tak mocno w rękę, że ten był zmuszony zeskokczyć, przyczem doznał silnych obrażeń.

Jak wykazało śledztwo, bandyci skradli zaledwie 120 mk. Dla tej drobnej sumy padły ofiarą dwa życia ludzkie.

### Nieprawdopodobna siła orkanu.

Z Paryża donosi (ch): We wtorek popołudniu przeszedł nad miastem Senlis gwałtowny orkan, wyrządzając ogromne szkody.

W cukrowni uległy dwa spichlerze zniszczeniu. Ośmiu robotników odniosło ciężkie rany.

Siła wichru była tak wielka, że wóz z koniem został podniesiony i odrzucony na odległość 25 metrów.

### Gwiazda filmowa, która przynosi nieszczęście

Z Los Angeles donoszą, że w jednym z tamtejszych szpitali leży złożona ciężką chorobą miss Mabel Normand, jedna z najpiękniejszych aktorek filmowych świata.



Miss Mabel Normand.

Lekarze powiadają, że w ostatnich sześciu miesiącach, miss Normand zmienia ciągle szpitale i sanatoria, szukając pomocy na nieuleczalną chorobę.

Ta kobieta o niezwyklej piękności, ma opinię przynoszącej nieszczęścia. Do filmu wstąpiła w r. 1911 i grała główne role w komediach, które rozślawiły nazwisko Charlie Chapina. Już wtedy zdarzało się często, iż osoby stojące blisko miss Normand ulegały nieszczęśliwym wypadkom.

W r. 1922 przyjaciel miss Normand kpt. W. Taylor, dyrektor tow. filmowego został zamordowany w swoim domu w Los Angeles, w godzinę potem gdy jego piękna przyjaciółka wyszła z domu. Mordercy nigdy nie udało się schwycić.

W dwa lata później miss Normand z drugą artystką filmową jadła obiad w towarzystwie bogatego bankiera i aferzysty, nazwiskiem Courtlana Dines. Nagle padł strzał i Dines upadł bez życia na ziemię. Aresztowano wówczas szofera miss Normand, pod zarzutem, iż strzelał przez okno, ale z braku dowodów wypuszczono go na wolność.

Być może, iż ten zbiedz nieszczęśliwych wypadków przyprawił piękną artystkę o chorobę nerwową, z której nie może się wyleczyć.

### Jak p. wolewoda kielecki tłumaczy eksplozję w Słupi Nowej.

Przed kilku dniami zamieściliśmy opis pożaru w Słupi Nowej na podstawie relacji wysłanego specjalnie naszego delegata z oddziału kieleckiego. W związku z tym opisem, opartym na relacjach organów policji w Słupi N., nadświla nam p. wolewoda kielecki następujące sprostowanie, z powołaniem się na art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. Nr. 45, poz. 398).

Artykuł p. t. „Magazyny amunicji komunistycznej eksplodowały w czasie strasznego pożaru w Słupi Nowej”, przedstawia sprawę detonacji, towarzyszącej pożarowi w Słupi Nowej, oraz rzekomego wykrycia tamże składów broni w sposób zupełnie niezgodny z prawdą. W rzeczywistości detonacje powyższe spowodowane były eksplozją plynów łatwopalnych, przechowywanych w sklepach Szmulca Zylbermana i Szyi Kestenberg. Ponadto w domu Abrama Klejnera eksplodowało około 60 naboju systemu rosyjskiego i austriackiego, pochodzących z czasu wojny światowej, a pozostawionych przez zamieszkałego w swoim czasie tymże domu niejakiemu Bolesławowi Mierzejewskiemu, który przed trzema laty wemigrował do Argentyny. Następnie w spaleniisku jednej z bóżnic znaleziono dwa stare bagnet i jeden wycior karabinowy, należące niewątpliwie do zamieszkałego w sieni tejże bóżnicy Wolfa Leibusiewicza, trudniącego się handlem starzyna. Wreszcie na podwórzu domu Silbermana znaleziono część złamanego, starego rewolweru hebenkowno. Poza wymienionymi przedmiotami żadnej innej broni ani amunicji w czasie pożaru nie ujawniono.

Co się tyczy informacji o pogryzieniu funkcjonariuszów P. P. przez rzekomo zatrzymanych komunistów stwierdzam, że w rzeczywistości miało miejsce jeden tylko wypadek narzeczony w roku wosterunkowego Szota przez niejakiego Jankla Rosenkwaiga, w przystępie rozstroju nerwowego w czasie, gdy Szot przemocą usuwał tego Rosenkwaiga z zagrożonego przez pożar sklepu.

Wszystkie wyżej omówione okoliczności nie pozostają w żadnym związku z jakąkolwiek akcją grup wvrotowych, które na terenie Słupi-Nowej wcale nie istnieją.

TRJETAJNA STARUSZKA niezdoła do takiejkolwiek pracy strażniczej swna jedyna swa opiekę, w wolnie światowej znajduje się w skrajnej nędzy. Zwraca się za naszym pośrednictwem do P. T. Czytelników o łaskawe wsparcie materialne — Dłki przyjmujące Administracja Ilustrowanego Kurjera Codziennego pod zwrócić „Nieszczęśliwa” 4517k



**Och! Te owoce!**

— Dyrektor odmówił mi zaliczki — jęczał pomocnik buchaltera. — Powiedział, że jestem notorycznym utracuzem i marnotrawcą, ja, człowiek nie palący i nie pijący!

— Tak, ale niedawno przez cały tydzień przynosieś do biura jabłka na drugie śniadanie i w dodatku częstowałeś niemi drugich — zauważył buchalter.

— Na rany Boskie, dostałem kopę jabłek ze wsi od ciotki — zawołał rozpaczalnie pomocnik.

— Kto ma ciotkę, rozdającą kopami jabłka, ten nie potrzebuje zaliczki — rzekł szadliwie buchalter. — Ale wróćmy do rzeczy. Przed kilku dniami dla odmiany jadłeś w biurze winogrona.

— Dostałem od żony funt winogron na imięninę — ryknął straszonym głosem pomocnik buchaltera, zdradzając oczyma jakiś niesamowity zamiar.

— Wierzę po koleżeńsku, że mówisz prawdę — odparł buchalter nie tyle z przyjaźni, co ze strachu. — Ale trzeba było to wszystko zjeść w domu, na plantach, czy w którejśkolwiek sieni, byle nie tutaj w biurze na oczach dyrektora. Urządzać sobie tydzień jabłek, potem dzień winogron, a dla ukoronowania tego dzieła przosisz o zaliczkę.

— Och, te owoce! — wyszepiał zgnębiony pomocnik.

— O —

h. j.—

(J) PROGNOZA. We środę o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 16, Kraków 16, Brześć n. Bugiem 16, Kielce 16, Zakopane 16, Gdynia 12, Poznań 12, Toruń 13, Grudziądz 13, Wilno 14, Lwów 14, Białystok 14, Hala Gąsienicowa 12, Morskie Oko 14 stopni. We środę na terenie całej Polski rankiem miejscami dość pochmurno lecz ciepło.

Przewidywany przebieg pogody na czwartek: Zachmurzenie wzrastające, w dalszym ciągu dość ciepło Rankiem mglisto. Slabe wiatry miejscowe.

(J) KTO WYGRAŁ 400.000 ZŁOTYCH? W ostatnim dniu ciągnięcia V-tej klasy 19-tej loterii państwowej padły następujące wygrane. premia 400 tysięcy i najwyższa wygrana w dniu dzisiejszym padła na Nr 110562, 5.000 zł. na Nr. 34767, 3.000 zł. na Nr. 18027, 48076, 65410, 83864, 155334, 166624, 2.000 zł. na Nr. 2742, 21407, 33472, 67460, 73539, 100753, 104934, 120153, 120342, 127357, 142356, 142620, 144856, 163987.

**Z KRAJU.**

RADA ORGANIZACYJNA POLAKÓW Z ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE SKŁADA HOŁD PUŁASKIEMU. W związku z uroczystym obchodem w Ameryce i w Polsce 150 tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, rada organizacyjna Polaków z zagranicy w Warszawie przelała za pośrednictwem poselstwa polskiego w Waszyngtonie depesze hołdowniczą do centralnego Komitetu obchodu rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego w Ameryce.

POŻEGNANIE ZASŁUGOWANEGO PEDAGOGA. — W ub. sobotę odbyło się we wsi Babice pożegnanie dyr. 7-klasowej szkoły powszechnej Stanisława Laskowskiego, prezesa organizacji Z P N P oraz długoletniego członka rady szkolnej powiatowej, który w ciągu 45 letniej swej pracy na wieś oświatowej, spełniał gorliwie obowiązki pedagoga i obywatela. Po odprawieniu w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwie żałobnym, Banasia, odbył się w sali szkolnych poranek pożegnalny przy udziale młodzieży szkolnej, reprezentantów władz i licznych delegacji.

ZNAMIENNY UDZIAŁ UKRAINCÓW W UROZYSTOŚCI PAŃSTWOWEJ. W Nowomalinie, w powiecie zdołbunowskim odbyła się uroczystość poświęcenia obelisku, wzniesionego przez ludność miejscową oraz oddziały wojskowe dla uczczenia 10-lecia niepodległości. W uroczystości wzięły udział tłumy okolicznej ludności. Przemówienia wygłosili ks. Szadziej, pułk. Nowaczyński oraz poseł Bazyli Shejda, Ukrainiec z klubu B. B.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE odbędą się w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebinii. Porządek rekolekcyjny jest następujący: dla wódw dnia 22 bm., dla panów 28 bm. dla pań z inteligencji 12 listopada, dla kapłanów 25 listopada, dla rolników 10 grudnia, dla gimnazjalistów z VIII klasy 27 grudnia. Kto chce wziąć udział w tych rekolekcyjnych wnieść swój dokładny adres do domu rekolekcyjnego OO. Salwatorjanów w Trzebinii.

SPÓZNIENIE GOŚCIE NA P. W. K. W tych dniach już po oficjalnym zamknięciu wystawy poznańskiej, przyjechała z Francji do Poznania większa wycieczka polska, pragnąc zwiedzić wystawę Spóźnionym z powodu niezradności komitetu organizującego wycieczkę gościom, starano się pokazać wystawę, gdyż ekspozycja nie została jeszcze zabrane ze stoisk.

EGZEKUTOR PODATKOWY NA „WESOŁYM MIASTECZKU”. Z popularnego „Wesołego Miasteczka” na wystawie poznańskiej, pulsującego niedawno jeszcze życiem i wesolą, zostały się obecnie wielkie zwaly desek i belek. Niemiecy właściciele kolejki górskiej i wodnej, pochodzący z Berlina i Hamburga, zalegają z podatkami i opłatami wystawowymi, a że kwoty duże są dość wysokie, egzekutor podatkowy zarekwirował ekspozycję do chwili uregulowania zaległości.

ZJAZD NAFTOWY. W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się w Drohobyczu i Boryslawiu zjazd naftowy. Zjazd zostanie otwarty w sali ratusza w Drohobyczu w piątek 11 bm. o godz. 3 po południu. W czasie zjazdu poza fachowymi referatami, wygłoszonymi w specjalnych sekcjach, odbędzie się wyjazd do Boryslawia, gdzie nastąpi pokaz urządzeń szybowych. Na czele komitetu organizującego zjazd, stoi prof. inż. Z. Bielski.

FALSZYWE OSKARŻENIE URZĘDNIKA POZNAŃSKIEGO. W dniu 13 maja br. zamieściły dzienniki notatkę o rzekomych malwersacjach w urzędzie pocztowym w Złoczowie. Jak nam komunikuje dyr. poczt. we Lwowie, sprawa ta przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu nie było w urzędzie pocztowym w Złoczowie żadnego wypadku popełnienia nadużyć z listami amerykańskimi i żądanych załatw w tym kierunku nie wniesiono ani do dyrekcji poczt. i tel., ani też do naczelnictwa urzędu. Wprawdzie wpłynęło do dyrekcji poczt. i tel. doniesienie, w którym zarzucano kontrolerowi Witoldowi Baziakowi rzekome ograbianie przed kilku laty, listów amerykańskich, lecz przeprowadzone dochodzenia administracyjne okazały zupełną bezpodstawność zarzutów i spowodowały pociągnięcie do odpowiedzialności donosiiciela z powodu bezpodstawnego i oszczerczego obwinienia Baziaka o czyny niepopelnione.

# Wielka katastrofa kolejowa pod Sobolewem.

## Trzy osoby zabite, 30 ciężko ranne.

(Od specjalnie wysłanego na miejsce katastrofy naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (Mt). Dzisiaj o g. 4.05 rano za stacją Sobolew (druga stacja za Dęblinem w stronę Warszawy), w odległości 90 km. od Warszawy, na małym mostku, długości około 10 m., zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której śmierć znalazły trzy osoby a 30 odniosło bardzo ciężkie obrażenia. Wśród rannych wielu ma poważne rany i nogi, poroblone głowy i t. d. Katastrofa miała przebieg następujący: Z Warszawy szedł pociąg nr. 961 pospiesznotowarowy, odchodzący z Warszawy o godz. 1.20 w stronę Dęblina.

Maszynista pociągu towarowego Rydzewski zasnął, sasnął także prawdopodobnie jego pomocnik Jabłoński. Zasnęli oni najprawdopodobniej przed Sobolewem, gdyż na poprzedniej stacji Łaskarzew, maszynista Rydzewski rozmawiał z kierownikiem pociągu. Całkowitą winę katastrofy ponosi Rydzewski. Wedle rozkładu jazdy i przepisów ruchu, winen ani był pociąg nr. 961 zatrzymać na stacji w Sobolewie, gdzie następuje skrzyżowanie z pociągiem idącym ze Lwowa do Warszawy. Pociąg wbrew rozkładowi jazdy i przepisom wobec snu maszynisty i jego pomocnika przejechał zamknięty sygnal wjazdowy i wpadł z całą siłą na przyczepki jadące na stację pociąg osobowy ze Lwowa.

Katastrofa zdarzyła się w 45 minut po opuszczeniu stacji Dęblin przez pociąg lwowski.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się istic dantejskie sceny. Miejsce to przedstawia obecnie straszny widok. Kilka wagonów zupełnie zdruzgotanych, część mostu silnym sderaniem rozbita. Wielką trudność przedstawia wydobywanie rannych i zabitych z pod szczątków pociągu.

Natychmiast o wypadku zawiadomiono stację Dęblin, która wysłała na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z lekarzami wojskowymi. Pomocy

rannym udzielał felczer kolejowy, lekarze i miejscowa służba kolejowa.

### Zabici i ranni.

Zabici zostali rozdawca bagażów pociągu osobowego Bolesław Śledzowski, zamieszkały w Lublinie, oraz dwóch szeregowych 2 p. str. kon., Stanisław Szelest i Marjan Jarocki. Wszyscy ciężko ranni to żołnierze 2 p. str. kon., którzy pod dowództwem st. wachmistrza Zielińskiego Wincentego jechali z Hrubieszowa do Grudziądza przez Warszawę.

Ranni zostali st. wachm. Wincenty Zieliński, oraz szeregowcy: Stefan Czap. Piotr Demienik, Szapsa Elbaum, Chaim Szildkraut, Aleksander Strzyżewski, Sergiusz Orzechowski, Paweł Lusiak, Józef Husar, Jan Karkut, Mieczysław Pieczykop, Jan Piasacki, Jan Krzywonos, Józef Meliman, Stanisław Talaś, Antoni Kuc. Tychon Pietras, Konstanty Buracz, Bolesław Korowód, Franciszek Szoptakiewicz, Maksym Dymek, Józef Hendel, Jan Rataj, Stanisław Szeleja, Bronisław Kotowoda, Józef Koroluch.

Pozatem zostali ranni pracownicy kolei Józef Kozieł, kierownik pociągu osobowego ze Lwowa Jan Rychlik rewident ze Lwowa. Marek Karpiński z pociągu towarowego nr. 961 maszynista osobowego pociągu nr. 924 Marek Szymański. Przypuszczalnie sprawca katastrofy maszynista Rydzewski z pociągu towarowego ma uciec i zginąć.

Dla zabrania pasażerów pociągu nr. 942, który nie odniósł obrażeń, wysłano z Pilawy skład pociągu podmiejskiego, który zabrał wszystkich pasażerów w liczbie około 470 osób. Zaznaczyć należy, iż nikt z pasażerów cywilnych znaczących obrażeń nie doznał.

Akcja ratunkowa trwała przy świetle rozpalonych łuczycy i ognisk na miejscu katastrofy.

## Szczegóły katastrofy, dochodzenia i straty materialne.

Warszawa, 9 października. (Mt) O godz. 10.20 rano wyjechał na miejsce katastrofy specjalny pociąg, złożony z dwóch wagonów i wagonu sanitarnego, którym udali się celem przeprowadzenia dochodzeń przedstawiciele władz administracyjnych kolejowych z prezesem dyrekcji warszawskiej inż. Bienieckim i inspektorem min. komunikacji inż. Ejsmontem na czele. Pociągiem tym udał się także na miejsce katastrofy plk. Bolesławiewicz, szef oddziału IV sztabu głównego oraz wyżsi urzędnicy dyrekcji warszawskiej. Pociągiem tym wyjechał również na miejsce katastrofy Wasz sprawozdawca, który zebrał na miejscu następujące wiadomości:

Pierwszej pomocy rannym żołnierzom udzielił felczer kolejowy z Sobolewa Władysław Kraszewski i aptekarz Waszcki oraz dwie sanitariuszki miejscowe. Dopiero około godz. 6 przybyli trzej lekarze dyrekcji kolejowej warszawskiej Mirosławski, Jastrzębski i Małachowski. Przybyli oni pociągiem ratunkowym z Warszawy o godz. 6.10 z narzędziami, aparatami pomocniczymi, opatrunkami i administracją kolejową.

Prezes dyrekcji kolei warszawskiej inż. Bieniecki przeprowadził wraz z urzędnikami dochodzenia na miejscu i oświadczył Waszemu sprawozdawcy, iż uważa, że winę za katastrofę ponosi bezwzględnie maszynista pociągu towarowego

go Rydzewski. Nie bez winy był także jego pomocnik Jabłoński.

Poza śledztwem, prowadzonym przez władzę kolejową, dochodzenia prowadzi sędzia śledczy z Garwolina Z polecenia prezesa dyrekcji maszynista Rydzewski i jego pomocnik Jabłoński zostali zawieszani w służbie i wdrożono przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne, niezależnie od dochodzenia karnego, prowadzonego przez władzę sądowno-śledczą.

Wedle przybliżonych obliczeń, straty kolejowe w taborze wyniosły około 200.000 zł. Rozbitych zostało 5 wagonów osobowych, dwa blankardy i dwa wagony towarowe. Oba parowozy zderzyły się tak silnie, że stworzyły prawie jedną całość i są poważnie uszkodzone.

Pociągi dalekobieżne z Warszawy w kierunku poza Dęblin skierowane zostały na Łuków. Pociągi dalekobieżne, idące do Warszawy, skierowano również tą samą drogą. Komunikacja lokalna utrzymana została do Sobolewa, a dalej z przesłaniem do Dęblina. Jeden tor na tej linii został oczywiście całkowicie zatarasowany rumowiskiem, jakie tworzą rozbite wagony. Oczyszczanie toru i przywrócenie ruchu spodziewane jest około godz. 23. Termin ten może doznać pewnego opóźnienia. Mimo, iż od chwili katastrofy do przybycia komisji śledczej upłynęło tylko 8 godzin, robotnicy zdolali już oprzątnąć nieco rumowisko.

Miejsce katastrofy robi wrażenie odłkną frontowego w czasie wojny po bardzo gwałtownej operacji artylerji. Wedle opowiadania funkcjonariuszów kolejowych oraz lekarzy, którzy udzielili rannym pomocy — na miejscu katastrofy rozgrywały się mrozące sceny w żyłach sceny. Wielu żołnierzy zostało rannych w ten sposób, że w chwili zderzenia pociągów

wyskakowali z okien wagonów, spadając z wiaduktu pod most i łamiąc sobie ręce i nogi.

Pociągiem, którym udała się na miejsce katastrofy komisja ministerjalna i dyrekcji warszawskiej, pojechał również p. Wojciech Deleżko, kontrolor Najw. Izby Kontroli Państwa, który rano dowiedział się o katastrofie ku swojemu przerażeniu, gdyż pociągiem tym wracała z Włodzimierza Wołyńskiego do Warszawy jego żona. P. Deleżko na pół przytomny przybiegł na dworzec i ze łzami w oczach prosił urzędników kolejowych, aby go zabrali na miejsce katastrofy. Jak się na szczęście okazało, pani Deleżkowa nie odniosła żadnych obrażeń, gdyż jechała w trzecim wagonie pułkarskim, który wtrzymywał się zderzenia. Zdrzutane bowiem zostały pierwsze wagony pociągu osobowego, którymi jechali nieszczęśliwi strzelcy.

Wl. Mar.

## Największa sensacja sezonu! Olbrzymia niespodzianka! — Trzykrotne Wesele

Już wkrótce!

1199z

Film, o którym mówi cały świat

Już wkrótce!

(J) ŁADUNKI DO PORTÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH. Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska” rozpoczyna już w najbliższym czasie przyjmowanie ładunku drobnic do portów morza Śródziemnego, zwłaszcza do zachodnich portów tego morza. Na każdy statek można przjąć drobnicę do 200 ton. Okrety Towarzystwa odwołują się co miesiąc. Towarzystwo „Żegluga Polska” chce uprzywilejować firmom polskim transport na swych statkach, a w związku z tem dać im możliwość posiadania zbytu w portach morza Śródziemnego, udzielać będzie przynajmniej na najbliższy okres czasu, bezpłatnych przejazdów przedstawicielom firm przemysłowych.

### ZE ŚWIATA.

FRANCJA KUPUJE OLBRZYMI SAMOLOT NIE MIECKI. Rząd francuski zamówił w warsztatach Rohrbach w Berlinie na rachunek spłat reparacyjnych olbrzymi samolot typu „Roman”. Cena tego olbrzymia ma wynosić milion marek.

(ch) ODKRYCIA LINDBERGA. Z samolotu pułkownika Lindbergha otrzymano telegram, że podczas lotu wywiadowczego nad Hondurasem angielskim, odkryto w różnych miejscach ruiny (okręsu Majgw, mianowicie koło Shindy i Yajai).

(Hr) ARESZTOWANIE BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH W ROSJI. W Jarostawiu aresztowano został pod zarzutem działalności kontrowersyjnej biskup prawosławny Gołubiew i arcybiskup prawosławny Leszankow.

GEN. WRANGLER POCHOWANY OSTATECZNIE W BELGRADZIE. W dniu wczorajszym zwłoki generała rosyjskiego Wrangla, głośnego w swoim czasie przeciwnika bolszewizmu, przetransportowane z Brukseli do Belgradu, złożone zostały w kaplicy prawosławnej.

ECHA WYROKU W PROCESIE DR. TUKI. Z Pragi donoszą. W związku z podaniem przez parę pism wyroku w sprawie posła Tuki na kilka godzin przed ogłoszeniem tego wyroku przez trybunał sądowy, prokuratorja bratisławska wszczęła postępowanie karne przeciwko „Lidowym Nowinom”, które pierwsze wyrok opublikowały.

KUPCY POLSCY UTONĘLI W AMERYKANSKIM JEZIORZE. W jeziorze Erie (Stany Zjednoczone), nad którego brzegiem znajduje się wiele letnisk polskich przemysłowców i kupców, utonęli w czasie kąpieli dwaj kupcy polscy: Michał Karwan i Tomasz Kudłacik, znani działacze w Stowarzyszeniu polskich hurtowników.

JELEŃ PRZYCZYŃA KATASTROFY. Z Kassel donoszą. W pobliżu miasta Kassel, na drodze między Schwallungen a Wasungen spowodował duży jeleń, który nocą wyszedł z pobliskiego lasu na gościnie, straszną katastrofę samochodową. Samochód wjechał na zwierzę, przewró-

(ch) ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI POD GRUZAMI DOMU. Z Messyny donoszą, że w jednej z pobliskich wsi zawałił się dach domu pewnego robotnika. Dwoje dzieci znalazło pod gruzami śmierć, rodzice zaś i dwoje odnieśli rany. Cił się, usmiejącąc na miejscu 27-letniego nauczyciela Beibrechta z Wasungen. Dyrektor fabryki zmarł po przewiezieniu go do szpitala, zaś właściciel wozu, kupiec Landgraf ciężko ranny, walczy ze śmiercią.

JAKIE IMIĘ OTRZYMAŁA CÓRECZKA MIKADA? W Japonji odbyła się z wielką paradą uroczystość nadania imienia nowonarodzonej córeczce cesarza. Dziewczynka otrzymała imię „Taka”, czyli „Dzieciątka bogobojność”.

NACO ŁAKOMIĄ SIĘ BANDYCI WŁOSCY? Policja rzymska poszukuje od szeregu tygodni członków doskonale zorganizowanej szajki, która obrała oryginalny rodzaj działania na szkodę bliźnich. Bandyci oczekują przed kinami i teatrami na obite skórą samochody i zręcznym cięciem noża odzierają siedzenia ze skóry. Mimo usilnych starań wyśledzenia sprawców tych kradzieży, na razie nie udało się wpaść na ich trop i położyć kres ich wybrók.

(ch) SAMOCHÓD W PRZEPAŚCI. Koło Salzburga spadło z wysokości 20 metrów auto, wiozące dziewięciu podróżnych i przewróciło się kilka razy. Pięciu podróżnych i szofer odnieśli ciężkie rany.

BOHATERSKIE CZYNY 90-LETNIEJ STARUSZKI. Z Ogdenburga (Nowy Jork) donoszą o bohaterstwie czynnie 90-letniej pani Henry Busley, która widząc tonącego 64-letniego Louisa Seigala popłynęła mu z pomocą i mimo, że sama poślizgnęła się na brzegu głębokiej rzeki, wydobyła go z toni. Dziewina starszuszka, która w młodości była znakomitą pływaczką, uratowała przed laty w tamsamem prawie miejscu życie dwom chłopcom, którzy wpadli do wody. Pani Busley jest z urodzenia Francuzką z Kanady i ma dzisiaj 20 wnuków, a około 100 prawnuków.

W ŚRODKOWEJ FRANCJI KWITNĄ DRZEWA PO RAZ DRUGI. Podczas, gdy w północnej Francji od kilku dni padał „ez przerwy deszcz i znaczny chłód, w środkowej Francji panuje w dalszym ciągu posucha tak, że w wielu miejscowościach mieszkańcy otrzymują wodę w małych tylko porcjach. W departamencie Saone et Loire panuje piękna pogoda i w wielu ogrodach zakwitły drzewa po raz drugi w tym roku. W departamencie Isere nie zasilane wodą deszczową jezioro Petichet od kilku tygodni, wyschło prawie zupełnie.

JEDNO SŁOWO ULECZYŁO OBLĄKANEGO. Z Rzymu donoszą: W zakładzie dla umysłowo

chorych w Turynie znajdował się od 6 lat 50-letni wieśniak, którego swego czasu odstawiła do szpitala policja, nie mogąc na skutek utraty pamięci u chorego stwierdzić jego tożsamości. Przypadkowo został wieśniak ów poznany przez swego dawnego sąsiada. Gdy sąsiad ów wymówił nazwisko wieśniaka, począł umysł chorego z powrotem normalnie pracować. Po krótkim czasie mógł wieśniak powrócić do domu po 6-letnim pobycie w szpitalu warjatów jako zupełnie wyleczony.

16-LETNI HERSZT SZAJKI MŁODOCIANYCH BANDYTÓW. W Mt. Clemens (Michigan) aresztowano 16-letniego Kazimierza Olechowskiego z Detroit, któremu zarzucają, że na czele szajki młodocianych bandytów dokonał napadu rabunkowego na przejeżdżających samochodem pasażerów, z których jeden został ciężko postrzelony.

RAŻENI PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. W fabryce „Compagne des Radiateurs” w Anlnoy sous Bois we Francji zginął w czasie pracy 25-letni Andrzej Zieliński, urodzony we wsi Zbydnów w powiecie tarnobrzęskim. Tragiczna śmierć nastąpiła z powodu przypadkowego połączenia przewodów elektrycznych. Zmarły pracował dłuższy czas w tej fabryce i cieszył się ogólną sympatią przełożonych i rodaków.

Jak donoszą ze Stevens Point (Wisconsin, Stany Zjednoczone) Bronisław Kawsiewicz inspektor firmy Pullman Car Co zmarł przy pracy rażony prądem elektrycznym.

(Lk) BITWA MORSKA CELNIKÓW AMERYKAŃSKICH Z PRZEMYTLNIKAMI ALKOHOLU. Pó dwugodzinnej regularnej bitwie morskiej w pobliżu Staten Island koło Ncwego Jorku, okręty celne zniszczyły i zatopiły statek przemysłowców alkoholowych, zaś drugi statek z ładunkiem rumu, wartości 50 tysięcy dolarów, straż celna „zdobyła” w kilka godzin później. Podczas walki z obu stron strzelano z karabinów maszynowych i rewolwerów, przyczem jednak rzekomo nie było straty w ludziach. Żaloga zatopionego okrętu zbiegła na pokład znajdującego się w pobliżu żaglowca, zaś załogę zdobytego statku udało się umknąć na trzecim okręcie zaprzyjaźnionych przemysłowców.

REKAWICZKI DAMSKIE, MIESIĘCZKICE we wszystkich rodzajach 4762k

MEBLE do BIELSKA, KATOWICE i WARSZAWY wysła okazjonalnie „HERMES”, Kraków, Stolarska 13. 4763k

ZWIĄZEK ART. PLAST. W KRAKOWIE, PŁ. ŚW. DUCHA 1, komunikuje, że w Salonie sprzedażnym posiada przeszło 100 obrazów znanych malarzy polsk i zagran w cenie już od zł 15.— począwszy, które nabywać można także na raty. Wstęp wolny. — Równocześnie zawiadamia Związek wszystkich Członków, że Czytelnia otwarta jest codziennie od 5—7-ej. 1196g



**Teatr, literatura i sztuka.**

**Sukcesy młodego kompozytora**



Juliusz Leo.

Młody kompozytor krakowski, p. Juliusz Leo zawarł obecnie umowę z teatrem „Morskie Oko” w Warszawie, co do wystawienia szeregu jego kompozycji. Utwory jego grane będą już w najbliższej rewii tego teatru, a jednocześnie ukaza się w druku, wydane przez jedną z firm nakładowych warszawskich. Szereg dawniej wydanych kompozycji tanecznych p. Leo podobał się powszechnie i zdobył młodemu kompozytorowi uznanie, jak również jego większe sukcesy sceniczne: balet orientalny w „Desadosi” Jaha-Smiechowskiego, w obrazie dramatycznym, wystawianym jeszcze przez krakowską „Bagatelę” i dwie świetne rewije muzyczne do słów Jadwigi Migowej, również wystawione w Krakowie. Obecne jego prace są wznowieniem przerwanej na pewien okres czasu pracy kompozytorskiej.

**Otwarcie ofert na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie.**

Ze Lwowa donosi (C): We środę w południe odbyło się w biurze komisarza rządu miasta prof. Nadolskiego posiedzenie subkomitetu komisji teatralnej magistratu na którym dokonano otwarcia ofert na dzierżawę teatrów miejskich.

Oferty pod względem treści są bardzo różnorodne. W szczególności Z. A. S. P. warszawski proponuje objęcie kierownictwa teatru pod zarządem miasta, Z. A. S. P. „Gniazdo Lwów” dalsze prowadzenie teatrów w formie kooperatywy pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego, Juliusz Szrejer z Krakowa zgłasza gotowość objęcia kierownictwa opery, Schiller i Horzycza z Warszawy proponują kierownictwo teatrów pod zarządem miasta w formie dzierżawy poręczającej, dyrektor Ludwik Czarnowski i pp. Czapelski i Zaleski z Poznania wnieśli ofertę na dzierżawę. Niemal w ostatniej chwili zgłosił telegraficznie ofertę na dzierżawę p. Rygler z Torunia.

Wszystkie oferty będą przedstawione pełnej komisji teatralnej, której posiedzenie odbędzie się w piątek i sobotę.

**ERWIN HAND — KRYSIA LEWANDOWSKA.** Nasz młody Krakowianin, Erwin Kazimierz Hand, propagujący nowy kierunek sztuki choreograficznej, wróciwszy po sukcesach w Wiedniu, wystąpi z wieczorem własnych utworów plastycznych w sobotę, 12 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym zapropuje także się również młodszemu tancerkowi, Krysia Lewandowska, po której występach w Paryżu prasa zagraniczna nie szczędziła słów pochwały i zachwytu.

**VASA PRIHODA,** fenomenalny skrzypek, który dzięki swojemu wyjątkowemu talentowi, niesłychanej technice oraz wrodzonej muzykalności, cieszy się nie tylko w Europie, ale też w Ameryce obywatelstwem powołaniem, wystąpi z jedynym koncertem we środę, 16 bm. w Starym Teatrze.

— 050 —

**Kurjer radiowy.**

**Program stacji radiolonicznych**

na piątek, dnia 11 października 1929 r.

Kraków (313) Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjańskiej, godz. 12.05: Koncert gramof., godz. 13.10: Komun. meteor. z Warszawy, godz. 15: Komun. gospod. z Warszawy, godz. 16: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. dr B. Bobrowska: „Z przeżyć kolonijnych”, godz. 16.25: Koncert gramof., godz. 17.15: Odczyt p. t. „Dlaczego nam są potrzebne lotniska?” — wygl. kpt-pilot A. Wojtyga, godz. 17.45: Koncert z Warszawy, godz. 18.45: Rozmaitości, „Kacik humoru” — p. W. Pawłowski, kom. sportowy i inne, godz. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krak. giełdy zboż., godz. 19.25: „Skrzynka pocztowa” — p. M. Kibiński, godz. 19.58: Sygnał czasu, godz. 20: Hejnał z wieży Marjańskiej, program na dzień następny, godz. 20.15: Koncert symfon. z Filharm. Warsz. Po koncercie transm. kom. z Warszawy.

Warszawa (411.7) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał

EDGAR WALLACE.

32

**ZAMARŁE OCZY LONDYN.**

— Policja ma o nim szczegółowe wiadomości, Mr. Holt — mówiła Fanny z wahaniem. Jest to zły człowiek. W moich ustach może to brzmi komically, wiem o tym, lecz może pan zrozumie, co chcę powiedzieć przez to: on jest zły, z gruntu zły. Obawiam się śmiertelnie „ślepego Jake”, a w całym Londynie niema jednego złodzieja, jednego hochstaplara, któryby nie doznawał podobnych jak ja uczuć na widok tego człowieka. Więziony był dwa razy. Zazwyczaj pracował jeszcze z dwoma współnikami, wszyscy to łotrzy i wszyscy ślepi. Nazywamy ich „martwymi oczyma Londynu”, ponieważ umięją prędzej poruszać się od pana, ponieważ w gęstej mgłę potrafią ubić najtęższych detektywów, gdyż mgła dla nich nic nie znaczy. „Ślepy Jake” był ich przywódcą, potem jednak jeden z nich znikł i słyszałam, że nie żyje. W ostatnich dwunastu miesiącach nie wiele słyszeliśmy o nich, aż nagle ślepy Jake znowu ukazał się na horyzoncie. — A pieniędzy podobno ma jak lodu. Zdaje mi się, że obecnie pracuje w bractwie.

— Ślicznie. A czy pani spotkała się ze ślepym Jake'm?

— Tak, on wręczył mi plan włamania.

— Ależ on go chyba nie wykonał! — przerwał Larry.

— Z pewnością nie. Miał plan gotowy przy sobie. Muszę go mieć gdzieś w torebce, którą odebraliście mi.

— Niech się pani tem nie kłopotuje — rzekł Larry. Znalazłem go w biurze...

— A zatem ślepy Jake powiedział mi, co mam robić, że da mi płaszcz i kapelusz, który nosiła zawsze jakaś młoda pani, przychodząc do prezydium policji. Ja miałam podać odźwiernemu „numer 47”, a potem możliwie najprędzej udać się na górę.

— Co miała pani stamtąd zabrać?

— Rolkę brązowego papieru. Opisał mi całkiem dokładnie, jak ona wygląda i że leżała w małej skrzynce. — Wzruszyła ramionami, jakby chciała powiedzieć: nie rozumiem sama, skąd mógł Jake o tem wiedzieć.

— Ale ja wiem — rzekł Larry i zwrócił się do Diany. — Sprzedawca zapalek niespodziewanie odzyskał wzrok! Ale teraz powiedz mi Fanny, gdzie mógłbym znaleźć ślepego Jake — spytał.

— W dzień się go nie znajdzie — odrzekła. — W dzień jest niewidoczny — a przynajmniej bardzo rzadko.

— Jak wygląda?

— Jest to olbrzym i silny jak wół.

— Teraz Diana zapytała prostytutkę:

— Czy ma brodę?

— Tak, Miss. Coś w rodzaju małej, siwej bródki.

— To ten człowiek, który napadł mnie na schodach — rzekła Diana — jestem tego pewna...

Larry jakby nie zwracał uwagi na ten szczegół, zwrócił się do Fanny.

— Kiedy oddała mu pani rolkę?

— Dziś w nocy około drugiej. W tym czasie miałam się z nim spotkać na końcu Arundek Street i portu, w pobliżu enbarkment. A co za humor ma ten człowiek...

— Czy wie pani, gdzie on mieszka?

Zaprzeczyła.

— Przed laty mieszkał w domu Todd'a — mówiła z wahaniem. — Był to zakład dla ślepców w Lissom Lane Paddington, gdzie ociemniałi przepuknie ulicznicy znajdowali przytułek. Lecz wątpię, by teraz tam mieszkał.

Larry wrócił do wartowni.

— Możecie ją na moją odpowiedzialność puścić wolno — rzekł do urzędnika, wskazując na prostytutkę.

— Fanny, zgłosisz się u mnie w Scotland Yard o godzinie dziesiątej rano.

— Dobrze, Sir — rzekła Fanny — a co stanie się z moimi pieniędzmi?

Larry chwilę zastanawiał się.

— Dostaniesz je z powrotem.

— Jeśliby ktoś kiedyś śmiał powiedzieć — rzekła Fanny, przeliczywszy troskliwie banknoty, że policja nie jest uczciwa, niech tylko przyjdzie do mnie...

(C. d. n.)

**Kurjer gospodarczy.**

**Dzierżawa przedsiębiorstwa państwowego.**

Kraków, 10 października.

Ag. Press podaje, iż ministerstwo przemysłu i handlu po wysłuchaniu opinii specjalnej komisji, wydzierżawiło Tow. Zakładów Metalowych, B. Hantke państwową hutę Blachownię pod Częstochową.

Przed spisaniem umowy dzierżawnej ministerstwo przemysłu i handlu uregulowało całkowicie stan materialny przedsiębiorstwa, spłaciwszy skarbowi państwa długi, ciężące na tem przedsiębiorstwie i ściągający należności od dłużników.

Fabryka została wydzierżawiona za czynszem 60.000 zł. rocznie, podczas gdy w administracji

własnej państwa dopłacano rocznie około 350.000 złotych do prowadzenia przedsiębiorstwa. Wydzierżawiając fabrykę przedsiębiorstwu prywatnemu, kierował się rząd m. in. i tą okolicznością, że przyczynia się w ten sposób do konsolidacji tej gałęzi produkcji krajowej.

W ten sposób rząd wstępuje na drogę likwidacji etatyzmu przez dzierżawę deficytowych albo mało rentownych przedsiębiorstw, które w rękach kapitału prywatnego przynosić będą o wiele większe dochody zarówno osobom prywatnym, jak i skarbowi państwa.

**Częściowe wejście w życie nowego traktatu handlowo-polsko-francuskiego.**

(b) Rząd polski ostatecznie zgodził się na częściowe wprowadzenie nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej w życie przed ratyfikacją sejmową. Według tego przewidywania Polska wprowadzi zaraz w życie zwiększenie kontyngentów przywozowych na francuskie artykuły (reglamentowane), do czego zobowiązała się w nowej konwencji, i zastępuje inne jeszcze drobniejsze ułatwienia, konwencja objęta — a Francja ze swej strony będzie odrzucała stosowała wobec artykułów polskich klauzulę najwyższego uprzywilejowania, t. j. swoją taryfę minimalną oraz swoje niższe konwencyjne, przyznane innym państwom, a szczególnie Niemcom.

Nadto Francja będzie stosowała do polskich produktów odrzucała postanowienia, zawarte w konwencji weterynaryjnej itd.

Ten bardzo dla nas korzystny przewidywany stan rzeczy powinien zatem wejść w życie w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Jeśli sfery gospodarcze, a szczególnie rolnicze i rolniczo-handlowe — nie wyłączając niektórych gałęzi przemysłu — zabrają się energicznie do wyzyskania tej sytuacji, to może z tego wyniknąć z czasem dość pokaźny „plus” w naszym bilansie handlowym.

**Przyspieszenie załatwienia odwołań w sprawach skarbowych.**

(b) Ministerstwo skarbu wydało niedawno rozporządzenie, w myśl którego wszystkie zalegające jeszcze odwołania z czasów dawniejszych mają być załatwione do dnia 1 stycznia 1930 roku.

**Projekt przymusowych związków eksportowych.**

(b) Państwowy Instytut Eksportowy myśli o projekcie ustawy o przymusowych związkach eksportowych oraz przymusowych związkach producentów eksportowych, która byłaby oparta na obowiązujących od kilku lat ustawach japońskich. — Ustawy japońskie zdały już egzamin zdolności do

życia; związki odnośnie bowiem istnieją, prosperują i mnożą się. Obserwuje się ostatnio ich specyfikowanie się w tem rozumieniu, że dotyczą one nie tylko danego towaru (i ewent. okręgu Japonii), lecz również i danego rynku zbytu.

Polska jednak to nie Japonia. U nas tego rodzaju pomysły są niebezpieczne, gdyż specjalnie u nas realizacja ich może prowadzić do niepożądanego biurokratyzowania i usztywnienia życia gospodarczego, czego szczególnie nie znosi eksport. Są to zresztą pomysły, podobne do koncepcji p. Gościńskiego, dotyczącej przymusowych Izb dla eksportu rolniczego, którą niedawno mieliśmy sposobność omówić krytycznie.

W pewnych wyjątkowych wypadkach pomoc państwa dla stworzenia organizacji tej czy innej gałęzi może być pożądana — wszelako z reguły tylko wtedy, gdy dana gałąź w znacznej swej większości potrzebuje takiej interwencji państwowej od-

życia i tej interwencji się domaga. Zresztą zdrowiej będzie, jeśli będziemy się trzymali zasady amerykańskiej: „no government in business”.

**Stopa dyskontowa banków emisyjnych świata.**

W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez Bank Anglii, banki emisyjne skandynawskie oraz austriacki, nie od rzezy będąc poddać stopy dyskontowe, jakie stosują najważniejsze instytucje emisyjne świata.

Anglia 6 i pół proc., Austria 8 i pół proc., Belgja 4 proc., Bułgaria 10 proc., Danja 5 i pół proc., Estonia 7 i pół proc., Finlandja 7 proc., Francja 3 i pół proc., Grecja 9 proc., Hiszpanja 5 i pół proc., Holandia 5 i pół proc., Italia 5 proc., Japonja 5 i pół proc., Łotwa 6 proc., Litwa 6 proc., Niemcy 7 i pół proc., Norwegja 6 i pół proc., Polska 9 proc., Portugalia 8 proc., Rumunja 9 i pół proc., Stany Zjednoczone 6 proc., Szwajcarja 3 i pół proc., Węgry 8 proc., Z. S. S. R. 8 proc.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Placono za dolara gotówkowego 8.88-8.89. Czeki bankowe 8.89½-8.90½. Kurs placenia Banku Polski nie uległ zmianie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Papiery bankowe i haadlowe bez transakcyj. Zieleniowski i Elektrownia utrzymana. Piasecki lekko mocniej. Z papierów procentowych 5% Prem. Poż. dolarowa 62 w placeniu, 62.50 w towarze bez obrotów, 4% Prem. Poż. inwestycyjna w transakcyi po kursie zniżkowym przy większym zaoflarowaniu.

Na poglądziu zupełny zastój.

Akcie przemysłowe: Zieleniowski 86, Elektrownia 75, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 4% Prem. Poż. inwest. 116.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa. (PAT) Dewizy: Londyn 43.36½-43.36¼-43.47¼-43.25½. Nowy Jork 8.90-8.92-8.88. Paryż 35.01¼-35.10-34.92½. Praga 26.89-26.45-26.53. Szwajcarja 172.29-172.66-171.80. Wiedeń 125.35-125.66-125.04. Włochy 46.69-46.81-46.57, marka niem. w obrotach prywatnych 312.59.

Akcie: Bank handlowy 116.50, Bank Polski 166.50-167.25, Elektrownia w Dąbrowie 88 Siła i Światło 117, Wysoka 150, Lilpop 28.50, Parowozy 25.50-26, Starachowice 23.

Pożyczki: 4% prem. poż. inwest. 116-114.50-115, 5% poż. dolarowa 61.50, 5% poż. konwersyjna 49.85, 6% poż. dolarowa 80, 7% poż. stabilizac. 88, 10% poż. kolejowa 102.50, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych. (PAT) Paryż 20.83½, Londyn 25.16, Nowy Jork 17.85, Belgja 72.20, Włochy 27.10½, Hiszpanja 76.87½, Holandia 208.07½, Berlin 123.44, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.87½, Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.27½, Sofja 3.72, Praga 15.83½, Warszawa 58.07½, Budapest 90.87, Białogród 9.13, Ateny 6.70

**ZIEMIOPŁODY.**

Wilno, 9 października. Giełda zbożowa: Pšenica 40-43, żyto 24-26, jęczmień na kaszę 24-26, owies 24-26, gryka 27-29, groch polny 50-53, otręby pszenne 22-25, żytnie 18-20, makuchy lniane 49-50, mąka pszenna 0000 85-90, żytnia razowa 29-30, pyłtowa 40-42, ziemniaki 9-10, siano 9-10, stoma 7-8, koniczyzna pastwana 14-16. Tendencja w dalszym ciągu b. słaba. Pšenica zniżkowała. Żyto, gryka i otręby pszenne nieco zwyżkowały. Owies silnie zniżył. Dowóz dostateczny przy minimalnym zapotrzebowaniu wobec posiadania zapasów w mlynach.

**Kurjer sportowy.**

**NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI LIGOWE.** Program niedzielnych zawodów ligowych jest nast.: we Lwowie: Pogod — Ł. K. S., w Poznaniu: Warta — Czarni, w Krakowie: Cracovia — I. F. C., w Warszawie: Legja — Wisła, w Łodzi: Turysta — Garbarnia.

(rp) **MECZ LEKKOATLETYCZNY NIEMCY-JA-PONJA.** Rozegrany w Tokio, zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 79½:71½ punktów. Z ciekawszych wyników zasługuje na uwagę: w rzucie dyskiem, gdzie Japończyk Jacado uzyskał pierwsze miejsce, bijąc wynikiem 44.05 m. niespodziewanie Hirschfelda; także w sroku w dal pierwsze miejsce zajął Japończyk Nambu, skokiem 7.23 m. Niemcy zaś zwyciężyli w rzucie oszczepem, (Molles — 62.88 m.), 1.500 Peltzer w starciu z 4:4.8, w biegu na 400 m. Storz, oraz w sztafecie 4x200, która właśnie zdecydowała o zwycięstwie Niemiec.



# Komedja „sprawiedliwości” w Opolu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Opole, 9 października (H). Środowa rozprawa przed wzmocnionym sądem lawniczym w Opolu minęła niesłychanie sensacyjnie, wśród momentów niemal dramatycznych. Zaczęła się względnie spokojnie przesłuchaniem artystów baletowych p. Słupczyńskiego, oraz artystki Walterówny. Świadczyli oni zeznania szczegółowo, jak zostali pobici w tunelu na dworcu.

## Wmawianie i „prostowanie”

Prokurator i obrona usiłowali wmówić w świadka Walterównę, iż to ona była tą kobietą, którą kopnął pewien oficer niemiecki i zeznała. Okazało się jednak, że była to artystka Maleszkówna, która z Katowic do Opolu nie pojechała. Podczas zeznań świadka Słupczyńskiego poprosił o głos obecny na sali asystent rejencji opolskiej p. Lysy, aby sprostać niektórym szczegółom podane przez p. Słupczyńskiego. P. Lysy od trzech dni jako były świadek siedzi na sali i często prosi, co zeznał polscy świadkowie. Trybunał mu na to szwala (H). Rola ta jest conajmniej dziwna.

## Świadczenie polscy zeznają: bito.

Dalej zeznawała Ada Pichłowa, śpiewaczka operowa, która ciężko pobita na dworcu w Opolu, uległa atakowi nerwowemu i dotychczas jest jeszcze chorą. Zeznawała ona krótko i siedząco. Przewodniczący trybunału dr Christian oświadczył jej, iż według zeznań świadków była ona także ciężko chora już przed Opolem (?).

Świadek p. Soltykowska widziała, jak pobito p. Hauermana, skrzypka Weiningera i artystę baletowego Miaszczyka przed dworcem. Zeznawał dalej członek chóru operowego p. Maciejewski, który bro-

nił się do upadłego przed napastnikami.

## Prowokacyjne występy niemieckiego adwokata.

Po tych zeznaniach zabiera głos jeden z obrońców oskarżonych adw. Kiwitz i stawia wniosek o przesłuchanie asystenta policji Drendy na rzekomy fakt nakłaniania świadków do fałszywych zeznań przez Związek Polaków w Niemczech (117). Świadczyli oni zeznania nakłanianiem Związku Polaków w Niemczech dr Openkowi z Berlina, który przyjechał na rozprawę do Opoli. Dr Openkowski rzekomo miał nakłaniać do fałszywych zeznań świadka Szymańca (?). Drugi adwokat oskarżonych Glauer, postawił wniosek o przesłuchanie majora Schärkego i naczelnika stacji kolejowej w Opolu, Klima, na okoliczność, że lotalnie nikt go nie pokaleczył i nikt nie został ciężko ranny (?).

Pierwszy wniosek o rzekome nakłanianie do fałszywych zeznań był próbą steroryzowania świadków. Trybunał na szczęście oba wnioski odrzucił.

Adwokat Kiwitz postawił dalej wniosek, aby polskich świadków zatrzymać aż do końca rozprawy, ponieważ będą konfrontowani ze świadkami niemieckimi. Zastępcą Polaków adwokat Simon odpowiedział, że świadkowie polscy muszą dziś być przesłuchani i wieczór odejść do Katowic, albowiem dziś kończą się im przepustki graniczne.

Przewodniczący trybunału dr Christian odczytał następnie depeszę z Katowic, zawierającą streszczenie sprawozdania w dzisiejszym numerze „I. K. C.” z wczorajszej rozprawy. Przewodniczący podniósł, iż rozprawę nazwano tam szopką, przyczem zaatakowano osobiście jednego z prokuratorów.

## Cuchnąca przekupstwem „bomba” niemiecka

Zjawia się następnie na sali waltornista Bende, który był członkiem orkiestry operowej w Katowicach i został również 28 kwietnia w Opolu pobity.

Przy stole sprawozdawców niemieckich zapanała ogromna radość i ożywienie. Sprawozdawca „Oberschlesische Tageszeitung” z Opoli krzyczy na głos: „Jetzt kommt eine Bombe. — Jetzt haben wir eine Sensation”.

Bende składa przysięgę po niemiecku, a później zeznaje następująco:

„W śledztwie policyjnym w Katowicach podałem do protokołu, że zostałem pobity i że mi rozbito waltornię. Dziś cofam te zeznania, albowiem są one nieprawdziwe (?). Na drugi dzień po wypadkach polskich inspektor orkiestry opery w Katowicach p. Józef Kwiatkowski zmusił mnie do fałszywych zeznań (?), które podałem, albowiem instrument sam niszczyłem i pobity nie zostałem (?). Fałszywe zeznania złożyłem dlatego, aby otrzymać od-

szkodowanie (?). To samo czynili i inni członkowie orkiestry (?). Inspektor Kwiatkowski zmusił mnie także, abym poszedł do lekarza. Otrzymałem 14 dni urlopu, chociaż byłem zdrowy. W świadectwie było potwierdzeniem, że zostałem pokaleczony. P. Kwiatkowski zmuszał w ten sam sposób i innych świadków do fałszywych zeznań”.

Po tych zeznaniach wybuchła na sali olbrzymia wesołość i odezwały się huśno okrzyki.

Zastępcą Polaków adw. Simon wstaje i prosi, aby trybunał telegraficznie wezwał na rozprawę p. Józefa Kwiatkowskiego i pod przysięgą go przesłuchał, czy okoliczności podane przez Bendego są prawdziwe. Prokurator oświadczył, że trybunał nie może tego uczynić, tembardziej, że świadek jest w Warszawie. Adwokat Simon zwraca się potem o bliższy adres p. Kwiatkowskiego, który pracuje obecnie w operze warszawskiej, aby po niego satelegrafować. Po adres zwrócił się adw. Simon do polskich współoskarżonych i do polskich sprawozdawców.

Wszyscy dziennikarze polscy dzisiaj solidarnie wyjechali z Opoli.

niesłychane oskarżenie pod adresem obecnych na sali sprawozdawców sądowych przedstawicieli polskiej prasy. Adw. Kiwitz odważył się insynuować jakoby dziennikarze polscy utrzymywali kontakt z świadkami oskarżenia Polakami i urabiali ich zeznania. Wobec faktu, że przewodniczący nie przywołał adw. Kiwitza do porządku i nie wstał w obronę i wogóle nie reagował na wyzwanie adw. Kiwitza, dziennikarze polscy opuścili jednomyślnie salę”.

Wszyscy dziennikarze polscy dzisiaj solidarnie wyjechali z Opoli.

## Fakty mówią.

Grupa polskich dziennikarzy, która znajdowała się na procesie opolskim, uzupełnia ten komunikat następującym komentarzem:

Przybyliśmy wszyscy do Opoli, mając w pamięci niesłychaną krzywdę, która spotkała tujejsze społeczeństwo polskie w pamiętnym dniu 28 kwietnia br. Ówczesne zajścia nie mające wprost precedensu w stosunkach między kulturalnymi narodami polobite i znieważenie licznych polskich artystów i artystek było przecież czemś, co wzbudziło nie tylko polską opinię publiczną, ale odbiło się rozgłosem echem na spałkach prasy europejskiej. Mimo to przybyliśmy do Opoli ożywieni duchem zupełnej lojalności, zdecydowani wykonywać jak najściślej powierzone nam funkcje sprawozdawcze, pełni szafania do niemieckiego wymiaru sprawiedliwości.

Już pierwsze chwile naszego pobytu w tym mieście zgotowały nam

## szereg przykrych niespodzianek.

Okazało się, że czynnikami ponoszące odpowiedzialność za zajście kwietniowe nie tylko nie opamiętały się, ale wręcz przeciwnie podniosły głowę jeszcze bardziej. Bezradność władz opolskich i defetyzm tych władz w stosunku do wspomnianych czynników ujawniły się z całą jasnością, kiedyśmy po raz pierwszy zamierzali opuścić hotel i udać się na rozprawę. Dano nam niedwuznacznie do zrozumienia, że bezpieczeństwo nasze w tym mieście jest rzeczą conajmniej problematyczną i poinformowano nas, że powinniśmy zachowywać wszelkie środki ostrożności i wychodzić na miasto wyłącznie

w asystencji policji.

Tak też było. Każdego naszego kroku pilnowali

umundurowani policjanci albo cywilni ajenci. Ta „miła” atmosfera szła tak daleko, że nawet podczas spożywania wspólnych posiłków w hotelu „Forma” byliśmy ustawicznie otoczeni strażą.

## Sam powód sądowy wprawił nas w zdumienie.

Bywaliśmy już na różnych procesach, także politycznych, nawet na takich, gdzie dookoła sali sądowej szlewały się przekonania polityczne. Pierwszy raz jednak w naszej długiej praktyce dziennikarskiej dane nam było widzieć ogromną lawę oskarżonych, jawnie sąd prowokujących i sąd jawnie się płaszczący przed lawą oskarżonych.

Gdyby przynajmniej wśród 20 osób oskarżonych o udział w głośnej masakrze opolskiej były jakieś potężne indywidualności, ludzie zdolni do zbrodni, ale reprezentujący jakąś wyraźną ideologię polityczną. Nie!

Siedzieliśmy w obliczu 20 czynnych młokosów w ozdobionych odznaką „Hände weg. von Oberschlesien” chrupiących na rozprawie cukierki i wybuchających głośnym śmiechem, ilekroć w toku poszczególnych zeznań wychodziły na jaw coraz to nowe szczegóły ich kwietniowego „bohaterstwa”.

## „Die befreundete Tat von Oppeln”

nabrała nagle w takiej atmosferze rumieńców życia i jeszcze raz przeżyliśmy sceny, na wspomnienie których rumienić się powinien każdy uczołwy Niemiec.

Zaczęło się od drobnych uchybień proceduralnych, zadażających się, niestety, czasami podczas procesu. A potem te drobne uchybień proceduralne zaczęły urastać do uchybień wielkich, aż dojrzały do sytuacji poprostu niewiarogodnych i potwornych. Steroryzowany świeżemi ulotkami starszy prokurator Wolff, zaczął wypadać do tego stopnia z roli, że atakował niewygodnych świadków oskarżenia, zeznających np., że pewien oficer Reichswehry kopnął, blagając go o pomoc i kłęczącą u jego stóp, kobietę.

— „Das ist eine Luege!” (To jest kłamstwem!) — uniósł się prokurator, na co świadek odpowiedział twardo: „Nein, das ist Wahr” (Nie, to jest prawda).

O roli dr. Christiana, przewodniczącego w tym procesie, dałoby się tylko tyle powiedzieć, że jest to naprawdę przewodniczący w aksamitnych rękawiczkach. Uderzał zwłaszcza miękko, ojcowski akcent, kiedy p. przewodniczący zwracał się do ławy oskarżonych. W stosunku do świadków oskarżenia, zwłaszcza Polaków, zdobywał się, trzeba to przyznać, na bardzo „męskie akcenty”.

Nie chcąc brać udziału w żalostnej komedji sądowej, za jaką niestety po dwóch dniach rozprawy zaczęliśmy uważać proces opolski i nie chcąc przysparzać kłopotu swoim osobami nadzwyczaj troskliwej policji opolskiej, opuściliśmy w dniu 9 bm. sąd i miasto”.

Te zasadnicze deklaracje podpisał, jak poprzednio, wszyscy polscy sprawozdawcy z procesu opolskiego.

## Rozprawa popołudniowa.

Katowice, 9 października (H). Dzisiejsza popołudniowa rozprawa w Opolu trwała do godz. 7.30 wieczór. Red. Jan Skala imieniem polskiej prasy w Niemczech nadesłał na ręce przewodniczącego trybunału pismo, w którym przyłóża się do protestu przeciw oszczerstwu obrońcy Kiwitza.

Przesłuchany dyr. Zuna podał bardzo ujemną charakterystykę renegata Bendego, który przedpołudniem zademonstrował swoich kolegów. Było to indywidualnie niesolidne, trzymane w orkiestrze z laski, które zajmowało się smugłem.

Następnie zeznał drugi renegat, b. muzykant opery w Katowicach Johan Langer, który zeznał analogicznie jak renegat Wende, z tem jednak, że inspektor Kwiatkowski nie groził mu utratą posady.

Dalszy świadek Tomala rozpoznał dwóch oskarżonych Centnera i Chałkę, jako tych, którzy brali udział w napadzie.

W dalszym ciągu kierownik orkiestry Bugiel podał również bardzo ujemną charakterystykę

Bendego, który — zdaniem jego — zdolny był do wszystkiego.

Dalszy świadek muzykant Kościelni demaskował zarówno Wende jak i Langiera.

Wkońcu trybunał uchwalił dopuścić jako świadka inspektora orkiestry Kwiatkowskiego, Telegraficznie wezwano go z Warszawy, skąd ma przyjechać do Katowic samolotem.

Wszyscy artyści polscy odechali o godz. 10 wieczór ze stacji Proszowice pod Opolem, wywiezieni autami w otoczeniu policji, w towarzystwie reprezentanta Związku Polaków w Niemczech p. Szczępanika, ponieważ Stahlhelmowcy grozili awanturami na dworcu opolskim.

## Moralne katusze polskich świadków.

Katowice, 9 października (H) Polscy świadkowie, którzy przybyli do Opoli na rozprawę, zeznają w obecem zupełnie środowisku, wobec audytorjum i trybunału albo zimnego, albo wrogiego, albo lekceważącego ich zeznania. Są oni terroryzowani i podchwytywani w tym celu, aby zastraszeni i zdenerwowani wnikli się w zeznaniach i w ten sposób obstawiali ich wiarygodność. Są oni traktowani jako przybłedy, a ich zeznania traktuje się wprost lekceważąco, przez co przechodzą oni jeszcze raz moralne tortury, mimoto trzymają się dobrze wobec teroru niemieckich adwokatów.

Prasa niemiecka lży i obraża w niesłychany sposób, twierdząc, że zeznania świadków polskich są kłamliwe i przesadzone, albowiem tylko parę osób zostało trochę (!) poturbowanych. Polscy świadkowie aktorzy muszą i chcą działać na publiczność. Takie samo stanowisko zajmuje wobec zeznań ofiar i trybunał. Świadczyli polscy zostali nie tylko pobici, zmasakrowani i pokrwawieni, a obecnie traktuje się ich jako kłamców.

74-letni świadek skrzypek Wirgilius, który wczoraj zeznał na rozprawie w Opolu, tak został steroryzowany przez niemiecką obronę, iż zapadł na zdrowiu i w dniu dzisiejszym został przewiezony do szpitala w Opolu.

## Za polski chleb — odwdzięczył się nikiemzną zdradą.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Opole, 9 października. (H) Członkami orkiestry polskiej opery w Katowicach w ubiegłym roku był w polowie Niemcy. Kilku z nich zostało również pobitych w dniu 28 kwietnia br. Do tych właśnie należał waltornista Bende.

Ów Bende dał się przekupić przez oskarżonych Niemców w Opolu i za judaszowskie srebrniki na dzisiejszej rozprawie ocenzuralił swych kolegów, twierdząc, że tak on, jak i jego koledzy namówieni zostali do fałszywych zeznań, a to w celu otrzymania odszkodowania. Bez rumieńca wstyd, bez poczucia grzechu za nikiemzną srebrniki ślał Bende solidarność i zeznał kłamliwie, aby osłabił akt oskarżenia.

Wystąpienie jego było jednak zbyt jasrawe i nadto przygotowane, to też nie zrobiło właściwie żadnego wrażenia. Judaszów i kanali nie brak w żadnym większym środowisku ludzi. Za polski chleb odwdzięczył się Bende podła zdradą.

## Radość w Berlinie

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 9 października. (H) Prasa nacjonalistyczna z „Local Anzeigerem” na czele, uderza dzisiaj w ton tryumfa z powodu „sensacyjnego zwrotu w procesie opolskim”.

Zeznania b. członka katowickiej orkiestry Bendego, podnosi prasa niemiecka z tryumfem, jako akt przeciwko Polsce.

Dochodzi do tego, że niektóre dzienniki zapowiadają nawet „pełne rozwianie się legendy (!) o napadzie na Polaków”.

Wygląda to wszystko w ten sposób, jakgdyby zeznania tego jednego świadka, wykażać miały, że wogóle nikt na Polaków w Opolu nie napadł. Jest to wręcz sprzeczne z ówczesnymi doniesieniami nawet prasy niemieckiej, której część zdobyła się nawet wówczas na słowa ostrego potępienia pod adresem niemieckich bojówkarzy.

Zauważyć należy, że jeszcze do niedawna bojówkarze niemieccy publicznie przechwalali się na wiecach w Opolu ze swych „bohaterskich” czynów i napadu na członków opery polskiej.

## Na obelgę dziennikarzy polscy odpowiedzieli opuszczeniem Opoli.

Na to wstaje adw. Kiwitz i zakłada protest, że zastępcą poszkodowanych adw. Simon utrzymuje żywy kontakt z polską prasą i że polska prasa poucza świadków, jak mają zeznawać i wpływa na ich zeznania (?).

Po tej insynuacji, przeciwko której nie sprzeciwił przewodniczący trybunału, sprawozdawcy polscy demonstracyjnie opuścili salę sądową i udają się do hotelu na konferencję, gdzie uchwalili następującą rezolucję:

„W trzecim dniu rozprawy padło z ust jednego z niemieckich obrońców, adw. Kiwitza,

## „Tam, gdzie tuszuje się zbrodnie — dziennikarze polscy nie mają nic do roboty”

### Deklaracja polskich sprawozdawców prasowych.

Opole, 9 października. (H) Sprawozdawcy pism polskich na procesie opolskim postanowili po dokonaniu secesji uzasadnić swe stanowisko następującą deklaracją:

„Podpisani przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim stwierdzili jednomyślnie po dwóch dniach rozpraw sądowych, że dalsze pozostawanie ich przy stole sprawozdawczym nie ma najmniejszego celu.

Tam, gdzie zarówno sąd, jak i przedstawiciele oskarżenia publicznie uganiają się poprostu pod terorem czynników zewnętrznych, tam, gdzie stronictwa polityczne traktują paldo sprawiedliwości, jako trybanę sjałdności nacjonalizmu, tam, gdzie nie tylko jednostki, ale i masy obywateli otaczają wymiar sprawiedliwości trującymi wyzwawami plemienniej nienawiści, gdzie tuszuje się zbrodnie i przemilcza fakty — dziennikarze polscy nie mają nic do roboty.

Wreszcie nie mogą podpisać zgodzić się na spełnianie swych obowiązków zawodowych w warunkach obrażających ich godność, absolutnie nie licujących z powszechnie przyjętymi w cywilizowanym świecie zwyczajami. Od pierwszej chwili przybycia do Opoli, otoczeni przez mundurową i tajną policję, pilnowani na każdym kroku, przychodzą do przekonania, że praca w warunkach poniżających i w najwyższym stopniu niedzielnym. Kiedy nawet ta policyjna kontrola i opieka miała na celu jedynie ochronę ich życia i zdrowia, protestują przeciwko niej kategorycznie, jako obywatela Rzeczypospolitej wolnej, wykonujący zawód wolny”.

Wobec powyższego, przedstawiciele prasy polskiej na procesie opolskim opuszczają gremjalnie

## Wielkie uroczystości wileńskie.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Wilno, 9 października (Hr) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Wilnie wielkie uroczystości 350-lecia istnienia uniwersytetu Stejana Batoro i 10-lecia jego wskrzeszenia

O godz. 11 rano w kościele akademickim św. Jana odprawiona została uroczysta nabożeństwo żalobne za duszę ucznia i znakomitego profesora wszechniwy Batorowej Joachima Lelewela. Nabożeństwo celebrował arcybiskup mohylewski Ropp w asystencji licznej duchowieństwa z arcybisk. Jastrzykowskim, bisk. Michalkiewiczem i kapitułą in corpore na czele. W stalach zasiadli: senat uniwersytetu z rektorem Falkowskim na czele, minister oświaty dr. Czerwiński, minister sprawiedliwości Gar, przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowcy, delegacja wojskowa, uniwersytetów. Nową główną zajęły korporacje akademickie, oraz delegacje uniwersytetów polskich ze standardami.

Na środku kościoła wznosił się wysoki katafalk, ubrany kwiatami i wieńcami i przybrany szarfami narodowymi. Na katafalku ustawiono trumnę z prochami Lelewela. Przed kościołem stanęła kompanja honorowa z orkiestrą, która wzięła udział w pogrzebie.

## Złożenie prochów Joachima Lelewela

Kulminacyjnym punktem uroczystości był po nabożeństwie pochód żalobny z prochami Joachima Lelewela na cmentarz Rossa

Po skończonym nabożeństwie w kościele św. Jana na przyległym dziedzińcu uniwersytetu ustawili się delegacje ze standardami oraz liczne zastępy młodzieży uniwersyteckiej, następnie wynie-

siono trumnę z kościoła, którą ustawiono na podwórzu.

Za trumną stanął min. oświaty Czerwiński, min. Staniewicz, min. Prystor, wicemin. Wysocki, jen. Ruppert, woj. wileński Raczkiewicz i wołyński Józefski, senat uniwersytetu in corpore, rektorowie wyższych uczelni polskich, prof. Kasznica z Poznania, dr. Weichert z Lwowa, delegacja Węgier, znany powieściopisarz Strug, władze miejscowe, administracyjne i samorządowe, korpus oficerski, szkoły polskie i żydowskie oraz liczni reprezentanci związków, stowarzyszeń i instytucyj.

Do zebranych przemówił ka. rektor Falkowski, żegnając prochy Lelewela, ucznia i profesora uniwersytetu wileńskiego, bojownika o wolność i wygnańca, który w życiu swem poświęcił się całej najszlachetniejszemu ideom dla dobra narodu i Ojczyzny. Kończąc swe przemówienie mówca zwrócił się do młodzieży: „Pochylcie sztandar przed temi prochami Wielkiego Meża...”

Na rozkaz ten wszystkie sztandary pochyliły się nisko ku ziemi.

Po skończonym przemówieniu trumnę z prochami wynieśli profesorowie uniwersytetu i ustawili ją na karawanie, poczem kondukt pogrzebowy ruszył ul. Wielką na cmentarz Rossa

Na przodzie postępowały delegacje szkół średnich i powszechnych polskich, żydowskich i litewskich i niesiono wieńce od organizacyj szkolnych w liczbie 40. Dalej szedł senat, duchowieństwo, korpus oficerski oraz tłumy publiczności. Szpaler po obu stronach drogi aż do cmentarza tworzyli uczniowie szkół Pochód żalobny trwał dwie godziny.

Przed bramą cmentarną profesorowie uniwersytetu wynieśli na barkach trumnę na cmentarz.



Koło mogiły pełnili straż uczniowie gimnazjum im. Lelewela z Wilna i Warszawy.

Gdy trumnę ustawiono przy mauzoleum zabrał głos min. oświaty Czerwiński

„Na dziwnym jesteście pogrzebie — mówił p. minister — bo pogrzeb ten nie oznacza śmierci, lecz życie. Są groby, co nie milczą, lecz mówią. Do takich grobów należy mogiła wielkiego tułacza, jakim był właśnie Lelewel. Przybył tu Wielki Mąż z tułaczki do kraju i tu na Rossie jego ostatnia katedra. Tu nasza młodzież czerpać będzie naukę, bo Lelewel całe życie swe poświęcił dla Ojczyzny i nauki. Zyczeniem jest, żeby jego duch ofiarny wstąpił w nas i pozostał na zawsze.“

Po przemówieniu ministra złożono kilkadziesiąt wieńców. Z prochami Lelewela samurowano akt podpisany przez obecnych ministrów i przedstawicieli wszystkich uczelni polskich.

### Otwarcie wystawy uniwersyteckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 9 października. (Hr) O godz. 5 popoł. nastąpiło otwarcie wystawy uniwersyteckiej w Bibliotece uniwersytetu wileńskiego. Wieczorem zaś uroczyste otwarcie celj Konrada oraz poświęcenie nowej siedziby Związku zawodowego literatów polskich w Wilnie.

### Wyjazd Prezydenta Rzpltej i ministrów do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (J) 9 bm. specjalnym pociągiem o godz. 10.10 rano wyjechał do Wilna na uroczystości, związane z 350-letnią rocznicą istnienia uniwersytetu Stefana Batorego p. Prezydent Rzpltej w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej p. Lisiewicza, oraz adiutantów mjr. Jurgielewicz i kpt. Szaszyńskiego. P. Prezydenta żegnali na dworcu premier Świątalski, min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, min. komunikacji inż. Kuehn, oraz szef protokołu dyplomatycznego hr. Romer, płk. Pyda, rtm. Galewski i wyż. urzędnicy.

W nocy z środy na czwartek o godz. 0.25 wyjechali do Wilna specjalnym pociągiem, złożonym z czterech wagonów salonowych pp.: premier Kazimierz Świątalski, min. komunikacji inż. Kuehn, oraz szereg dostojników państwowych.

Wilno, 9 października. (PAT) W dniu dzisiejszym przybył na uroczystości 350-lecia istnienia Uniwersytetu Stefana Batorego ks. biskup podlaski Przędziński, biskup sufragan warszawski b. rektor ks. Szlagowski. Jutro rano przybędzie prymas ks. kardynał Hlond.

### Pismo Ojca św.

Wilno, 9 października. (PAT) Na ręce J. E. rektora uniwersytetu Stefana Batorego nadszedł z Rzymu reskrypt stolicy apostolskiej dla uniwersytetu Stefana Batorego z powodu jubileuszu. Pismo to odczytane będzie w oryginalnym łacińskim i w tłumaczeniu polskim w czasie jutrzejszej akademii.

### Ks. E. Sapięha złożył mandat poselski ponieważ prowadził proces ze skarbem państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 9 października. (Hr) Ksiądz Eustachy Sapięha, b. poseł polski w Londynie i b. minister spraw zagranicznych, ostatnio poseł z klubu BB., złożył mandat poselski.

Powodem złożenia mandatu jest fakt, że ksiądz Sapięha wystąpił przeciw skarbowi państwa na drodze sądowej o zwrot znajdujących się w zarządzie państwa dóbr, skonfiskowanych ewangelii czasu przez rząd rosyjski działający ks. Sapięha, oficerowi wojsk powstańczych. Rozchodzi się głównie o dobra Próżany i Dereczyn. Wobec przepisów art. 22 konstytucji, który powiada, że posłom nie wolno uzyskiwać od rządu koresyj lub innych korzyści, ksiądz Sapięha uznał, że jakkolwiek proces z rządem o zwrot dóbr skonfiskowanych przez Moskale nie może być pociągnięty pod przepisy tego artykułu, że jednak w duchu tego artykułu przebiega tendencja, że posłowie powinni mieć jak najmniej interesów ze skarbem państwa.

### Załatwienie sprawy honorowej między pos. Kocem a Niedziałkowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (Wir) Sprawa honorowa, jaka wynikła między posłami płk. Kocem i posłem Niedziałkowskim na tle polemiki prasowej, a w której ze strony posła Koca występowali płk. Ulrich i mjr. Sobolta, a ze strony posła Niedziałkowskiego pos. Pużak i dr Kołodziejski została w dniu dzisiejszym protokołem honorowo dla stron obu załatwiona. (Patrz art na str. 7.)

### Zwycięstwo pokojowej inicjatywy Polski.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Ateny, 9 października. (ch) Międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju uchwalił we wtorek wniosek delegata polskiego, domagając się dodania do kodeksu karnego osoby, planujące zbrojny napad na inne państwo.

### Mniejszościowi fachowcy Ligi Narodów zwiędzą Górny Śląsk.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 9 października. (Lk) Kierownik oddziału mniejszościowego w sekretariacie Ligi Narodów, poseł Asostrate oraz referent specjalny dla spraw mniejszościowych prof. Aguirre de Carcer przybędą w dniu jutrzejszym do Berlina skąd udadzą się po naradzie z odnośnymi władzami na niemiecki Górny Śląsk, celem studjowania sytuacji gospodarczej i przemysłowej pruskiego Śląska

W dalszym ciągu obaj delegaci na zaproszenie rządu polskiego odwiedzą również polski Górny Śląsk, poczem udadzą się do Warszawy, skąd po kilkudniowym pobycie powrócą przez Berlin do Genewy.

## Odnaczeni organizatorzy P. W. K.



Za wielki wysiłek i pracę dla P. W. K., rząd Rzecz. nadał szczególnie zasłużonym twórcom i organizatorom wysokie odznaczenia. Fotografia nasza przedstawia p. L. Szcurekiewicza, dyrektora administracyjnego P. W. K. (na lewo), który odznaczony został krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta, oraz dra Stanisława Waschkę, dyrektora Izby handlowej i przemysłowej w Poznaniu, członka zarządu P. W. K., również odnanzonego za zasługi, położone około stworzenia P. W. K., krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta.

## Minister oświaty o kryzysie naszego szkolnictwa średniego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (Wir) Agencja Press ogłasza wywiad z ministrem oświaty w sprawie szkolnictwa w ważniejszych sprawach ministerstwa.

P. minister na wstępne pytanie o programie i działalności ministerstwa odpowiedział:

Zakres agendy ministerstwa wyznaczonej religijnych jest tak szeroki, że traktowanie go w całości przekroczyłoby ramy dziennikarskiego wywiadu. Dziś ograniczę się tylko do jednego odcinka pracy ministerstwa, ale do tego właśnie, którym opinia publiczna — jeżeli sądzić z odgłosów w prasie — interesuje się obecnie najwyżej, t. j. do sprawy szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Czy to szkolnictwo jest u nas dobre, czy złe?

Pytanie to jest o tyle uzasadnione — oświadczył p. minister — że w sprawie tej z jednej strony słyszemy naogół zgodne żale profesorów szkół wyższych o słabym przygotowaniu abiturjentów gimnazjalnych do studjów naukowych a z drugiej strony czytamy peany pochwalne na temat postępów, jakie czyni nasze szkolnictwo średnie pod względem jakościowym, a zwłaszcza pod względem wyników niektórych nowoczesnych metod nauczania. Do zastanowienia zmusza też fakt, że porównanie naszych dobrych szkół z najlepszymi szkołami na zachodzie bynajmniej nie zawsze wypada na naszą niekorzyść. Świadczą o tem zarówno opinie fachowców cudzoziemskich, jak i spostrzeżenia naszych pedagogów zwiędających szkolnic-

two zagraniczne.

— Kto więc ma rację — pesymiści, czy optymiści?

— Sądzę, że jedni i drudzy mają rację, ale jedni i drudzy tylko w swoim zakresie.

— Co przez to pan minister rozumie?

— Rozumiem przez to, że mamy już pewną liczbę niezłych szkół i pewną liczbę doskonałych nauczycieli wychowawców, ale że przeciętne poziomu ogółu naszych szkół średnich nie można uważać za zadowalający. Do tego trzeba dodać, że rzetelna granica poziomu jest bardzo niska, to znaczy, że mamy pewną liczbę szkół o tak małej wartości, iż tylko wielka doza pobłażania pozwala wogóle tolerować ich istnienie.

Przyczyny tego zjawiska są zrozumiałe. Wraz ze szkolnictwem zwłaszcza średnim ogólnokształcącym całego świata kulturalnego przeżywa i nasze szkolnictwo głęboki kryzys sąrowno celów, jak i środków wychowawczych.

W Polsce kryzys jest głębszy, niż gdzieindziej, gdyż do ogólnych przyczyn wywołujących go na zachodzie dołączyła się u nas radykalna zmiana położenia politycznego kraju przez przejście od stanu niewoli do stanu wolności i konieczność dopuszczenia w pierwszych latach niepodległości do pracy pedagogicznej znacznej liczby osób niedostatecznie przygotowanych pod względem fachowym.

W epoce ideowych przełomów prawie zawsze powiększa się odległość między pionierami nowych

dróg a mniej lub więcej niedoleżnym podążającym za nimi tłumem towarzyszy.

Z tego stanu rzeczy dla władz szkolnych wynika wskazania jasne: 1) umożliwić i ułatwić pionierom odnajdywanie dróg właściwych i utrwalenie się na nich, 2) wszelkimi rozporządzalnymi środkami wyrównywać drogi i pociągać naprzód główne kolumny „średnich“ pracowników, 3) usunąć a marszu bennadziejnych maruderów.

— Jakże zatem zadania w tej dziedzinie uważa p. minister za najważniejsze.

— Za jeden z pierwszych swych obowiązków uważamy w ministerstwie dźwignięcie poziomu szkoły średniej przez ułatwienie nauczycielstwa fachowego doskonalenia się w swej pracy. Pomimo wielkiej ciasnoty budżetowej z powodu szybko rosnących potrzeb wszystkich działów szkolnictwa, wstawiliśmy do budżetu pozycję znaczną, specjalnie na t. zw. doskonalenie nauczycieli szkół średnich. W akcji tej bynajmniej nie chodzi nam tylko o nauczycieli, nie posiadających formalnych kwalifikacji. Chodzi przede wszystkim o tych, którzy mają już za sobą wymagane studia, pragną jednak zachować żywość swoich zainteresowań naukowych, pogłębić swoją wiedzę pedagogiczną i rozwinąć swoje umiejętności dydaktyczne.

W okresie ubiegłych wakacji letnich władze szkolne zorganizowały dla nauczycielstwa szkół średnich dwanaście 4-tygodniowych kursów, na których wykładali wybitni specjaliści, prawie wyłącznie profesorowie wyższych uczelni. Na kursy te uczęszczało ponadto 600 osób. Tę kampanję myślimy kontynuować corocznie, a również i w ciągu roku szkolnego zamierzamy zorganizować kursy krótsze 2—3-ech tygodniowe.

Ten sam cel ma instytucja t. zw. instruktorów dydaktycznych, którą staramy się rozwinąć.

Korzystając z zbiorów, zgromadzonych na Wystawie poznańskiej, założymy w Warszawie muzeum szkolne, w którym każdy przybyły nauczyciel otrzymałby informacje i wskazówki o najwłaściwszych sposobach i narzędziach pracy nauczycielskiej w interesującym go zakresie.

Pragnąc, aby pomoc nasza docierała wszędzie na placówki, gdzie pracują nauczyciele szkoły średniej, rozpoczęliśmy wydawać „Poradnik w sprawie nauczania i wychowania oraz administracji w szkole średniej“. Cel wydawnictwa jest ściśle praktyczny. Chodzi w nim o udzielanie nauczycielom, stojącym bezpośrednio przy warsztacie pracy, praktycznych wskazówek, jak najlepiej jest w danych konkretnych warunkach zorganizować pracę, jak sobie radzić z nasuwającymi się w praktyce szkolnej trudnościami.

Podkreśliłmy z naciskiem, że wszystkie te poczynania chcemy traktować nie jako nakładanie na nauczycielstwo nowych obowiązków, ale jako pomoc, ułatwiająca mu podniesienie poziomu i skuteczności pracy.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że nie osiągniemy celu, jeżeli nie znajdziemy szczerego i żywego współdziałania ze strony nauczycielstwa. Na to współdziałanie liczymy.

Muszę wyznać, że przed rozpoczęciem się zapisów na okres wakacyjny moi koledzy w ministerstwie wyrażali obawę, czy znajdzie się dość chętnych do poświęceń znacznej części wakacyjnej na pracę nad sobą. Obawy te na szczęście okazały się błędne. Zgłoszeń na kurs było więcej, aniżeli miejsc. Mam więc dowód, że obawlemy pęd do dalszego kształcenia się, który od szeregu lat obserwujemy wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, istnieje również i w sferach kolech nauczycielstwa szkół średnich. Jest to najcenniejszy kapitał, który jeżeli tylko będzie odpowiednio pokierowany i użyty, może polską szkołę średnią łatwiej i wcześniej wyprowadzić z kryzysu, niż szkolnictwo zagraniczne.

## „Wileńskie“ uroczystości żałobne na Litwie

Kowno, 9 października. (PAT) Dziś w Kownie jak i w całej Litwie kowieńskiej obchodzono żałobne uroczystości wileńskie. Od samego rana dobieły prywatne i gmachy państwowe w Kownie były udekorowane flagami narodowymi, przepasanymi przez środek czarną krepą. O godzinie 12-tej na dany sygnał w całym mieście wstrzymany został ruch na przeciąg 15 minut.

Premjer litewski Tubialis wygłosił przed radio przemówienie w związku z dzisiejszym „Obchodem żałobnym“ na Litwie. Mówca uskarża się na zabór Wilna przez Polskę i oświadczył że Litwa nie może żyć bez Wilna, a Wilno bez Litwy. Dusza naszego narodu skryształowała się dokoła Wilna. Bez Wilna Litwa nie może się normalnie rozwijać i bez Wilna trudno nam jest istnieć pod

względem gospodarczym. W walce o Wilno padł nie jeden z najlepszych synów naszego narodu. Uczcijmy ich pamięć!

Po tych słowach punktualnie o godzinie 12-tej premier Tubialis przerwał swoje przemówienie, gdyż w tym czasie zgodnie z programem dnia, ruch w całej Litwie wstrzymany został na jedną minutę. Po upływie tej minuty premier kontynuował przemówienie, przyczem wzywał do uporczywej walki o Wilno i do jedności narodowej, niezbędnej dla prowadzenia dalszej walki. Wszyscy, którzy niszczą naszą jedność — mówił premier Tubialis — stają się naszymi wrogami i pomocnikami okupantów. Rząd litewski z głową narodu na ciele prowadzić będzie dalej akcję o uwolnienie Wilna.

## Smetona gawędził o Wilnie

Kowno, 9 października. (PAT) Prezydent Smetona wygłosił dziś o godzinie 6-tej popołudniu w oficerskim klubie „Ramowe“ dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, iż rząd interesuje się najbardziej polityką zagraniczną, którą stanowi w szczególności sprawa Wilna. Stawiając sobie pytanie, w jaki sposób będzie rozwiązana sprawa wileńska, prezydent Smetona odpowiedział na nie w następujących słowach: „Trudno powiedzieć dziś, czy nastąpi to w drodze dyplomatycznej, czy z bronią w ręku, czy wreszcie na drodze jakiegoś kompromisu. Najprawdopodobniej sprawa wileńska będzie rozwiązana nie przez nas samych, a z pomocą czynników, które nią są zainteresowane (?). Mianowicie omarstwa sąsiednie, t. j. Niemcy i Ro-

sja (!) nie chcą widzieć Polski, jako silnego państwa.

Zdaniem prezydenta Smetony, kwestja wileńska znajdująca się obecnie w komisji transytowej Ligi Narodów, będzie wznowiona przy składaniu raportu przez tę komisję w maju przyszłego roku.

Kowno, 9 października. (PAT) Dziś o godzinie 8-mej wieczorem odbyło się zebranie związku strzelców litewskich, w czasie którego szereg mówców bardzo wojowniczo mówiło o rozstrzygnięciu sprawy wileńskiej. M. in. jeden z nich oświadczył: „Bliski jest czas, gdy nasi wodzowie dadzą nam rozkaz i wówczas nie 10.000 ale 100.000 ochotników pójdzie na Wilno, które będzie naszym (!)“.

## Konstanty Saraceanu wybrany regentem w Rumunii

Bukareszt, 9 października. (Lk) We środę w po-

łudnie dokonano wyboru następcy zmarłego regenta Budugana w osobie radcy najwyższego sądu Konstantyna Saraceanu, który uzyskał 445 głosów

## „Pójdziemy śladami Radicza“ Oświadczenie ks. Hlinki.

Praga, 9 października. (fd) Dzisiejsza „Prager Presse“ przynosi sensacyjny wywiad, udzielony przedstawicielowi tego pisma przez duchowego wo-

duka Słowaczyny, ks. Hlinkę, w którym tenże m. in. oświadcza: „Z dniem dzisiejszym przestała istnieć miesz-

czeska koalicja stronnictw politycznych w Czechosłowacji. Słowacy w tej koalicji zawsze tle się czuli. Nowoobrani nasi posłowie prawdopodobnie wstrzymają się wogóle od udziału w prasach sejmu czeskiego i Słowacy pójdą ta drogą, na jaką w swoim czasie wszedł Radicz wraz ze swoim ludowym stronnictwem chorwackim“.

Słowackie stronnictwo ludowe zgłosiło kandydaturę zasądzonego dr. Tuki na pierwszym miejscu listy wyborczej okr. Koszyce.

## Bolszewickie kolumny rolne nad granicą polską.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (AJ) Władze sowieckie na Białej Rusi przystąpiły do tworzenia wojskowych komun rolnych na pograniczu Polski. Członkami tych komun mogą być tylko żołnierze armji czerwonej. Zakładanie w pobliżu granicy polskiej wojskowych komun rolnych pod pozostem kolektywizacji rolnictwa, ma na celu umocnienie elementu komunistycznego na zachodnich kresach Sowieców.

## Kanada nie podejmie oficjalnych stosunków z Rosją

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Ottawa, 9 października. (Lk) „Reuter“ donosi, iż premier kanadyjski po wczorajszym posiedzeniu gabinetem zaznaczył, iż obecny stan wzajemnych stosunków Kanady z Rosją przy najmniej w sprawach handlowych jest zupełnie zadowalający. Mimo, iż oba rządy oficjalnie nie utrzymują stosunków dyplomatycznych i nie wymieniają ambasadorów, to jednak ruch handlowy odbywa się przez pośredników prywatnych, co czyni zbytecznym odnowienie stosunków oficjalnych, które w Kanadzie nie cieszą się popularnością.

## Czy Masaryk wypowiedział się za rewizją traktatu w Trianon.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Budapeszt, 9 października. (ch) Dzienniki zajmują się żywo rzekomym oświadczeniem czechosłowackiego prezydenta Masaryka wobec dyrektora węgierskiego instytutu społecznego Rajnisa. Czechosłowackie biuro prasowe demuntuje oświadczenie, wedle którego prezydent Masaryk nazwał wprawdzie dostęp do Danaju w Bratysławie za



konieczność żyć w Czechosłowacji, natomiast jakoby miał wyrazić gotowość do rokowań w sprawie poprawek granicznych na terytorjach, samieszkań przez 50 procent lub więcej mniejszości węgierskiej.

Obecnie zabiera głos w tej sprawie w „Pesti Kurier“ dawny węgierski minister spraw zagranicznych Gratz, który był wymieniony jako osobistość, z którą prezydent Masaryk nawiązał kontakt.

Gratz oświadcza, że wiadomości o oświadczeniu Masaryka polegają na prawdzie, pozostawia jednak rządowi decyzję, co o jego stanowisku względem tej sprawy ma być podane do wiadomości publicznej. Jeżeli Praga demuntuje takie rzeczy, postępowanie takie może tylko z jednej strony wzmocnić pozycję kół węgierskich, które zbliżenie do Czechosłowacji uważają za niemożliwość, a z drugiej strony utrudnić lub uniemożliwić wystąpienie za zbliżeniem tym kołom, które sobie takiego zbliżenia życzą.

## Prace nad organizacją międzynarod. Banku Reparacyjnego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Baden-Baden, 9 października. (Lk) Podczas dzisiejszych przedpołudniowych narad komisji organizacyjnej Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, obradowano w związku z pierwszym odczytaniem różnych projektów statutów dla Banku Reparacyjnego nad kwestją funduszu zło? tego clearingu tego banku. Fundusz ten wedle planu Younga ma służyć dla ułatwienia wymiany złoła między poszczególnymi krajami i w sposób działalności poszczególnych centralnych banków emisyjnych. Ostateczne ustalenie statutu w tej kwestji, mimo iż osągnięto już wszechstronną zgodę, jeszcze nie nastąpiło.

Również nie ustalono jeszcze w drodze statutu stosunku Banku Reparacyjnego do poszczególnych banków emisyjnych.

W każdym razie samodzielność działania Banku Reparacyjnego musi być z góry zastrzeżona, z drugiej strony jednak działalność banków emisyjnych nie może być przez Bank Reparacyjny narażona na szwank.

## Włochy wobec możliwości porozumienia francusko-niemieckiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Rzym, 9 października. (S) Jeden z dzienników faszystowskich przynosi artykuł wstępny, który omawia możliwość porozumienia między Francją a Niemcami i oświadcza, że takie porozumienie jest obecnie możliwe, że jednak Włochy nie powinny z tej ewentualności spuszczać oczu, albowiem jeżeli przyjdzie do porozumienia, wówczas Włochy będą w niebezpieczny sposób izolowane.

Dziennik wskazuje na to, że blok niemiecko-francuski oparłoby politycznie i gospodarczo całą Europę, a Anglia oświadczyłaby wówczas swoje desinteressement co do kontynentu europejskiego.

## Brudna sala skandali magistrackich w Berlinie

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 9 października. (Hl) Niesłychany skandal korupcyjny w magistracie berlińskim, rzucający ponure światło na rządy socjalistyczne w tej potężnej instytucji komunalnej, zatacza z godziny na godzinę coraz szersze kręgi.

Jak się okazuje burmistrz miasta Berlina dr Böss posiadał specjalne konto u braci Sklarków i wraz ze swoją rodziną sprawiał tam garnitury ubraniowe za śmieśniznie niskie kwoty. Stwierdzono, iż konto burmistrza prowadzone było na nazwisko jego syna. Rzeczą charakterystyczną jest, że dr Böss dotąd nie przerwał swej luksusowej podróży po Stanach Zjednoczonych i do Berlina pomimo kilku kablotelegramów, wysyłanych na jego adres, nie wraca.

Tymczasem wyszła na jaw druga jeszcze sfera magistracka. Mianowicie okazało się, że jedna z firm, wykonujących budowę linii tramwajowych „F. Bütt i Ska“, otrzymała monopol na wykonywanie tych robót, przyczem powierzono jej zupełnie niepotrzebnie budowę torów sięgających po kilkanaście klm., które następnie po kilku miesiącach zrywano i przenoszono w inne miejsce. Firma ta, nie posiadająca przed kilku laty prawie żadnego kapitału zakładowego, urosła do instytucji wielomilionowej. Jak się okazuje, w interesach przedsiębiorstwa zaangażowani byli również socjalistyczni dygnitarze magistratu berlińskiego.

## Ołbrzymi pożar w Królewcu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Królewiec, 9 października. (Ch) We środę nad ranem wybuchł pożar w wojskowych magazynach tabaczkowych, w których się mieściły warsztaty samochodowe i garaże pewnego towarzystwa transportowego, urząd opieki społecznej, oraz skład mebli rodzin bezdomnych.

Dachy na 11 domach zostały zupełnie zniszczone. Ogółem musiano ewakuować 130 rodzin z zagrożonych budynków. 8 rodzin nie mogło znaleźć pomieszczenia. Szkoły wyrażone przez opień i wodę są ołbrzymie. Poza 8 nowych samochodów osobowych i 11 ciężarowych padło pastwą płomieni. Do zwalczania pożaru stanęły oddziały straży pożarnej i wojska w sile 600 ludzi. Rany odniosło 11 osób, między niemi 5 strażaków.

## W Chinach zwycięża... łapówka.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Londyn, 9 października. (Ch) „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju, że rządowi nankińskiemu ponownie się udało zażegnać katastrofę przez przekupienie przeciwników. Chociaż kasy rządowe są puste, mógł Czang-Kai-Szek umawiać się z gubernatorem prowincji Szansi gen. Yenem o wysokość łapówki w gotówce. W ten sposób rząd nankiński odwrócił niebezpieczeństwo, grożące mu od północy.

Równocześnie pozyskał sobie chociaż na krótki czas pewnych generalów na południu zapomocą datków pieniężnych. Wskutek tych łapówek marasz generała Czang-Fak-Weia uległ zwłoczce i osłabieniu. Czang-Fak-Wei musi teraz sam walczyć z Nankinem, który ma obecnie więcej wojsk.

# Murem celnym chcą Niemcy odgradzić się od importu polskiego mięsa.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 9 października. (Hl) Ujawnione przez nas szczegóły nowej niemieckiej propozycji w sprawie rokowań handlowych z Polską spowodowały — jak to było do przewidzenia — z jednej strony alarmy organów nacjonalistycznych i protest „Berg- und Hüttenverein“ przeciwko kontyngentowi węgla, z drugiej zaś strony w pismach lewicowych broni się tych propozycji niemieckich, które określiliśmy, jako istotnie niewystarczające. Jak z jednej strony do brze się stało, iż w tej sprawie wywiązała się otwarta dyskusja, tak z drugiej strony ubolewać należy, iż nie jest ona prowadzona argumentami rzeczowymi i zaciera nieraz o punkty zupełnie nieistotne.

Z wywodów „Vossische Zeitung“ a także „Berliner Tageblatt“ dowiadujemy się, że strona niemiecka oprócz wymienionych już przez nas warunków domaga się również zawarcia w przewidywanym handlowym t. sw. prawa osiedlenia Niemców w Polsce. Jak wynika z tego, zamian za spełnienie niewystarczającą dla interesów Polski klauzulę największego uprzywilejowania, istnieje obawa, że tak pojęte przewidywania zamknęły drogę do definitywnego traktatu, w którym Polska jest bardziej zainteresowana.

Równocześnie z temi rokowaniami o traktat handlowy „na nowej podstawie“, toczy się debata na komisji handlowo-politycznej Reichstagu w sprawie dalszych podwyżek cła od importu nierogacizny, bydła i mięsa. Demagogia agrariuszy niemieckich święci tu swoje triumfy. Znany przewodca Landbundu, były minister Schiele, powołując się na rzekomo katastroficzne położenie hodowców niemieckich, domagał się dzisiaj podwyżki cła na wół mięsny wольego z 37 i pół na 45 marek, zaś bydła żywego z 16 na 25 marek. Były kierownik delegacji niemieckiej do rokowań z Polską p. Hermes, zrzuciwszy wreszcie z siebie niewłaściwą skórę, pokazał swoje prawdziwe oblicze, domagając się minimum cła dla bydła 24 i pół marki, zaś dla mięsa mrożonego 45 marek. Powyższe wywoły komisji handlowo-politycznej stwarzają coraz wyższy mur celnym dla eksportu produktów hodowlanych do Niemiec.

# Niemcy zawsze muszą pamiętać, że Francja jest sojuszniczką Polski.

Sensacyjne wyjaśnienia posła Reynauda.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 9 października. (Ch) Należący do partii Maginota poseł francuski Paweł Reynaud, który powrócił obecnie z podróży meksykańskiej, zabiera obecnie głos w sprawie ogłoszonych w prasie niemieckiej szczegółów rokowań o porozumienie francusko-niemieckie. Chodzi tutaj wedle jego słów o wewnętrznopolityczną sprawę Niemiec, która wywołała ze swej strony wewnętrzną sprawę we Francji. Jego rzekome rokowania nie były niczem innym, jak tylko podróży naukową, jaką podjął w kwietniu do Berlina oraz miesiąc przedtem do Londynu. Podróż taka oplaca się. Niemcy mają podwójne oblicze. Z jednej strony widają oficjalne, pokojowe Niemcy, z drugiej strony fanatyczną mniejszość, która w nadzwyczajnych okolicznościach mogłaby objąć władzę.

Ponieważ chciał sobie zdać jasno sprawę ze wszystkiego, przeto rozmawiał z przedstawicielami wszystkich partji od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy.

Prawdą jest, że ze strony niemieckiej była poruszana myśl sojuszu w ośkowskiego, podobnie jak to uczynił Arnauld Rechberg w Paryżu. Reynaud oświadczył na to, że francuska opinia publiczna nigdy nie przyjmie takiej formuły, natomiast możeby się dało wyszukać innego rodzaju formułę, jak np. przez oddanie wojsk francuskich i niemieckich do dyspozycji Ligi Narodów. Ten środek byłby przeznaczony do strzeżenia pokoju europejskiego w sposób pewny i zupełny.

Nigdy nie dał przytem do zrozumienia, że Francja przypisuje „kurytarzowi polskiemu“ małą wartość, owszem przeciwnie, oświadczył Niemcom, którzy pragną zawrzeć sojusz z Francją, że chcą przeciw znaleźć we Francji lojalnego sprzymierzeńca, a Francja lojalnie utrzymuje sojusz z Polską.

Jeżeli nacjonalisci niemieccy zaniechają gwałtownej kampanji przeciw Polsce i za rewizją traktatów, wtedy atmosfera stosunków międzynarodowych miałaby inną wartość. Wtedy możnaby zająć usunięciem pewnych złych skutków, jakie przyniosła z sobą wojna dla gospodarki.

Rząd niemiecki był powiadomiony o tych rozmowach zaraz na drugi dzień. Stresemann, z którym przed odjazdem miał dłuższą rozmowę, ani razu o tem nie wspomniał. Stresemann tak małe temu przypisywał znaczenie, jak on sam. Reynaud, Zarzuka mu się, że rozmawiał z Niemcami. W pewnych kołach panuje wrażenie, jakoby się chciało w rozmowie Niemców z Francuzami bezwarunkowo usnąć Francję. Byłoby to nastojem narodu pobitego, ale Francja przecież wygrała wojnę.

Zresztą Reynaud miał oświadczyć, że z nikim nie „rokował“, nie był do tego wcale upoważniony i po powrocie nie rozmawiał o tem ani z ówczesnym szefem rządu Poincarem ani z jego jaciółmi politycznymi.

# Rozwiązanie „Stahlhelmu“ w Nadrenji i Westfalji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 9 października. (Lk) Do wszystkich urzędów policyjnych w Nadrenji i Westfalji wpłynęło rozporządzenie pruskiego ministra: „wa spraw wewnętrznych z daty 8 października o następującej treści:

„Na mocy par. 1 ustawy z dnia 22 marca 1921 oraz przepisów wykonawczych do tejże ustawy z dnia 12 lutego 1926 r rząd Rzeszy rozwiązuje organizację „Stahlhelmu“ oraz organizację byłych żołnierzy frontowych „E. V.“ wraz z wszystkimi organizacjami ubocznymi, mianowicie „Jungstahlhelmem“ i związkiem „Scharnhorst“ na terenie prowincji Nadrenji i Westfalji.

Przygotowania, forma i przeprowadzenie urządzonych w dniach 21 i 22 września br. w strefie Werden, Kupferdreh, Langenberg, Kottwig, Velbert, Newigas przez oddziały „Stahlhelmu“ ćwiczeń, odbytych w obecności pierwszowódcy związku Seldtego potwierdzają istniejące podejrzenie, iż co do organizacji i działalności „Stahlhelmu“ w wymienionych prowincjach stanowi stowarzyszenie, którego cel sprzeciwia się treści wyżej wymienionej ustawy. Dokonane obserwacje nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, iż członkowie rzeczonych związków mają być wyszkoleni na oddziały wojskowe, które mogłyby wystąpić z punktu widzenia militarnego jako oddziały bojowe.

Rozwiązanie reszty organizacji uzasadnione jest przez bliskie stosunki, jakie utrzymują one z „Stahlhelmem“ i związkiem żołnierzy frontowych „E. V.“. Na mocy par. 3 a. a. O. wszystkie przedmioty, będące własnością rozwiązanych związków lub ich członków, które służyły pośrednio lub bezpośrednio zakazanym celom podlegają konfiskacji na rzecz skarbu Rzeszy. Przeprowadzeniem konfiskaty zajmą się odnośne miejscowe władze policyjne.

W wykonaniu powyższego rozporządzenia, prezydenci policji w Kolonii, Dusseldorfie, Essen, Elberfeldzie, Bielefeldzie, Dortmundzie i Bochum w dniu 9 bm. przeprowadzili oficjalnie rozwiązanie wymienionych organizacji.

# „Gazowy“ atak śmierzdzili na miasteczko amerykańskie.

Nowy Jork, 9 października. (Lk) W miejscowości Andover (New Jersey) ruch na jednej z głównych ulic ustał całkowicie przez kilka godzin, ponieważ stado śmierzdzili (zwinęte drapieżne podobne do tchórza wydzielające płyn o przenikliwym, nader przykrym zapachu) w liczbie kilkuset upatrzyło sobie właśnie to miejsce na wspólne igrzysko.

W przeciągu kilku minut cała ulica zupełnie opustoszała, przechodnie bowiem chroniąc się przed „atakami gazowymi“ puciekali do domów, zamykając za sobą szczelnie drzwi i okna.

# Wszechświatowa centrala zbrodniarzy i międzynarodowy język złodziejski.

Wiedeń. (PAT) Przy znanym międzynarodowym złodzieju, Albercie Pinto, aresztowanym przez policję brazylijską w grudniu ub. r., znaleziono swego czasu obszernie zapiski w języku dotychczas nieznanym.

Dopiero przed kilku dniami udało się stwierdzić, że idzie tu o słownik międzynarodowej, nieznannej mowy złodziejskiej. Słownik ten jest obecnie tłumaczony na język francuski. Policja brazylijska dowiedziała się ponadto, że

przed jakimś czasem odbył się w Lerida (Hiszpanja) międzynarodowy kongres zbrodniarzy w sprawie utworzenia centralnej organizacji złodziejskiej.

Jednym z głównych punktów narad było stworzenie nowego, międzynarodowego języka złodziejskiego. Trzem delegatom powierzono wypracowanie kodeksu tajnego. Policja brazylijska uwiadomiła wszystkie dyrekcje policji całego świata o tem odkryciu.

## Wydalenie posła afgańskiego z Londynu.

Londyn, 9 października. (Ch) Władze angielskie wydalily na prośbę ministra spraw zagranicznych posła afgańskiego w Londynie Szuje-ud-Dawleha, Chana, który już wyjechał na kontynent. Poseł, mianowany jeszcze przez Amanullaha, pełnił także po przewrocie afgańskim funkcje posła. Powodem wydalenia były wiadomości, jakich o nim udzielił angielskiemu ministerstwu spraw zagranicznych sekretarz poselstwa Junus Chan. Posłowi dano do zrozumienia, że przestał być persona grata dla rządu angielskiego i wkrótce potem otrzymał wezwanie do opuszczenia Londynu.

Ze strony Ministerstwa spraw zagranicznych oświadczone, że krok ten nie ma charakteru politycznego i nastąpiło wyłącznie z przyczyn osobistych. Władze zatrzymały bagaż posła w Harwich, Kierownictwo poselstwa objął Junus Chan jako atache. Słychać, że poseł zabrał sobie z poselstwa cenniejsze przedmioty i kosztowności, które nie były jego własnością. Poselstwo przedstawiało po jego odejściu obraz zupełnego spustoszenia Siedziwo w tej ciemnej i niewyraźnej sprawie toczy się jeszcze.

## Nadir Khan zdobył Kabul.

Moskwa, 9 października. (Lk) Agencja „Tass“ donosi z Termezu, iż wczoraj rano o godz. 4-tej wojska Nadir Khana pod dowództwem brata jego Szachwali Khana zajęły Kabul. Dowódcą załogi Kabulu wycofał się do cytadeli w Ark.

Nadir Khan wysłał większe oddziały wojska w kierunku Dżelalabad, gdzie Chahibullah skoncentrował swoje siły zbrojne.

## Napad Arabów na dzielnicę żydowską w Jerozolimie.

Wiedeń. (PAT) Donoszą z Jerozolimy: Grupa Arabów w sile 50 ludzi usiłowała wczoraj o godzinie 2-iej w nocy zaatakować dzielnicę żydowską, napotkawszy jednak na opór, rozpięchła się po oddaniu kilku strzałów.

## Rewolwer najlepszym argumentem politycznym w Meksyku.

Mexico City, 9 października. (rg) Polityczny przywódca Aurelio Tiliś został dziś w Tampico napadnięty przez 6 uzbrojonych ludzi i zastrzelony. Morderstwo ma niewątpliwie tło polityczne. Tiliś zwałczal gwałtownie system ponownych wyborów wyższych urzędników państwowych. Prawdopodobnie jego przeciwnicy polityczni nastali na niego morderców.

## Komendant policji na miasto Lwów zawieszony w urzędowaniu.

Lwów, 9 października. (C) W sferach policyjnych Lwowa wywołała ogromne wrażenie wiadomość o nagłym zawieszeniu w urzędowaniu komendanta policji na miasto Lwów nadkomisarza Reszczyńskiego.

Na zarządzenie wyższych władz administracyjnych, objął zastępczo urzędowanie w komendzie policji komisarz Schwarz, kierownik wydziału śledczego. Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu nadkom. Reszczyńskiego są okryte tajemnicą. Wedle ogólnie panującej opinji, jedną z przyczyn były alarmy prasy z powodu metod postępowania z podwładnymi, przesiewanymi przez nadkom. Reszczyńskiego z Warszawy na nieodpowiedni grunt lwowski, oraz smutne następstwa przeniesienia ze Lwowa całego szeregu wytrawnych oficerów policyjnych.

## Kronika telegraficzna.

(Wir) MARSZ. SEJMU DASZYŃSKI wystosował na ręce rektora Falkowskiego w Wilnie telegram z wyrazami czci dla pamięci Lelewela.

(J) MIN. SKŁADKOWSKI WYJEDZĄ 12 b. m. do Mostów Wielkich w Małopolsce na poświęcenie szkoły policji państwowej.

(Wir) NOMINACJE W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI W związku z reorganizacją w kolejniactwie naczelnikiem wydziału administracyjnego w departamencie ogólnym ministerstwa komunikacji został mianowany dotychczasowy inspektor główny gł. inspektoratu przy ministrze komunikacji Stanisław Dziekoński. Kierownikiem wydziału osobowego w Biurze personalnym został mianowany dotychczasowy inspektor główny Władysław Nowosielski. Kierownikiem sekretariatu przy ministrze komunikacji został mianowany p. Stanisław Dobrucki. Inspektorami głównymi zostali mianowani mgr. Kazimierz Sokołowski i mgr. Mayer.

(PAT) STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO, który przeszedł operację wyrostka robaczkowego, jest zadowalający, jednakże z powodu pewnych komplikacji okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu.

(Wir) POS. LEDWOG PRZYSTĄPIŁ DO „WYZWOLENIA“. Poseł 20-go okręgu wyborczego Jan Ledwoch, dotychczasowy członek Stronnictwa Chłopskiego zgłosił przystąpienie do PSL Wyzwolenia.

(J) POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW ma być zwołane w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym sprawą rezerwy zbożowych i inne drobniejsze.

(rg) PREZ. DOUMERGUE JEDZIE DO BRUKSELI. Na zaproszenie króla belgijskiego Alberta udaje się jutro prezydent Francji Doumergue w towarzystwie premiera Brianda do Brukseli, gdzie będzie gościem króla Alberta. Wizyta prezydenta w Belgji ma charakter towarzyski. Prezydent powróci do Paryża w sobotę.

(Lk) PANI SNOWDEN „OSUSZA“ MIESZKANIE. Małżonka angielskiego ministra karbu Snowdena, zapamiętała zwolenniczką abstynencji alkoholowej, oświadczyła, iż z dniem dzisiejszym mieszkanie urzędowe ministra w Downingstreet 11 będzie miejscem zupełnie „suchem“.

(Lk) ZDERZENIE SIĘ TRAMWAJÓW W ALTONIE. We środę w południe zderzył się w pobliżu dworca w Altonie dwa wozy tramwajowe. Podczas zderzenia, które nastąpiło z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn, 3 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Ruch tramwajowy został na dłuższy czas przerwany.



### Kronika krakowska.

#### Nowe dary dla zamku król. na Wawelu.

(s) Zamek królewski na Wawelu otrzymał w ostatnich dniach szereg bardzo cennych darów od Leona hr. Pinińskiego.

Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje olbrzymi portret Augusta II, zwanego Mocnym, naturalnej wielkości w zbroi i w płaszczu Orła Białego z odznaczeniem Złotego Runa. Z dalszych obrazów jego fundacji należy wymienić portret malarki szkoły bolońskiej Modelem jest najprawdopodobniej Elżbieta Słani, znakomita artystka bolońska z przełomu XVI wieku na XVII.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują dwa obrazy, malowane na blasze miedzianej przez znakomitego artystę z XVIII w., Schmidta, przedstawiające pokłon Trzech Króli oraz adorację aniołów i pasterzy przed Zbawicielem.

Nadto hr. Piniński pośredniczył w zakupie bardzo cennych mebli stylowych dla Zamku królewskiego, zwłaszcza krzesła barokowych, włoskiej konsoli w formie antepedium z bogatą ornamentacją gipsaturą, stołu inkrustowanego włoskiego z ciekawym profilowaniem nóg oraz dwóch klejników o budowie renesansowej. Meble zostały tymczasem rozgrupowane w kilku salach na wystawie arrasów, poczem zostanie niemi udekorowana jedna z sal zamkowych.

**SPRAWY WODOCIĄGOWE.** Pod przew. wiceprez. dra Schneidra odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych, na którym dyr. wodociągu przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego, poczem komisja uchwaliła wnioski zarządu w sprawie doprowadzenia wody do Zakładu Rodziny Sieroczej w Prądniku Czerwonym, Zakładem przemysłowym Henryka Manne w ul. Wadowickiej i Zgromadzeniu SS. Córki Miłości Bożej na Woli Justowskiej, następnie uchwaliła komisja wnioski w sprawie zmiany przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej krakowskiej.

**ZARZĄD WODOCIĄGU MIEJSK. ROZPOCZNIE CZYSZCZENIE SIECI** rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmniejszenie wody. Czystczenie nastąpi od 14 bm. i odbywać się będzie w dniach następujących od 3-6 popoł. kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 4-tygodni.

**OSTATNIE DNI WPISÓW NA NAUKĘ JEZYKÓW W POLSKIEJ Y. M. C. A.** Rozpoczął się nowy sezon kursów językowych w Polskiej Y. M. C. A. Nauka języka angielskiego wobec wielkiego zainteresowania tym językiem odbywać się będzie aż w czterech grupach. Również rozpoczęła się już nauka języka niemieckiego (w dwóch grupach). Od poniedziałku 14 bm. p. Bernard, lektor U. J. zaczyna kursa języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Wpisy na nieliczne pozostałe wolne miejsca na wszystkich kursach będą mogły być przyjmowane już tylko do 15 bm. To samo tyczy się kursów dla pań, które w tym dniu się rozpoczyna.

**KRAKOWSKI KLUB LITERATÓW** zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Wolskiej 14. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie statutu i dyskusja, 4) wybór władz na rok 1929/30, 5) wolne wnioski i interpelacje.

## Na miejsce wiecznego spoczynku...

### Z kościoła OO. Franciszkanów wyruszy kondukt żałobny odprowadzający zwłoki Jacka Malczewskiego na Skałkę.

(s) Wczoraj wieczorem około godz. 9-tej zebrał się ponownie komitet obywatelski w gabinecie wojewody dr. Kwaśniewskiego, celem ostatecznego ustalenia daty i programu pogrzebu Mistrza Jacka Malczewskiego.

Ustalono, że pogrzeb odbędzie się 12 b. m., t. j. w sobotę o godz. 8-mej rano. Zwłoki Mistrza przewiezione zostaną z domu żałoby przy ul. Anczyca 7, na Salwatorze do kościoła OO. Franciszkanów. Przed domem przemówi im. grona przyjaciel ś. p. Mistrza oraz studentów Akademii Sztuk Pięknych Władimir Hoffman.

O godz. 10-tej przy zwłokach ś. p. Jacka Malczewskiego odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem po egzekwach ruszy olbrzymi kondukt żałobny ulicami: Pl. WW. Świętych, Grodzką, Stradomiem w kierunku Skałki.

Trumna Mistrza spocznie na żałobnym rydwanie, którego sporządzeniem zajmą się artyści plastycy. Przed rydwanem posuwać się będzie koroń z jarzącymi pochodniami. Rząd reprezentowany będzie przez p. min. W. R. i O. P. Czerwińskiego i dyr. departamentu sztuki i kultury Jastrzębowski.

Komitet zaprosił do wzięcia udziału w pogrzebie wszystkie stowarzyszenia i związki kulturalno-społeczne oraz cechy krakowskie. Wojewoda dr. Kwaśniewski odniósł się w dniu dzisiejszym do Kuratorium, aby zwolniło młodzież wszystkich zakładów średnich, wyższych klas, celem wzięcia udziału w pogrzebie oraz by profesorem przed pogrzebem urządził dla uczniów prelekcję o twórczości zmarłego mistrza.

Również — jak się dowiadujemy — dowódca O. K. V. gen. Wróblewski wydał rozkaz wzywający do jaknajliczniejszego udziału korpusu oficerskiego w pochodzie żałobnym.

Na posiedzeniu wybrano mistrzem ceremonii radcę województwa dr. Walickiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyli do domu żałoby przy ul. Anczyca 7, profesorem dr. Wachholz i dr. Olbrycht i zastrzyknęli zwłokom ś. p. Jacka Malczewskiego formalinę przeciwko rozkładowi.

Na zarządzenie wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego udali się wczoraj na Skałkę urzędnicy Okręg. Dyr. Rob. Publicznych, celem obrania miejsca pod budowę sarkofagu. Na razie trumna ze zwłokami ś. p. Jacka Malczewskiego wobec krótkiego czasu, który uniemożliwia wybudowanie sarkofagu — złożona zostanie w krypcie.

Pierwotny plan wystawienia w dzień pogrzebu trumny z doczesnymi szczątkami Mistrza w wstębuli Akademii Sztuk Pięknych — o czym donosimy na str. 6-tej — odpadł z powodu względów zasadniczych.

### Muzeum im. Jacka Malczewskiego

W gronie artystów-plastyków i członków dyrekcji T-wa Sztuk Pięknych powstał dziś projekt utworzenia muzeum im. Jacka Malczewskiego. Inicjatorzy przystąpili niezwłocznie do stworzenia komitetu który ma zająć się zakupieniem domu na Salwatorze, w którym żył i zmarł ś. p. Jacek Malczewski, dalej zbieraniem obrazów, szkiców, rycin i pamiątek po Malczewskim i t. d.

Komitet zwrócił się ze specjalną odezwą do społeczeństwa polskiego o składki na ten cel. Komitet ma się zwrócić z prośbą o protektorat do ministra oświaty dr. Czerwińskiego, do którego uda się specjalna delegacja z ramienia komitetu w dniu przyjazdu ministra do Krakowa.

(s) B.P. DAWID MOZES, emerytowany urzędnik kolejowy zmarł w Krakowie 6 b. m. przeżywszy lat 60. Zmarły był ojcem dziennikarza krakowskiego p. Zygrydy Mozesa, współpracownika „Nowego Dziennika”.

**ZEBRANIE „ZJEDNOCZENIA PRACY WSI I MIAST”.** W piątek 11 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w lokalu własnym, Rynek gl. 39, 3 p. Referaty wygłoszą pp. postowie: dr Tadeusz Dyboski i prof. dr Adam Krzyżanowski.

**WIELKA ZABAWA DLA DZIECI** organizuje Sekcja opieki nad dzieckiem Związku Pracy Obyw. Kobiet w początkach listopada br., w sali Tow. Strzeleckiego, przy ul. Lubicz. Ta pierwsza z cyklu zabaw, obmyślanych przez Sekcję Związku obfitować będzie w tak miły program, wprowadzi tyle ruchu, tańca, śpiewu, fantazji, radości, chwile wypoczynku urozmaici bajkami z obrazami świetlnymi, że stanie się najmiłą jesienną rozrywką dla naszych milusińskich.

**niebezpieczne towarzystwo.** W związku z włamaniem do mieszkania Anny Schneiderowej przy ul. Dietlowskiej 1. 105, oraz usiłowanem morderstwem Gersona Schneidra — o czym donosiśmy — ujęły organa śledcze tuż wydz. śl. sprawców powyższego włamania notorycznych złodziei w osobach Stanisława Wiatraka lat 26, rodem ze Swozowic, Józefa Romana lat 28 z Krakowa, Stefana Węgrzyna lat 27 z Krakowa. Nadto pod zarzutem współudziału w powyższej kradzieży aresztowano kochanki wymienionych Izabelę Terpitz lat 29 z Krakowa i Kazimierę Słomę lat 18 z Krakowa, obie prostytutki. Wymienieni dopuścili się ponadto innych większych kradzieży, co do których zebrano już materiał dowodowy.

(s) **WYPADEK NA DWORCU OSOBOWYM.** Wczoraj około godz. 5-tej popołudniu robotnik kolejowy Lebda Franciszek, lat 26, podczas pracy przy przewożeniu wózków na dworcu osobowym upadł na posadzkę i doznał dość ciężkich obrażeń głowy. Wezwany lekarz Pogotowia po zaopatrzeniu rannego, przewiózł go na oddział chirurgiczny.

**SMIERTELNA OFIARA ZEMSTY.** Na drodze wiodącej przez wieś Rybną pod Krakowem, zabity został Szczepan Skalny, lat 55, przez niejakiego Wawrzynca Skalnego lat 26, który ofierze swej zadał kilka ran nożem w klatkę piersiową i w prawą skroń. Powodem zbrodniczego czynu była zemsta za to, że ś. p. Skalny obwiniał sprawcę o kradzież. Za współudziału w zbrodni aresztowano również Jana Kowalika.

**„KIJEM TEGO, CO NIE PILNUJE SWEGO”** — powiada przysłowie. Uczniowi gimnazjalnemu Grzegorzowi Cywie skradł jakiś osobnik z bramy domu przy pl. Szczepańskim rower wartości 120 zł. Cywa rower swój postawił chwilowo bez dozoru(!).

**UJĘCIE MORDERCY.** Wczoraj donosił nam że wsi Łysanka pod Krakowem dokonano morderstwa na osobie Andrzeja Chwiłki. Obecnie sprawcę zbrodni, który poprzednio zbiegł, policja aresztowała i odstawiła do aresztów sądowych.

—080—

### Co grają w teatrach i kinach?

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze dziś i jutro w tym tygodniu grana będzie przemiana komedia Fodora: „Mysz kościelna”, która zyskała nadzwyczajny sukces. W roli tytułowej p. Zaklicka, w innych rolach pp. Kostecka, Szymański, Dąbrowski, Kutakowski, Leliwa, zbierają rzeźbate oklaski, niejednokrotnie przy otwartej kurtynie. W sobotę wchodzi na repertuar komedia angielskiego autora Somerset-Maughama: „Niezłomna żona”, grywana w całej Europie, w Niemczech zaś znana pod zmienionym tytułem: „Czy Konstancja ma słusznosc”. W niedzielę po południu po cenach niższych Goetla: „Samuel Zborowski”, grywany dotąd zawsze przy wysprzedanej widowni.

**TEATR „GÓNG” RAJSKA 12.** Ostatni program p. t. „Podniebny szlakim” jest niewątpliwie najlepszy z dotychczasowych. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

#### Kina:

**Bagatela:** „Motyl brukowy” (Anna May-Wong).  
**Corso:** „Przygody Brygadiera Gernharda”.  
**Dom Żołnierza:** „Szczer hotelowy”.  
**Nowości:** „Milość dziewczyny z musichallu”.  
**Promień:** „Pan Tadeusz”.  
**Sztuka:** „Milość kozaka”.  
**Uciecha:** „Zagłada Rosji” (Rasputin i kobiety).  
**Warszawa:** „Kropka nad i” (film polski).  
**Wanda:** „Noce bezsenne, noce szalone”



*Delikatne, białe ręce*

są ozdobą, młodzieńczo świeża, czysta cera stanowi o wdzięku — jedno i drugie zapewni Wam pielęgnowanie skóry kremem Mouson.

Stosowanie tej kuracji polega na wcieraniu rano i wieczorem kremu Mouson, po uprzednim umyciu się mydłem CremeMouson.

Panowie używają przed i po goleniu kremu Mouson, zapobiega on bowiem przykremu paleniu skóry i daje miłe uczucie świeżości.

## CRÈME MOUSON

6065k

## Pompy Worthingtona

Centryfugalne oraz zwykłe, Prasy do oleju. Prasy do dachówek, Mieszarki do betonu. Motory, Turbiny, Młyńskie Maszyny, Ogra biarki do żelaza i drzewa — poleca:

„PILOT” — LWÓW, BATOROGE L. 4.  
Katalogi na żądanie. 5721k

## KAŻDA DOBRA GOSPODYNI

powinna mieć maszynę do szycia syst. SINGER



tembardziej, że firma nasza chcąc udostępnić każdemu nabytce tak niezbędnego przedmiotu, postanowiła sprzedawać, a na prowadząc wykład kolejną do najbliższej stacji kolejowej

### na 12 równych rat miesięcznych

po cenie konkurencyjnej gotówkowej, a mianowicie Zł. 360.— (Centr. bebenkowa z pudełkiem). Nasze maszyny wykonane są z najlepszych materiałów precyzyjnie. Szyją wrzód i wstecz, haftują, cerują i mierzczą. Gwarant. lekki chód. Piekne i równomierne ścięgi tak na cienkich jak i na grubych materiałach. Meble naszych maszyn pierwszorzędne.

Taka sama maszyna gabinetowa kryta z 4 szufladami 489 zł., płatne w 12 ratach miesięcznych. Zamówienia na prowincję wysyłamy po otrzymaniu pierwszej raty. Za przewóz (do 8 zł.) płaci kupujący. Za nasze maszyny wydajemy pisemną gwarancję na 15 lat.

### Dom Towarowy „UNIERSAL”

Lwów, Kołtąja 3. — Telef. Nr 74-80.

## ANGIELSKO-POLSKI

## POLSKO-ANGIELSKI

słownik obszerny, z podaniem wymowy. Na nowo opracował Dr Kierst Stron 1122 Cena w opr. zł 35. Za zaliczeniem Zł. 36.70 Wydawnictwo Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa, Krakowskie Przedm. 13. 6266k

### Reklama dźwignią handlu!

## AUTOBUSY

Z powodu likwidacji działu autobusowego sprzedajemy 8 sztuk posiadanych autobusów en blok wraz z całą aparaturą komunikacyjną i firmą lub też pojedynczo: SAURER szwajcarski model 1929 110 H. p. karose rja kryta 26 miejsc. MERCEDES-BENZ model 1929, 55 H. p. model N. 46 karoserja 20 osobowa. 3 sztuki MERCEDES-BENZ modele N. 1 50 H. P. karoserja 18 osobowa. LANCIA model Pentala 75 H. P. karoserja kryta 20 osobowa. LANTL 45 H. P. karoserja 16 osobowa otwarta. TATRA 4 cylindrowa trzyosłowa model „Zakopane” karoserja 16 osobowa. Ceny i warunki sprzedaży bardzo dostępne. Zakopañska Spółka Samochodowa, Zakopane, ul. Kamieniec. 6484k

### Pończochy i skarpety

na cenie może nabyć każdy tanto po cenach fabrycznych od najtaniejszych do najwykwintniejszych. — Wysyłka od 1 tuzina. — Prospekty i cenniki na żądanie. 6480k

DOM HANDLOWY „JULPOL”  
Łódź, Al. Kościuszki 17.

## Przeciw chudości!

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odżywczego „PLENUSAN”. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwintny wygląd i pełne kształty ciała. Wzmocnienia również krew i nerwy. Polecony przez lekarzy i profesorów i pudełko 6.— zł. 3 pudełko 15.— zł. Przy zaplacie z góry wysyła franko. 5375k

Dr. GEBHARD et Sp., Gdańsk — Oddz. 154 m.

### Unikniesz niepowodzeń!

Nadeszlij imię, datę urodzenia i 95 gr. znaczkami pocztowymi. Otrzymasz pocztą wypisaną analizę charakteru i przeznaczenia.

Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17  
WACŁAW PYFFELLO mistrz nauk tajemnych.  
Osobiście przyjmuje od 12-iej do 8-iej wiecz.

## NAJELEGANTYSZY POLSKI HOTEL W GDAŃSKU

## GRAND HOTEL REICHSHOF

(naprzeciw dworca kolejowego).

urządzone według ostatnich wymogów techniki — ciepła woda i telefony we wszystkich pokojach — pierwszorzędna usługa. Garaż samochodowy na miejscu.

— Ceny umiarkowane! —

W hotelu  
KABARET I PALAIS DE DANCE „REICHSHOF-PALAST”

Znakomite programy. — Atrakcje światowych sław — Codziennie dwa przedsta wienia (od 4.30 i 10.30). — Tańce wybornego towarzystwa. Wstęp bezpłatny 6514k

## HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne „VARICOL” (z kognikiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy żyłaki. 5889k

Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## LE NARCISSE BLEU de Mury

PARIS VARSOVIE

Najlepsze perfumy i wody kolońskie ZADAC WSZEDZIE

6123k

## ZWAPNIENIE ŻYL

zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym 6500k

DR. GEBHARD I Ska — GDAŃSK 52.



# „CLETRAC“

O MOCY NA HAKU POCIĄGOWYM

20 K. M.

30 K. M.

40 K. M.

100 K. M.

12 K. M.

Światowej sławy amerykańskie ciągnówki gąsienicowe „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska - tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk

## GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Warszawa, Sewerynow 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. Skr. teleg. Getepe. PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

4216k

### Lokale

MIESZKANIA - POKOJE duży wybór, poleca Skowroński, Rynek 33. - BEZPŁATNIE zgłaszanie wolnych mieszkań. 6917k

POKOJE - MIESZKANIA poleca biuro mieszkaniowe „POLONJA“ Golebia 16. 7946k

POKOJ dla dwóch osób z utrzymaniem i użyciem fortepianu oraz wspólny pokój dla paniątki do wynajęcia od zaraz. Zwierzyńca 22 parter na prawo. 6251k

POKOJE UMEBLOWANE mieszkania poleca najstarsze biuro mieszkaniowe - Szachowski, Zacisze 4 - Telef. 2248. 7065k

MIESZKANIE pojedyncze poszukuje za czynszem rocznym. Zgłoszenia do Adm. pod „Rok“. 8139g

ZAKOPANE. Biuro J. Ku bińskiego ma do wynajęcia kilka lokali w centrum 8069g

SKLEP z mieszkaniem - (Chabówka - Rakka) - ruch zima lato, do wynajęcia za czynszem miesięcznym. Szachowski - Kraków, Zacisze 4. 8045k

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia urzędnikowi, w Karmelickiej 46 oficyjna D. III piętro. 8232g

POKÓJ wspólny dla urzędników z osobnym wejściem do wynajęcia. Listy Kurjer pod „Karmelicka“ 8283g

POKÓJ umeblowany słoneczny z zdrowym wejściem z niekremującym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Zdrowie“. 8274g

JEDEN lub dwa pokoje umeblowane z użyciem łazienki, od zaraz Siemiradzkiego 25 II p. na lewo. 8308g

PRZYJMĘ panienkę do wspólnego pokoju z utrzymaniem. Wiadomość Niecała 14, II piętro. 8322g

W Zakopanem przy ul. Krupowej w domu nowo murywanym do wynajęcia od zaraz 3 mieszkania po 4 pokoje z łazienkami i dwa mieszkania dwu pokojowe z kuchnią i słonecznym nadaje się na interes. Informacje: Franciszek Czurak Krupówki 37 Zakopane. 8324g

1-2 POKOJ z kuchnią w Krakowie poszukuje za czynszem z góry lub odstepem. Zgłoszenia pod „A“. 8318g

DWIE piwnice suche - światło elektryczne do wynajęcia, wiadomość Helena Smolarska, skład fortepianów, - Kraków Szewska 9. 7169k

W GDYNI lokale handlowe oraz mieszkania 2, 3, i 5 pokojowe w centrum do wynajęcia. Wiadomość architekt - Gozdziński, ul. Portowa - 7172k

DO wynajęcia pokój bez mebli przedp. elektryka osobny wchód dla samotnych. Czynsz roczny Helcłów 7, II p. 8372g

POKÓJ z dwoma łózkami poszukiwany. Listy Kurjer pod „Bez utrzymania“. 836g

### Nauka i wychowanie

BYŁY student udzielił lekcji w zakresie 4 kl. szkoły powszechnej. Administracja „1910“. 8171g

RYTMICZKA dyplomowana na Warszawę, młoda u dziela lekcji: zbiorowych w domach prywatnych dzieciom od lat 3 i dorosłym. Również lekcje muzyki początkującym. Telefon 2466. 8368g

## WATA OKIENNA

(WĄTKI DO OKIEN)

wyrobu fabryki waty hygroskopijnej „ALBA“ S. A.

zamówienia przyjmuje:

### „CENTROWATA“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Królewska 23, Tel. 510-46.

BUCHALTERYJNE Współczesne wykłady Palliera gwarantują wiodącą w Warszawie, Nowogrodzka 45. Zamiejscowi listownie. 6428k

LEKCJI muzyki metoda szybka a dokładna także początkującym starszym rutynowanymi pianistkami. Wielopole 22, II piętro 4 drzwi. 6802g

NOWO otworzona konesjonowana SZKOŁA MALARSTWA I RYSUNKU art. mal. Alfreda Perleckiego ze współudziałem fachowych profesorów - rozpoczyna naukę 1 go października w lokalu przy ul. Potockiego 12. Program nauki: (akt, głowa, rysunek kompozycja, kroj, grafika, anatomia). Informacje i wpisy: Kraków, Wybickiego 6, od 4-6 pop. 6836k

GINNASTYCZKI kwalifikowanej poszukuje prywatnego gimnazjum żeńskiego w Zawierciu Sadowa 4. 8085g

UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCEJ Angielskiego, niemieckiego, francuskiego, pod kierunkiem sił zagranicznych wyuczysz się w domu przez korespondencje metodą listowną szybko, tanio, skutecznie. Prośbę listy na 8 dni po nadstaniu 23. 3.50. INSTYTUT „MATURA“, KRAKÓW, KARMELICKA 35. 6978k

GRY fortepianowej Stanisława Poprawka przyjmuję zgłoszenia na lekcje gry fortepianowej od 4-6. Bonerowska 14. 8279g

DZIECKO potrzebne do kompletu począł. nauki. Krowoderska 37 p. III lewo. 8272g

JEZYKI OBCEJ Każdy może sam i siebie w domu z łatwością nauczyć się języka obcego. Dotychczasowe trudności usuwa radykalnie nasz jedyny pewny system fonotechniczny (30 lekcji na płytach gramofonowych) książka tekstów i słownik zatwierdzony przez Ministerstwo Ośw. Publ. i zalecony przez Zjazd Nauzycieli Języków Obcych. Zadzajcie bezpłatnie broszurę o naszej metodzie oddział londyńskiego Lingo-phon Institute, Warszawa, Nowogrodzka 5/4, tel. 323-08 7170k

STARSA panna kupcowa pozna ta drogą kupca celem współpracy małżeństwa możliwe. Zgłoszenia do Ilustr. Kurjera pod „yva“. 8328g

PANI z towarzystwa młodą przystojną, materialnie niezależną muzyczną, znajomą się ze starszym dobrze sytuowanym panem może zająć się prowadzeniem domu. Cel matrymonialny. Administracja Kurjera „Azura“. 8129g

PORONIN Pensjonat „Papieżówku“ poleca pokoje słoneczne ciepłe, z pięciorozowym dobrym posiłkiem. Werandy osłonięte. Ceny niskie. Karola Piep. 8059g

WAŻNE DLA PODGORZAN. Zapisujcie się do „Kultury“ - wyprzedzając książkę Rynek Podgórski 12. Wielki wybór ostatnich nowości powieści wycisk polskich, niemieckich, francuskich, Lekcja szkolne Urzędniczy, uczniowie bez kaucji. 7232g

PRZYJAZD DO WARSZAWY zbyteczny, wszelkie informacje, zlecenia załatwia Biuro „Labor“, Warszawa, Poznańska 14 m. 4. 7134k

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo Skierniewice, Doniz Stanisław. 7146k

WIELKA OKAZJA! Przyjmuje do cerowania pończochy, skarpetki na poczekaniu. Bez śladu cery. Cena bardzo niska. - Kraków, Wielopole 10. 7979g

POSZUKUJE 5000 dol. pożyczki na pierwszą hipotekę krótkoterminową wszystko według umowy H. KALUS Katowice 3-go Maja 36. 8012g

ROZCZNIKA nie omyłki - lecz prawdziwej miłości, która daje zapomnienie zadanego bólu. 8305g

OPRAWA OBRAZÓW i fotografii - najtaniej Rübner, Rynek Główny 11 6383k

ENDIJEJ mierzchnię, podnoszą oczka Wykonuje swej wsty, przerabiam. Szewska 9 II p. Pracownia trykotaż. 6287k

ZAKOPANE. Osobie potrzebującej paromiesięcznego pobytu, dam doskonałe utrzymanie za pożyczką paru tysięcy złotych. Zgłoszenia „Zaraz“ Siemianowski, Zakopane. 7181k

ZAKOPANE. Pensjonat „Wielkopolska“ otwarty cały rok. Opieka dla młodzieży. 7957g

OCZKA spuszczone w pod oczuszkach chwytą mi-ster nie „Polars“ Stawkowski 11. 6962k

ROZWODOWE sprawy - konsystorzach bez zgody stron - Warszawa - J. Beyer. Krucza 29. 53W

NA pierwszą hipotekę o mieszcze 2000 dolarów. Zgłoszenia: Zjednoczenie Rynek 6. 7781g

WAŻNE DLA PODGORZAN. Zapisujcie się do „Kultury“ - wyprzedzając książkę Rynek Podgórski 12. Wielki wybór ostatnich nowości powieści wycisk polskich, niemieckich, francuskich, Lekcja szkolne Urzędniczy, uczniowie bez kaucji. 7232g

PRZYJAZD DO WARSZAWY zbyteczny, wszelkie informacje, zlecenia załatwia Biuro „Labor“, Warszawa, Poznańska 14 m. 4. 7134k

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo Skierniewice, Doniz Stanisław. 7146k

WIELKA OKAZJA! Przyjmuje do cerowania pończochy, skarpetki na poczekaniu. Bez śladu cery. Cena bardzo niska. - Kraków, Wielopole 10. 7979g

POSZUKUJE 5000 dol. pożyczki na pierwszą hipotekę krótkoterminową wszystko według umowy H. KALUS Katowice 3-go Maja 36. 8012g

ROZCZNIKA nie omyłki - lecz prawdziwej miłości, która daje zapomnienie zadanego bólu. 8305g

OPRAWA OBRAZÓW i fotografii - najtaniej Rübner, Rynek Główny 11 6383k

ENDIJEJ mierzchnię, podnoszą oczka Wykonuje swej wsty, przerabiam. Szewska 9 II p. Pracownia trykotaż. 6287k

ZAKOPANE. Osobie potrzebującej paromiesięcznego pobytu, dam doskonałe utrzymanie za pożyczką paru tysięcy złotych. Zgłoszenia „Zaraz“ Siemianowski, Zakopane. 7181k

ARYJSKA prozono jest przez Sylwana o podanie adresu do Kurjera. 8123g

DOBOSZ Edward unie ważną zgubioną książkę wojskową wydana przez P. K. U. Jasio, le gitymacje szoferską i do wód rejestracyjny samo chodu K. B. 3448. 8107g

KTO POSZUKUJE PIENIEDZY i jest w posiadaniu wszelkich przedwojennych losów zagranicznych, jak tureckich, serbskich tytoniowych, Cz. Krzyża i t. p., także polskie dolarówki i premij (gdzj miliony różnej waluty poszukują swoich właścicieli). Interesowani zechcą się zgłosić do kontroli międzynarodowych losów w Hotelu „Polonia“, Kraków (portier wskaże) codziennie do soboty dn. 12 października - (ostatni dzień) od godz. 9-tej do 13 i od 15 do 18-tej. Kontrola nie jest przymusowa. Informacje 2 złote. Pobyt przytulnia się na ogólne zyczenia interesantów. 8086g

JANINA Mossorówna - studentka Wyższego Studium Handlowego w Krakowie unieważnia zgubioną indeks. 8034g

POSZUKUJE pożyczki 3-5 tysięcy dolarów na I hipotekę 4-ro pitrowej realności w Krakowie. - Zgłoszenia Administracja Kurjera „Pożyczka“. 8307g

WYROBIĘ stałą posadę biurową w zamian za pożyczkę z niskim czynszem. Wymagane średnie wykształcenie. Adm. Kurjera pod „Osobne wejście“. 8316g

JEST nudno jesienią. - Pragnę poznać mężczyznę kulturalnego dla przyjacielskiej korespondencji. Marzę o serdecznej przyjaźni. Później mógłby administrować moim majątkiem. Ex wojskowi i kresowcy pierwszeństwo. Mam 30 lat i wyższe wykształcenie. Fotografia konieczna. - Zgłoszenia „Oscar“ do Adm. Ilustr. Kurjera. 8345g

FABRYKI oraz instytucje produkujące przybory do zakładów pogrzebowych proszone są o łaskawe nadanie prospektów (cenowników) do zakładu pogrzebowego „Władysław Kujawski“ w Gorlicach woj. krakowski. 8356g

ODDAM na własność zdrową ośmiotyg. dziewczynkę. Zgłoszenia Administracja Kurjera pod „Nierocznik“. 8346g

OKAZIEM leg. Nr. 999/22 ma list w Administracji. 8233g

POSZUKUJE pożyczki 6.000-8.000 zł na dobry procent i na dobre zabezpieczenie do fabryki. Do Il. Kurjera pod „W. P.“ 8298g

POSZUKUJE pożyczki 3-5 tysięcy dolarów na I hipotekę 4-ro pitrowej realności w Krakowie. - Zgłoszenia Administracja Kurjera „Pożyczka“. 8307g

WYROBIĘ stałą posadę biurową w zamian za pożyczkę z niskim czynszem. Wymagane średnie wykształcenie. Adm. Kurjera pod „Osobne wejście“. 8316g

JEST nudno jesienią. - Pragnę poznać mężczyznę kulturalnego dla przyjacielskiej korespondencji. Marzę o serdecznej przyjaźni. Później mógłby administrować moim majątkiem. Ex wojskowi i kresowcy pierwszeństwo. Mam 30 lat i wyższe wykształcenie. Fotografia konieczna. - Zgłoszenia „Oscar“ do Adm. Ilustr. Kurjera. 8345g

FABRYKI oraz instytucje produkujące przybory do zakładów pogrzebowych proszone są o łaskawe nadanie prospektów (cenowników) do zakładu pogrzebowego „Władysław Kujawski“ w Gorlicach woj. krakowski. 8356g

ODDAM na własność zdrową ośmiotyg. dziewczynkę. Zgłoszenia Administracja Kurjera pod „Nierocznik“. 8346g

OKAZIEM leg. Nr. 999/22 ma list w Administracji. 8233g

POSZUKUJE pożyczki 6.000-8.000 zł na dobry procent i na dobre zabezpieczenie do fabryki. Do Il. Kurjera pod „W. P.“ 8298g

## PRAGNIĘCIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY

Rwące, klujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, klucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

### PROPONUJE

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urzędzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego, oraz o jego szybkiej skuteczności. 6421k

AUGUST MÄRZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalstr. 5, Oddział 29.

## CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻÓLCIOWE

### CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

## LECZA

# ZIOŁA CHOLEKINAZA

### H. NIEMOLEWSKIEGO

Do nabycia w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza“, Warszawa, ul. Nowy Świat 5 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Z dnem 15 czerwca r. b. zioła Cholekinaza wypuszczone zostały w nowym opakowaniu.

CHOROBY serca. Base-dow, astma. Sanatorium „Salus“ dra Kupczyka - Kraków, Szuskiego. 7149k

KTO pożyczyci 150 zł. młodzieńcy. Zgłoszenia do Kurjera pod „Strapienie“. 8326g

ZAKOPANE. Biuro J. Ku bińskiego wydzierżawi na rok willę 10 pokojową z nowoczesnymi urządzeniami. 8320g

WONA - szuka samotnego ale dobrego, mądrego i miłego. Prosi o podanie adresu „Brunette“. 8342g

SAMOTNY poszukuje kobiety z gotówką do interesu. Adm. Kurjera pod „Małżeństwo niewykluczone“. 8242g

NINIEJSZEM zawiadamiam, że za długi mojej córki, Marii Wajdówny, nie odpowiadam. - Wiadomość do Wajda, Jedlicza, ad Krosno. 8359g

ZAKOPANE. Willa „Li da“ obok dworca kolei, pokoje słoneczne, czyste z dobrym utrzymaniem. - październik - listopad ceny niższe. 8362g

PERFUMERJA FEDERA, LWÓW, Sykstuska L. 7. 6532k

## CHOROBY PŁUC

stosowany przez PP. Doktorów „Balsam Thio-colan-Age“, przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, ułatwia wydzielanie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.

Sprzedają apteki - Zadzajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki. 5883k

A. GASECKIEGO W WARSZAWIE, ul. Leszno 41

## Do pp. Przemysłowców i Wynalazców!

Instytut Doświadczalny w Polsce na zasadzie nawiązanych stosunków deleguje członka Zarządu do Ameryki w celu:

1. Sprzedaży i realizacji poważniejszych wynalazków.
2. Pozyskania finansów dla zdrowych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce.
3. Założenia stałego oddziału I. D. w New Yorku.

Wszelkie poważne zlecenia prosimy kierować pod adresem: ZARZĄD Instytutu Doświadczalnego w Polsce Poznań, Jasna 8, tel. 65-21.

## „JAHRA“ KAKAO ŻÓŁDZIOWE

Środek wybitnie posilający dla dzieci i uzdrowieńców specjalnie przy niestrawności żołądka

Do nabycia w aptekach

Wstrzagać się naśladowictw

6378k

Powiatowy Zarząd Drogowy w Krakowie rozpisuje

## ustny przetarg publiczny na sprzedaż używanych samochodów osobowych

marki „Fuch“, „Ford“, „Marmon“ i samoch. pół ciężarowe marki „Austro-Daimler“ oraz obrotowy z pod gumo samochodów ciężarowych.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 października 1929 r. o godzinie 13ej w Biurze Zarządu przy ul. Starowiańskiej 18, II p. drzwi Nr. 35 gdzie też udziela się informacji co do warunków sprzedaży i miejsca oglądania samochodów. 6306k

Powiatowy Zarząd Drogowy w Krakowie.



Posad poszukują

**MEDJOLAŃSKIEGO** - Kuchniarz z wykształceniem. Przygotowanie potraw w sposób elegancki. Osoby starsze początkującemu wyuczyć w wygodnym i zdrowym sposobie. Nie mający fortę piany grywania - nuty - grafia. Wiadomości codziennie od 12-8 Dolne Młyny 6 - piętro lewo. 8901g

**OSOBA** inteligentna wiek średni poszukuje jakiegokolwiek zajęcia jako gospodyni ewentualnie do kuchni. Zgłoszenia Kurjer „Gotuje doskonale“. 8304g

**PANI** wysoc inteligentna, wiek średni, przystojna towarzysko elegancją, b. muzykalna znająca języki, malarstwo energiczna, zdrowa, pogodnego usposobienia, znająca wykwintnie kuchnię przyrządzającą pensionatam w wielkim kasynie ewent. w zamożnym domu solidne referencje. Warunki przystępne. Oferty Zakopane poste restante Kierczyńska. 8340g

**FOTOGRAFISTKA** poszukuje posady jako samodzielna do prowadzenia filii na prowincji. Zgłoszenia „Dla fotografistki“. 8941g

AKADEMIK

buchalter w Krakowie poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Taylorizm“. 8056g

**KANDYDAT ADWOKACKI**, rutylny, z prawem substytucji, poszukuje posady ewentualnie zarządcy. Zgłoszenia Nowy Sącz Skrzyka pocztowa 109. 7186k

**URZĘDNIK** poszukuje popołudniowego zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera pod „Godny zarządnia“. 7866g

**GISER** poszukuje pracy zna robotę modelową szablonoową. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Giser“. 8005g

**PANIENKA** z ukończoną szkołą handlową pisząca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej na praktykę. Zgłoszenia do Administracji pod „Darmo“. 8384g

**SZOFER** mechanik dłuższa praktyka, dobrym świadectwami, poszukuje posady zarządcy. Miejsce obojętne. Worek Leonard Żywiec ul. Kraszewska 6. 8118g

Drzewka owocowe róże - byliny - poleca do jesiennego sadzenia

EMIL FREEGE - Kraków Lubicz 36/38 i Sukiennej 15/16. Cenniki i oferty na żądanie.



Dzień zaczyna się dobrze,

... kiedy już na śniadanie pijemy Kawę Hag. Kawa ta orzeźwia nas i usuwa resztki senności całkowicie; posiada wyborny smak i nieporównany aromat, a przytem jest zupełnie nieszkodliwa, bo jest wolna od kofeiny. Wszystkie te zalety łączy w sobie tylko Kawa Hag, zdrowotna kawa ziarnista.

**Na Dzień Zaduszny LAMPKI NA GROBY** w kapslach stanolowych i blaszanych - bez umierek i w różnokolorowych abażurkach

„MULTEUM“ Kraków, ul. Sołtyka I. 19.

Obwieszczenie w sprawie kontroli eksportowanego masła.

Izba przemysłowo handlowa w Poznaniu

podaje do wiadomości zainteresowanych, że najprawdopodobniej z dniem 1 listopada wejdzie w życie rozporządzenie, w myśl którego wszystkie przesyłki masła, idące zagranicę będą musiały być poddane analizie chemicznej na zawartość wody, obcych tłuszczów i innych niewłaściwych domieszek. Masło niepoddane kontroli i niezaopatrzone odpowiednim świadectwem, będzie podlegało cłu wywozowemu w wysokości 600 zł. od 100 kg. Kontrola odbywać się będzie w stacjach kontrolnych, utworzonych przez instytucję do tego upoważnioną, do których należy też Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. Izba zamierza urządzić dwie stacje kontrolne, mianowicie w Poznaniu i w Lesznie. Miasto będzie musiało być dowioziona do stacji kontrolnej, a stąd dalej ekspedjowane, albo też pozostanie pod kontrolą na składzie eksportera po pobraniu próby przez zaprzysiężonego próbobiorcę.

Izba wzywa niniejszem wszystkich zainteresowanych eksporterów, którym przesyłanie masła do stacji kontrolnych nie będzie na rękę - do zgłoszenia swej firmy do Izby celem ustanowienia w tej miejscowości próbobiercy. Zarazem Izba prosi o podanie niezainteresowanych kandydatów na te stanowiska.

**Bakelit, ebonit, troilit, fiber** w płytach i laskach, mika, mikanit, preszpan, izolacja, paragma etc. **Biuro techniczne S. Szajer**, Kraków, Wiśna 8, tel. 41-54.

**KRAKOWSKA FABRYKA KAROSERJI** Sp. z ogr. por. **Kraków, Mazowiecka 35.** Wykonuje karoserje wszelkiego rodzaju jak: autobusowe, osobowe (limuzyny) i ciężarowe Naprawa samochodów i lakierowanie aparatem „DUCO“. Oferty na żądanie odwrotnie.

**PLACHTY** na wozy i płótna nieprzemakalne - zagraniczne kapy na łódki, franki - dywany i chodniki - poleca Skład cerat i linoleum A. Nusbaum, Kraków, Dietłowska 45. 6994k

**KOSOWSKIE POWIDLA** mieszane z cukrem oraz suszone jabłka w plasterach nieobierane - ma na sprzedaż Zarząd lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie K. Kolomyi - 10 kg. posiłkach po 30 zł. z opłatą pocztową. Dla pensjonatów 5 proc. opustu i w hurcie od 100 kg. 7073k

**LUSTRA BELGIJSKIE**, RAMY do obrazów najtaniej poleca Kornhauser - Kraków, Starowisła 21. 6937k

**SPRZEDAM** w Toruniu piętrową realność, wille, budynek gospodarski, duży ogród owocowy warzywny, mieszkanie cztero-pokojowe wolne. Zgłoszenia Ilustr. Kurjer Codz. Lwów, ul. Kopernika pod „Rządka okazja“. 150L

**OBRAZY** znanych Małarzy polskich w Salonie Dziel Szuki Wojciechowskiego, Kraków, św. Jana 8. Dużo nowości! Ceny przystępne - dogodnie, nia przy kupnie. 7109k

**REALNOŚCI SKLEPY** - sprzedaje najstarsze Biuro Szachowskiego, Kraków, Zaczle 4, Telefon 22-48. 6844k

**ABAŻURY** artystyczne - Wytwórnia lamp elektrycznych „Fox“, Sławowska 30 - Tel. 2048. 6747k

**BEZPŁATNIE!** Kto chce najlepiej tanio nabyć płótna, wyruby, liniane i wełniane, białe, trykotażę, pończochy, galanterię i w wszystko co potrzebne do domu, niech żąda natychmiast cennika, który odwrotnie wysyłamy bezpłatnie „NAP“ Pierwszy Chrześcijański „Dom Wysocki” w Poznaniu. Nowy Rynek 18, II. 7154k

**AUTO „Chevrolet“** limuzyna w dobrym stanie o kazylnie sprzedam. Róni, Wadowice. 8094g

**FIAT** limuzyna 503 w bardzo dobrym stanie okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość Kraków Felicjanek 19, I. p. 8136g

**ZAKOPANE** z powodu wyjazdu parcela do Białego 7 minut od parku 1400 m<sup>2</sup>. Domek tylny w 2 ubikacje 25.000 zł. rata mł. gotówka mniej. Do Białego Tiszarowska. 7140k

**PREZERWATYWY** 3.80 - tużin. Opaski higieniczne dla pań 3.80. Wysyłka dyskretna. „Mars“ Kraków Marka 23. 7110k

**OBRAZY** oryginalne malarzy polskich wysła o sobom pewnym do wyboru Ziembicki, Kraków Plac Marjański 2. 8233k

**RABKA, PARCELE** 2000 m. kw. korzystne ąliczne położenie blisko kolei i zakładu nad rzeką Rabką sprzedam. 3.800 zł. - Pod „Zaraz“ do Adm. 8347g

**KSIEGI** pamiątkowe, pergamin dokumentowy prawdziwy, gwoździe sztabu rowe dostarcza tanio punktualnie Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 5821k

**PALMA** i Arankarja zycznie do sprzedania. - Studencka 28 II. p. na lewo. 8257g

**DO** sprzedania w Bystrzej willa solidnie zbudowana 5 dużych pokoi kuchnia - weranda, elektryka, konna - na wydawanie potraw i napoiów, rzeka, las. - Sliczny wielki ogród najładniejszego położenie Bystrzej nałagające się na wielkiy zakład lub lekarnia, Franciszek Kajzer, Bystrzy 117. 8285g

**PARCELA** sześciomorgowa pod budowę do sprzedania przy ul. Królewskiej zaraz za rogatką warszawską. Bliska wiadomość Karmelicka 45 parter 2-ga brama. 8280g

**PARCELE** 925 sąsiad piękne położenie Zakopanego sprzedam. Zgłoszenia Kurjer pod „Za bezcen“. 8908g

**DRZEWKI** owocowe: jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie, brzoškwinie i morele silne i zdrowe sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład sadowniczy „Glinka“ (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Pradniku Czerwonym p. Kraków. 8909g

**MEBLE** kuchenne, przed pokojowe i pokoje dziecięce w najlepszym wykonaniu poleca nowo otwarty magazyn „Specjalność“ Kraków, Sławowska 12 w podwórzu. Ceny niskie. - Dogodne warunki. 7166k

**SKLEP** rzeźniczo masarski sprzedam. Wiadomość - Grzegorzeczka 35 w sklepie Jana Chrzana. 8310g

**DOM** z piekarnią do sprzedania w Tenoczynku koło Krzeszowic. Wiadomość Kraków, ul. Krasickiego 7, w piekarni. 8317g

**OKAZYJNA** sprzedaż futer męskich „Szyk“ Kraków, Mikołajka 12. 7670g

**KALKI** papierowe, płóciennę, papiery szklkowe, rysunkowe, najtaniej największy wybór, Ziembicki Kraków, Plac Marjański 2. Baczność adres. 5822k

**ANTYKWARIAT ARTYSTYCZNY** F. Studzińskie-go, Kraków, Straszewskie-go 37, kupno - sprzedaż pierwszorzędných dzieł sztuki, specjalność: zabijtki polskie. 6483k

**KROSCIEŃKO** n. Dunajcem. Sprzedam dom mrowany, białą krytą, 8 ubikacji, w tem piekarnia i magazyn; z placem b. owianym około 3/4 morga. Zgłoszenia Nowy Sącz Długosza 49 Andrzej Twardowski. 7137k

**WILLA** murowana 40 ubikacji, 3 sklepy, garaż - Chabówka - Rabka) doohód także zimą, okazja dla restauratora lub automechanika. Sprzedaż za 75.000 zł. (spłaty możliwe). Szachowski Kraków Zaczle 4. 8941g

**LAMPY RADJOWE TUNGSRAM**

**MEBLE** stylowe z gwarnancją, klimy, dywany, niedrogo na dogodnych warunkach poleca firma Franciszek Łapczyński - Kraków, ul. Straszewskiego 28. 6195k

**BRON** i amunicję zakupuje się najtaniej i najkorzystniej we fabryce brońi T. Jaruszkowski, Poznań Woźna 6, telefon 32-66 - Cenniki na żądanie wysyłam bezpłatnie. 6770k

**KOCIOŁ** parowy kornwall 53 m<sup>3</sup> ogrzewania 7 atm. z armatura zbiornik żelazny pojemności 4.500 litrów, piec żeliwny dziennej wydajności do 8 ton wszystko w bardzo dobrym stanie sprzeda okazynie Kraków. Skrytka pocztowa 414. 8147g

**CAŁKIEM** nowy motor ropny Diesel stojący 50 koni, fabrykat Ganz & Comp. Danubius Budapest z powodu peknienia wału korbowego po 5 tygodniowym użyciu bardzo tanio sprzedam Izidor Stein, Lwów Karpińskie-go 8. 7148k

**KILIMY** artystyczne. - Jakoś bez konkurencji - Florjańska 9, I. p. 6958k

**KILIMY** poleca Wytwórnia L. Gutwińskiej, absolwentki Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego. Kraków, Karmelicka 30. 7384g

**RESTAURACJA** w pełnym biegu, miejscowość fabryczna, z pełną concessions i monopolem, pokojami hotelowymi, utarg miesięczny 8000 zł., z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania za 5000 zł. gotówka. Zgłoszenia do Kurjera pod „Okazja 6760g“. 6760g

**FORTEPIANY - PIANINA** od najtańszych w wielkim wyborze w najstarszym składzie fortepianów Władysława Bołońskiego. Kraków Rynek Gł. 34. Pałac Spiski. 6497k

**PANOWIE!** Najlepsze - prezerwatywy: tużin 12. - 6., 8., 10., - Obługa i wysyłka dyskretne. - Co tydzień świeży transport. Perfumeria - Leserkiwicz. Kraków - Rynek 17 (obok katedrałi Friedleina) telefon 38 07 Uwaga na adres 6896k

**KILIMY** na raty największy wybór poleca wytwórnia „Ostoja“, Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 6296k

**MAZYNE** do nia stylizator z węzownicą miedzią na nożkach żelaznych pojemności 80 litr nadający się do wszelkich celów. 1 kocioł miedziany. 1 brylantowa hermetryczna miedziana, 1 waga dziesiętna. Wiadomość Długa 38 biuro techniczne 8025g

**AUTO** Benz 6-osobowe nowoczesne z nakładką za 5000 zł. Blicharski, Florjańska 32. 7962g

**KILIMY** artystyczne w wielkim wyborze w wycinakach „GROTT“ Kraków, Starowisła 10. 5985k

**ZIEMIA KIELECKA.** Do sprzedania warsztat mehaniczny-rolniczy z narzędziami i różnymi dużymi zapasami, oraz 4 morgi placu z ogrodem owocowym, budynkami, a nawet z meblami. Wiadomość u Franciszka Nowackiego w Działoszycach. 8065g

**SZYLDY EMALJOWANE** wykonuje w dwóch dniach JEDYNA w Kongresówce i Małopolsce FABRYKA sztyldów emaljowanych, Kraków, Dietłowska 81. Telefon 4739. - Ceny fabryczne. Cenniki na żądanie. 6631k

**ZNACZNA** szńska cen. - Koszule męskie od 4.50. - Damskie 2.75. - Dziecięce 2.50. Bielizna ciepła. Galanteria, perfumeria, oraz towary modne. Anna Krumholz Kraków Krupnicza 7. 7060k

**KILIMY** artystyczne w kłalni „Tatry“, Kraków, Bonerowska 14. 8278g

**MOTOCYKL** Puch na chodzie do sprzedania. Zgłoszenia Florjańska 21 u dozorcy. 6813g

**KILIMY** artystyczne - dywany, pasyki łowiclike poleca najtaniej Wytwórnia „Koberlec“, Kraków, ulica Podwale 8, Telefon 3169. 7150k

**JUZ** nadeszły najnowsze swetry, kamizelki, pullovery wełniane, krajowe i zagraniczne po niskich cenach poleca Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 7148k

**TRAKTOR** Fordsohn, Siemnik, Tokarka, Kierat, - kilka Siczkań okazałyne do sprzedania. „Pilot“ - Lwów, Batorego 4. 7167k

**FOLWARCZEK** 75 mórg, budynek, inwentarze. Cena 50 tys. zł. Wiadomość Podjęcie Szlacheckie pow. częstochowski ul. Paszki, albo Czachowska Kraków, Anzyca 11. 8246g

**Matrymonialne**

**PIERWSZORZĘDNE** biuro pośrednicząca małżeństw „Przyszłość“, Warszawa. Jasna 15 poleca na tymchmiast solidne i bogate partie. Podaj swe dane i wymagania, a bezwzględnie otrzymasz kilkadziesiąt odpowiednich ofert. 7114k

**CHEŚZ** się ożenił lub wyjść zamąż szybko i dobrze, zgłosił się do najlepszego biura matrymonialnego „Postępek“ Warszawa, Poznańska 22. Na każde listowne zgłoszenie wysyłamy dyskretne kilkadziesiąt ofert. 7135k

**BACZNOŚCI!** Najskuteczniejszej kojarzy małżeństwo „Głos Serca“ Stanisławów Słowackiego 20, podaj swe dane i wymagania, załącz złoty znaczek, otrzymasz tysiące ofert do wyboru. 6765g

**PRYWATNA** nauczycielka lat 27, przystojna, posiada jęca wyprawę, lecz bez posagu, pragnęłaby poznać męzczyznę na stanowisku, solidnego charakteru w celu matrymonialnym. Anonimy wyprasza się. Zgłoszenia do Kurjera pod „Pragnę gniazdka“ 8294g

**MĘZCZYŻNA** z akad. wykształceniem na stanowisku pozna pannę matrymonialnie niezależną w celach matrymonialnych. Zgłoszenia do Kurjera pod „Melancholik“. 8315g

**ZA** wyjazd i pobyt przez zimę we Włoszech jako że na oddam młodość nieskazitelna i serce bogatemu starszemu kawalerowi do 50 lat, inteligentnemu bez nałogów. Poważne zgłoszenia do Kurjera Wilno Wileńska 26 dla „Marjon“ 7171k

**KAWALER**, lat 28 kupiec posiadający maszynę, oraz sklep koraliczny na prowincji posubi starszą panie lub wdowę do lat 40 posiadającą sklep lub małątek ziemski z posiadaniem ponad 4.000 dolarów celem powiększenia interesu. Łaskawe oferty z fotografią która będzie zwrocę na prośbę nadesłać do I. Kurjera Codz. w Krakowie pod „Wspólna zgoda“ 8358g

**Kupno**

**TELEFON** kupię w Podgórzu. Zgłoszenia: Podgórze, skrytka pocztowa 81. 8190g

**DOLARÓWKI** wczoraj 120, dziś 60 złotych, jutro... tylko pięć dolarów będzie kosztowała Waza dolarówka. Termin upływa. - Placić żądane ceny, jedynę źródło skupna dolarówek. Poczta Włodzimierz Kraowski. 8053g

**KUPIE** wille Wielki Kraków za gotówkę. Zgłoszenia „Kappa“ Kurjer. 8252g

**KUPIE** za gotówkę złocony garnitur mebli salonowych w stylu Ludwika XVI bardzo dobrze utrzymany antyk lub nowy. - Oferty z podaniem ilości przedmiotów ich stanu oraz najniższej ceny proszę nadsyłać do Adm. Kurjera pod „Ludwik XVI“. 8249g

Kupno

**DEKORATOR** specjalista z Warszawy, wystaw sklepowych, ma wolne godziny. Listownie Michałowski 3 Schonwalder u pp. Horowitz. 8245g

**EKSPEDIENTKA** z działu cukierniczego poszukuje posady. Miejsce obojętne. Przyjmie też chętnie posadę w bufecie. - Kurjer pod „Zdolna 211“. 8248g

Sprzedaż

**MASAZYSTKA** egzaminowana poszukuje masażu. Pod „Doskonała“ Zł. do Kurjera Kraków. 8286g

**MŁODA** inteligentna paniemka z dobrem poleceniem poszukuje odpowiedniej do dziećci posady jako bona. Miejsce obojętne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Zieleń“. 8203g

**TYSIĄC ZŁOTYCH** i WIECEJ da za wyrobienie stałej posady w Krakowie energiczna męzczyzna lat 40 z ukończoną szkołą handlową i 20-letnią praktyką zdołny organizator, kierownik i biuralista. Dyskretna, odpowiedzialna. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sienna 12 pod „Dyskretna“. 8175g

**PRZYJME** jakiegokolwiek zajęcia biurowe na popołudnie 2-3 godzin. Administracja „Omega“. 8168g

**100 ZŁOTYCH** dam natychmiast, kto poszuka od zaraz posady biurowej. Podsiadam praktykę biurową. Kurjer „Minimalne wynagrodzenie“. 8169g

**TECHNIK** dentystyczny samodzielny w zlociskach poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Ewent. Operatywa“. 8275g

**BUCHALTER** - bilantista z długoletnią praktyką w przemyśle i handlu poszukuje posady Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. Zgłoszenia pod „Energetyczny“ do „Ruchu“ Kraków Szosopanieńska. 7855g

**PIELEGIANIARKA** kwalifikowana poszukuje pracy w tym zakresie. Zgłoszenia pod „Pielegniacja“ do Adm. Kurjera. 8282g

**BUCHALTER** - handlowiec z celującą świadectwem jednonozowego kursu handlowego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod „Sumienny A“. 8276g

**ZA** wyrobienie w Krakowie posady kasjera magazyniera i t. p. odnajmie za niskim czynszem mieszkanie czynny pokój słoneczny z piecem kuchennym z osobnym wejściem. Zgłoszenia do 15. bm. pod „Uczciwość 188“ do Kurjera Codz. 8274g

**RZADCA** rutylny, energiczny i wzorowy gospodarz, specjalista uprawy buraków cukrowych, poszukuje posady w wielszym majątku od 1 stycznia 1930. Adres: Administracja Kurjera Codz., dia „Rządca O. P.“ 8080g

**NIEMKA** - pomorzanka, była nauczycielka szkół powszechnych, poszukuje posady w środowisku polskim jako element gosp., względnie udzielania konwersacji niemlekkiej by się wyszkoliła w polskiej mowie. - Oferty do Żilz. nauczyciel, Wiewiórki, powiat Grudziądz. 8041g



# KURJER TURYSTYCZNY i ZDROJOWY

TURYSTYKA — PODRÓŻE — KOMUNIKACJA — KRAJOZNAWSTWO — ZDROJOWNICTWO

## Nowe Parki Przyrody w Beskidach.

Utworzenie rezerwatu 100-morgowej knieji w Gorcach na Kopiciecu.

Hasła poszanowania i ochrony przyrody stały się coraz popularniejsze i przechodzą w stan urzeczywistnienia. Za przykładem rządu, tworzącego rezerwaty i narodowe parki na obszarach dóbr państwowych, idą też jednostki. Pierwszy krok zrobił na tym polu hr. Stadnicki przez utworzenie rezerwatu w swych lasach Nawojowskich, w pobliżu Sącza, drugi czyni to hr. Wodzicki w Gorcach.

Oficjalnych wiadomości niema jeszcze o tej sprawie, atoli pełnomocnik dóbr Poremba Wielka, p. inż. Świerż podał prywatną wiadomość, iż hr. Wodzicki przeznaczył na rezerwat 100 mrg. starej knieji w Gorcach na Kopiciecu. Knieja ta natchnęła W. Orkana do wypiewiania „Drzewiej”, wspaniałego hymnu o pierwotnej przyrodzie, a warta też powtórzyć jej opis z Przewodnika po Beskidzie K. Sosnowskiego, aby wiedzieć, co byśmy przez urzeczywistnienie tego chwalebego zamiaru zyskali:

„Istny to matecznik, jakich już widzieć mało się zdarza. Drzewa grube stoją zrzadka, drzewa rzęskie starce, na których koronie po „kilka wieków zdrzemało”. Na jedlach znać więcej zab czasu i starczą zgrzybiałość, ale twarde buki trzymają się odpornie i kształtem odznaczają się swemu rodzajowi niezwykłym. Zazwyczaj pokręcone, przypadkowe drzewa bukowe, strzelają tu potężnym pnem prosto w górę, jak maszty okrętowe. Kadłuby ich przodków, wiekiem powalonych, gniją lat dziesiątki u ich stóp, wspierają się jedne o drugie, przybierając najdziwniejsze kształty.

Wilgotne podłoże, zasłane kłodami, najeżone wykrotami i złomami, ległymi w walce z burzą i wichurą, zaścielone warstwami liści i igliwia, wydaje mocną woń gnijną. Mrok tu panuje — pustka i cisza, przejmująca lekkiem. W zaułkach tej knieji znajdują bezpieczne legowiska dziki, a i niedobitki rysia szukają tu schronienia przed ostateczną zagładą. Zaginionego wołu szukają tu pasterze i przez dzień cały”.

## Niszczenie Czatożańskiej Puszczy na Babiej Górze.

Między wielu osobliwościami górskimi także i Babia Góra upatrzona była w kilku punktach na rezerwat przyrodniczy. Prastare jej lasy, którym równych trudno było szukać w Małopolsce, nadawały się na ten cel znakomicie. Sławną zwała się była „gruba jodła” na Czatoży w Zawoi, której wiek obliczano na lat 500, a która metr powyżej ziemi miała 6.1 metra obwodu.

Cenne to drzewo padło przed kilku laty ofiarą pastuchów, którzy do jej wypróchniałego pnia zapuścili ogień, skutkiem czego drzewo runęło. Ta szkoda odrobić się nie da i osobliwość, której każdy turysta babiogórski składał pokłon, zapadła. Odiomek jej tylko ocementowano dla ochrony, aby świadczył jeszcze o zmarłym kolosie drzewnym.

Ale stała się jeszcze druga rzecz, która stać się nie powinna. Rewir „grubej jodły” obejmował więcej jeszcze podobnych starszych okazów, choć nie tak kolosalnych, które należało ochronić. Stało się inaczej. Rewir ten wraz ze swymi

okazami padł pod siekierą. Już nie idzie się tedy przez Czatożańską puszczy, ale przez Czatożańską pustkę. Nieszczęście — czy jak to nazwać — działo się, że i ochroniony odiomek „grubej jodły” znalazł się na wyrębanym pustkowiu. Szkoda to nieodżałowana!

Ocalał wszakże kawał Czatożańskiej puszczy, nad którym też kolej rębności zawisła. Ocalić go trzeba za wszelką cenę. Jest nadzieja, że tak się stanie, bo położyła na nim rękę Państwowa Rada Ochrony Przyrody, a Akad. Umiejętności, właścicielka lasu, przeszkód chyba stawiać nie będzie. K. S.

## Jak powstaje nowoczesne uzdrowisko?

Rosnące zainteresowanie rozbudową wzorowej stacji klimatycznej i sportowej w Czorsztynie.

Czorsztyn-Nadzamcze, w październiku.

W roku bieżącym, jak już uprzednio donosiliśmy, rozpoczęto w Pieninach budowę nowej, wzorowo zaprojektowanej stacji klimatycznej i sportowej Czorsztyn-Nadzamcze. Tereny przysięgłego uzdrowiska leżą na malowniczym, południowym zboczu górskim, wznoszącym się łagodnie

## Zakopane stolicą sportów zimowych.

Organizacja Komitetu Imprez Sportowych.

Zakopane w październiku.

W Zakopanem zawiązał się ostatnio przy Związku Przyjaciół specjalny Komitet Imprez Sportowych, mający za zadanie zorganizowanie i ułożenie kalendarza sportowego na zbliżający się sezon zimowy.

Na pierwszym zebraniu Komitetu ustalono program szeregu imprez i zawodów oraz uchwalono założenie Zimowego Stadionu.

Projektowane są w roku bież. zawody narciarskie, hiphicze, hokejowe, saneczkowe i ghykana samochodowa. W tym celu Komitet ma przeprowadzić odpowiednie pertraktacje z Pol. Związkiem Narciarskim, Hokejowym, Łyżwiarz. Krakowskim Klubem Automobilowym, Fundacją Kórnicką i Małopolskim Klubem Jazdy.

Specjalne zainteresowanie budzą tegoroczne z wody hiphiczne z emocjonującym programem i biegami skijoringowymi, po zeszlornym wielce udanym sportowo eksperymencie Małopolskiego Klubu.

Posiedzenia pełnego Komitetu Imprez odbywać się będą stale każdego poniedziałku w sali Hotelu „Bristol” w Zakopanem.

Lista komitetu honorowego ustalona ma być na jednym z najbliższych posiedzeń. Przewodniczącym tymczasowego komitetu wybrany został dyr. M. Jamontt.

## Nowa wspaniała szosa turyst. w Beskidzie Śląskim.

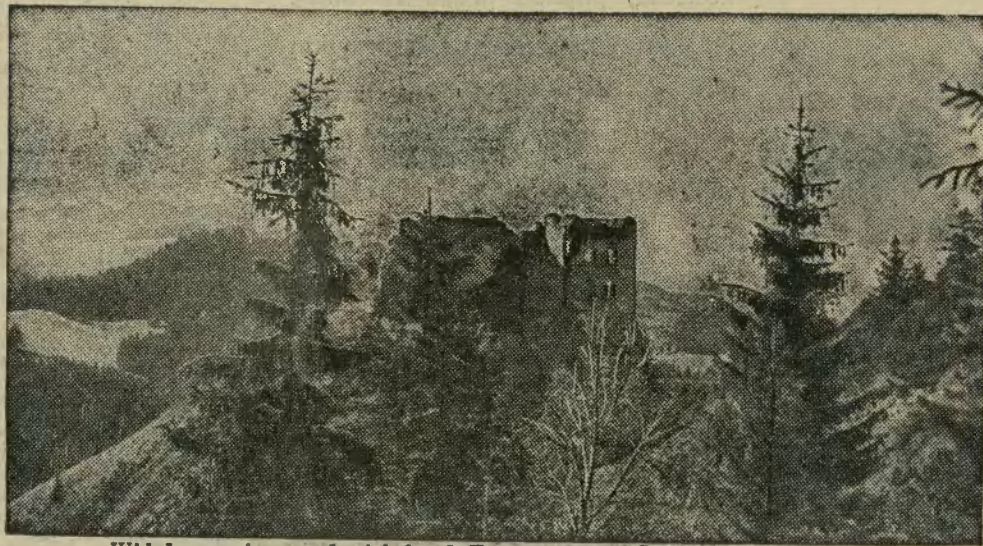
Malowniczy Skoczów, miasteczko na Podkarpaciu Cieszyńskim, stał się punktem wyjścia nowej szosy, przecinającej Beskid Śląski i połączonej w okolicach Miłówki ze starym traktem górskim Żywiec — Zwardoń. Długość tej nowej, właściwie z gruntu przebudowanej szosy, wynosi ok. 40 km., a w budowie jej zastosowano zasady najnowszej techniki z przystosowaniem do potrzeb współczesnej lokomocji.

Nawierzchnia tego gościńca została na szerokość 5 m. wyasfaltowana, a po bokach jezdni jednowymiarowe bankiety służące będą dla ruchu pieszych. Cała praca jest już bliską wykończenia i z wiosną będzie oddana w całości do użytku publicznego, gdyż na kilku odcinkach przeprowadza się jeszcze ostatnie prace.

Z pierwszorzędną techniką drogową pójdzie w parze malowniczość okolic Będzina to jedna z najpiękniejszych dróg górskich w Polsce. Od Skoczowa do Ustronia biegnie ona ponad brzegami Wisłoki z otwartym widokiem na potężne garby beskidzkie, wśród schłodzonych wiosek śląskich w Ustroniu zatapia się w gardziel górską i przepiękną dolinę Wisły przecina wzdłuż, nie dochodzi jednak do jej końca, lecz zdąża wprost na południe przez dolinę Kopydła i Głębsze, za którym w zamasytych, ślicznych pod względem krajobrazu serpenżynach, przebywa potężny wał górski przez przełęcz Kubalonkę 761 m. Ta Kubalonka — to śp. piekło komunikacyjne. Przebywało się tą drogą, wybrukowaną nie kociem, ale końskimi łbami, która prostą linią wspaniała się na grzbiecie wysokim.

Zjazd do Izdebny, przebywa jej falistych terenów, wyjazd na drugą przełęcz Koniakowską 750 m., gdzie nowa droga pod ręką wspomnianemu traktovi, są również pod względem krajozawym i widokowym wprost zachwycające.

Ze nam atoli zachwyty do życia nie wystarczą, trzeba też zwrócić uwagę na stronę gospodarczą. Nowa droga jest stopniem do naszej letniskowej



Widok na ruiny zamku i łańcuch Tatr z terenów Czorsztyna-Nadzamcza.

ponad Czorsztynem powyżej wspaniałych ruin Czorsztynskiego zamczyska.

Widok rozciągający się z tego wzgórza niema chyba równego sobie w całej Polsce. Przecudne Pieniny, majestatyczny łańcuch Tatr, majacząca na wschodzie sylweta Babiej Góry i zielone bory pobliskich Gorców w tworzą tu niezrównaną, jedyną w swej malowniczości panoramę. U stóp wzgórza pierzą się uroczyste zwaliska czorsztynskiego zamku, nieco głębiej widać imponujące mury Niedzicy i srebrna wstęga spienionego Dunajca.

Czorsztyn-Nadzamcze posiada bezkonkurencyjne wprost walory, jako uzdrowisko o jedynej w Polsce całkowicie południowej wystawie i łagodnym klimacie. Jako stacja sportowa o doskonałych terenach narciarskich i turystycznych, przepysznej rzece i wyjątkowych warunkach atmosferycznych, swą systematycznością i pracowitością, które dziwnie odbijają od lenistwa mieszkańców południa. Anglicy pod tym afrykańskim już niebem, przy wąskich uliczkach pobudowali angielskie domy, z prawdziwie angielskim komfortem. Na każdym kroku spostrzec się dają ślady ich wysokiej cywilizacji i handlowej ruchliwo-

miono własną elektrownię i cegielnię, opracowano dokładny plan regulacyjny, kanalizacyjny i wodociagowy, wzniesiono nowoczesny gmach o 10 kompletnie urządzonych mieszkaniach, oraz kiosk restauracyjny. W budowie znajduje się obecnie wielka restauracja, obok kiosku.

Zainteresowanie się szerokich warstw społeczeństwa rozbudową tego pierwszego w Polsce, nowoczesnie ujętego uzdrowiska wzrasta z każdym tygodniem. Wielka ilość działek terenowych została już w ciągu bieżącej jesieni rozsprzedana, a nowonabywcy przystępują wczesną wiosną do budowy will i pensjonatów wedle komfortowych, pięknych projektów arch. Dietza. Wobec doskonałej organizacji dostawy materiałów na miejscu koszt budowy will jest wyjątkowo niski, tak, że już w cenie 25 do 30 tys. zł. można wystawić sobie wytworną willę 4—5 pokojową.

## Z podróży na Południe.

### Między słupami Herkulesa.

Tetuan, we wrześniu.

Pogodne, spokojne morze. Z dala od lądu i wrażeń wszelkich suniemy na okręcie hiszpańskim kompanji „Ybarza” po przez wody morza Śródziemnego ku Atlantykowi. Czasem minie nas radosnych podskokach rozbawione grono delfinów, czasem spotkamy po drodze szybkie parowce pasażerskie, lub w górze w błękitach zawarczy z oddali motor aeroplanu.

Opalowo-złoty zachód topi gorącą kulę słoneczną w szmaragdzie fal, a potem nagle, niespodzianie, bez zwyczajnej u nas godziny zmierzchniania noc okrywa widnokrąg swym gwiaździstym kapturem.

Wjeżdżamy w cieśninę Gibraltarską. Po lewej stronie wyrasta wysoka postawa gór Sierra Bulones. Migoczące światła Ceuty przedzierają się ku nam po przez mroki zapadającej nocy. To Dżebel Muza — hiszpańskie Marokko słoneczne i bojowe. Na prawo Gibraltar. Wysunięty w morze „Punkt Europy” i sylwetka rozsiadłej szeroko „Góry Malp”.

Widok Gibraltar z portu przepyszny. Jest to ogromna skała, pęknięta w trzech miejscach. Na środkowej najwyższej części skały powiewa dumnie flaga W. Brytanji; południowa część lekkim skłonem spuszcza się do morza, tworząc przylądek, nazwany Punto de Europa; jest to najwięcej na południe wysunięty przylądek Europy. Północna część prostopadle spada ku morzu; zowią ją Górą Malp, gdyż na skłonie zwrotnym do Hiszpanji, w pieczarach i szczelinach żyją małpki, karmiąc się korzonkami palm karłowatych, które tu rosną w wielkiej ilości (Jest to jedyne miejsce w Europie, gdzie małpy żyją w stanie dzikim). Skała od strony morza silnie ufortyfikowana wykutymi w niej tarasowate baterjami.

Gibraltar jest jedną z najsilniejszych twierdz skalnych, której siła i nieprzystępność stały się przysłowiem. Z wierzchołku skały odkrywa się przepiękny widok: przed nami brzegi Afryki, a dalekie góry wznoszące się coraz wyżej aż do Atlasu, którego wierzchołki pokryte wiecznym śniegiem; na prawo bezbrzeżny zielony ocean i cie-

zwyczajania, swą systematycznością i pracowitością, które dziwnie odbijają od lenistwa mieszkańców południa. Anglicy pod tym afrykańskim już niebem, przy wąskich uliczkach pobudowali angielskie domy, z prawdziwie angielskim komfortem. Na każdym kroku spostrzec się dają ślady ich wysokiej cywilizacji i handlowej ruchliwo-



Uliczna sprzedaż chleba w Tetuanie.

śnina Gibraltarska, na lewo lazrowe Śródziemne morze, pokryte okrętami płynącymi w różne strony, w głębi Hiszpanja aż po Malagę.

Na łagodnym zachodnim stoku skały, nad zatoką Algeciras, leży najgorętsze miasto Europy Gibraltar, po arabsku Dżebel al Tarik, t j góra Tarika, kolejno pod panowaniem Fenicjan, Rzymian, Wandalów, Arabów i Hiszpanów, od roku 1704 znajduje się w posiadaniu Anglików.

Przynieśli oni na ten mały pas ziemi swe przy-

zwyczajania, swą systematycznością i pracowitością, które dziwnie odbijają od lenistwa mieszkańców południa. Anglicy pod tym afrykańskim już niebem, przy wąskich uliczkach pobudowali angielskie domy, z prawdziwie angielskim komfortem. Na każdym kroku spostrzec się dają ślady ich wysokiej cywilizacji i handlowej ruchliwo-

Czekają one swej kolei, by na dnie czarnych kadłubów okrętowych popłynąć w świat daleki i powrócić w postaci złota. Wystawę sklepowe pełne klejnotów, wyrobów skórzanym, wzorzystych dywanów i cudnych szali jedwabnych. Po między magazynami można widzieć małe kra-

miki Maurów, którzy siedząc na poduszkach przed niskimi stolikami sprzedają produkty Afryki: zastony dla kobiet, pantofle, różany olejek, drobiazgi z kości słoniowej, różne esencje, korale i t. p.

Uderza nas nadzwyczajna taniość towarów w porównaniu z wygórowanymi cenami, płaconymi w Maladze. To też pomimo surowej rewizji celnej, Gibraltar jest centralnym punktem kontrabandy Hiszpanji. 20.000 ludność miasta przedstawia silną psirokację: oprócz Hiszpanów, Anglików, Maurów i Szkotów, można tu spotkać licznych Murzynów i Berberów — ci ostatni są to potomkowie dawnych Wandalów, którzy pod dowództwem Geizericha wtargnęli w r. 429 po Nr. Chr. przez Gibraltar do Afryki.

Z osobliwości miasta oglądamy maurytański zamek zbudowany w VIII w. przez pogromcę Wizygotów walecznego Tarika oraz przepyszny „Alamedę” z łąki podzwrotnikową roślinnością, gdzie rozłożyste palmy i wysokie liściaste banany ślicznie odbijają od ciemnej gęstwiny laurów i pomarańcz.

Dwa cmentarze wojskowe: w samym centrum miasta: jeden, „Trafalgarski”, z doby napoleońskiej, drugi z czasów ostatniej wojny, pomnik generała Eliota paszczami dział otoczony, tudzież, co krok spotykani, oficerowie angielscy w swój jednostajny „Khaki” przebrani, uwydatniają obronny charakter tego miasta twierdzy, w którym północna zaboreca cywilizacja wzięła górę nad zwyczajami Wschodu.

Po kilkudniowym pobycie w Gibraltarze udałam się do pobliskiego Algeciras, położonego na samej granicy Europy, skąd dwa razy dziennie kursujące parowce przewożą podróżnych na wybrzeża Czarnego Lądu i znowu między „słupami Herkulesa” na pokładzie hiszpańskiego okrętu „General Primo de Rivera”. Za nami litowe wierzchołki gór hiszpańskich, przed nami kręte boki Atlasu pokryte gęstwiną drzew. Na okręcie towarzyszyły mieszane: trzech oficerów kolonialnych, dwie silnie zawołowane damy arabskie, ohydnie tatuowana o wydatnych wargach, mulatka, smagły Arab w białym burnusie, jedwabnym turbanie i pantoflach na bosych nogach: obok jakas rodzina hiszpańska, dwóch Francuzów



samowystarczalności. Udostępnia ona miejscowość kąpielową Ustron, wraz z nową koleją tworzy podstawę rozwoju Wisły, która w oczach rozrasta się w potężne litnisko, otwiera nowe, świetne uzdrowisko Istebne z pierwszorzędnymi klimatycznymi walorami. I dla ludności górskiej będzie ona kamieniem węgielnym w postępie dobrobytu.

W szeregu szerokiach poczynił wojewoda Grażyński, który osobiście wypatrywał trasę tej drogi, przybywa nowa i niemałego znaczenia: ważna arterja gospodarcza, raj samochodowy — no i woz bez zagranicy atut — boć mogą się tu odbywać wycieczki międzynarodowe — do zwalczania przesa- sędu o zacofaniu i niekulturalności Polski.

K. Sosnowski.

## Przez okulary dyrektora uzdrowiska.

Różne narodowości świata jako letnicy i kuracjusze.

Dyrektor słynnej miejscowości kąpielowej Biarritz, Cigalini, posiada nie byle jakie doświadczenie w ocenie gości kuracyjnych z całego świata. Ostatnio zamieścił on w jednym z pism francuskich dowcipne i nader trafne uwagi o zwyczajach poszczególnych narodowości, zjeżdżających do modnych kąpielisk europejskich.

Anglicy — twierdzi p. Cigalini — są gośćmi najbardziej konserwatywnymi. Nienawidzą wszelkich zmian. Muszą mieć nieodwołalnie jaja i szynkę na śniadanie, jakoteż silną herbatę po południu. Posiadają oni najsilniej rozwiniętą manję tańczenia, gdzie się tylko da i słuchania klasycznej muzyki podczas obiadu.

Amerycanie są w ustawicznym pościgu. W przeciwieństwie do Anglików, lubiących solidnie i wykwinnie zjeść, polkają dania, irytując się, jeśli im za powoli podają. Nie lubią czekać ani minuty. Zamawiają przeważnie szampana, kładąc go specjalnie mocno mrozić. Objadają się niebywałymi ilościami owoców na śniadanie, a do obiadu każą zazwyczaj grać orkiestrę „coś z Opowieści Hoffmanna”. Obiad zamawiają, zanim się zaczęła ubierać, by nie stracić czasu na wyczekiwanie zamówionych dań.

Hiszpanie jadają stanowczo za późno i za powoli, tak, że usługujący im kelnerzy uzbolić się muszą w sporą dozę cierpliwości. Lubią czerwone wino i są ze wszystkiego zadowoleni.

Włosie przepadają za szybko jadają samochodem, aeronautyką i golfem. Są specjalnie dumni ze swej kuchni i żądają wszędzie włoskich potraw.

Francuzi zamawiają różne gatunki win, zależnie od dań. Można ich nazwać mistrzami w układaniu menu i doborze trunków.

## Atlantycka wyprawa „Meteora”.

Wydane światło publikacje pozwalają zaznajomić się z przeżyciami i wynikami naukowymi sławnej niemieckiej wyprawy oceanograficznej na wody południowego Atlantyku (1925—1927). W skład wyprawy wchodziło biologów, chemików, geologów i meteorologów. W 600 miejscach mierzono głębokości, co pozwoliło stworzyć nową mapę barymetryczną południowego Atlantyku, ponadto poczyniono szereg obserwacji nad zasoleniem i temperaturą wody, nad prądami morskimi i charakterem dna oceanu, oraz zebrano wiele cennych okazów zwierząt i flory morskiej.

Tragicznie nad wyprawą „Meteora” zaciążyła śmierć znakomitego badacza, kierownika ekspedycji prof. A. Merza, dyrektora sławnego zakładu hamburskiego „Institut für Meereskunde”. Nabawił się on w czasie podróży ciężkiej choroby i przewieziony do Buenos Aires zmarł po dwóch tygodniach. Wyprawą dowodził po jego śmierci kpt. F. Spiess.

typowy turysta niemiecki z nieodłącznym Bae-deckerem w ręku. Przypominam sobie, iż jesteśmy na samem pograniczu dwóch ras, dwóch religij i dwóch cywilizacji.

Dzień pochmurny, morze rozkołysane, wiatr chłodny i przenikliwy. Któryś z francuskich geografów słusznie określił, że Marokko — to kraj zimny o gorącym słońcu. To też skoro słońca tego zabraknie, zapominamy, że to Afryka i marzniemy bez miłosierdzia.

Po dwugodzinnej podróży zarysowują się przed nami białe mury Ceuty, z dominującym minaretem i kopułą meczetu. Podpływamy bliżej tuż pod młno portowe i w kilkanaście minut później po dokonaniu niezbędnej rewizji bagaży i paszportów stajemy na nieznaną ziemi afrykańskiej. W porcie czeka na nas wygodny autobus transportowego towarzystwa marokańskiego, który ma nas zawieźć do oddalonego o 40 kilometrów, arabskiego miasta Tetuana.

Alcja Hlasko Pawlicowa.

## Łęka sezonu.

### UZDROWISKO W LANCKORONIE.

Lanckorona, w październiku.

Wśród tylu sprawozdań i opisów naszych uzdrowisk, nie znalazłem do dziś ani wzmianki o Lanckoronie. Chcę więc dokonać „odkrycia Ameryki” dla wielu spragnionych wypoczynku, którzy o istnieniu tego uroczego zakątka pojęcia nie mają.

Krakowianie nie stanowią tu wcale wyjątku, mimo, że Lanckorona dzieli od Krakowa jeno — 43 km., które przebyć można w czasie półtorej godziny.

Nie mówię w tej chwili o posiadaczach aut. Dla tych szczęśliwców przestrzeń Kraków-Lanckorona jest jednym z najmiłszych małych spacerów i jeżeli ktoś z tych wybrańców losu spaceruje tego dnia nie zrobił — współczuję z nim mocno!

# Podobłocznym szlakiem wysokogórskich kolei alpejskich.

Czyby nie pomyśleć i u nas o budowie kolejki na Gubałówkę?

Kraje posiadające na swych terytorjach olbrzymie łańcuchy gór, jak Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Kanada i w. i. mogą sobie pozwolić na nieograniczoną rozbudowę gigantycznych kolei li-

szczytów. Nie psują one ogólnego wrażenia imponującej grozy i pierwotnego piękna tych gór, są bowiem oddzielone od siebie setkami potężnych kłosów skalnych, lodowców i dolin.



Trasa kolei Lauterbrunnen-Grütschalp w Berner Oberlandzie.

nowych i zębatych, służących wyłącznie niemal celom turystycznym. W naszych Tatrach tego rodzaju komunikacja byłaby nie do pomyslenia, rozmiar bowiem Tatr w porównaniu do potężnych, setki kilometrów ciągnących się pasm Alp czy Gór Skalistych jest tak miniaturowy, a przeludnienie ruchem turystycznym tak duże że wybudowanie jednej choćby kolejki na Świnicę pogrzebałoby urok pierwotności, ciszy i swoistego piękna całej tej niewielkiej grupy górskiej.

W Alpach natomiast istnieje kilkadziesiąt kolei wysokogórskich, udostępniających szerokim masom turystów zwiedzenie szeregu niebosiężnych

Niektóre z tych kolei są istotnie cudem techniki i zdobywczości ludzkiej. Dają one podróżnym niebywałe emocje, windując ich po karkołomnych, prostopadłych ścianach, nad śniegami lodowców i otchłaniami bezdennych przepaści na szczyty podniebnych, częstokroć niedostępnych olbrzymów górskich.

I u nas kolejki takie miałyby praktyczne zastosowanie, zwłaszcza na karpacczych terenach narciarskich w pobliżu większych uzdrowisk. Wybudowanie również kolejki na Gubałówkę w Zakopanem przyczyniłoby się do rozwoju nowoczesnej stacji portowej na tych wspaniałych terenach.

# Szanse realizacji projektu wywozu ziemi na Hel.

Trzeci artykuł dyskusyjny.

Artykuł p. Kapy projektujący swożenie ziemi na Hel (Kuryer Turystyczny Nr. 27) wywołał żywy oddźwięk w szerokich kołach naszych Czytelników. Z szeregu nadesłanych nam artykułów i listów na ten temat podajemy dzisiaj uwagi p. Franciszka Spaltenstetla, naczelnego inspektora P. K. O. w Warszawie, omawiający projekty zbiórki ziemi w Warszawie i Lwowie.

Akcja ta istotnie miałaby szanse dużego powodzenia w całym kraju, gdyby tylko znaleźli się ludzie energiczni i poważni, którzyby w poszczególnych większych ośrodkach zorganizowali miejscowe komitety zbiórki i ekspedycji ziemi. W pierwszym rzędzie zająć się tem powinni sami projektodawcy, postarawszy się uprzednio o fachowe zaopiniowanie akcji ze strony interesowanych władz, gmin helskich i inżynierów meljoracyjnych. (Przyp. Red.)

Warszawa, w październiku.

W sprawie projektu „Wywozu ziemi na Hel”, jaki niedawno pojawił się na łamach tamt. Wielce Szanownego pisma, pozwalam sobie również i z Warszawy dorzucić niniejszem kilka drobnych, lecz może pożytecznych uwag.

Projekt cały tak przychylnie przyjęty przez wszystkich, którzy dokładnie zapoznali się z nim — o czem świadczą życzliwe odgłosy czytelników „L. C.” w artykułach dyskusyjnych, wart jest bliższej realizacji. Podobno we Lwowie powstał komitet „Wywozu ziemi na Hel”, który na podobny sposób mógłby zająć się sprawą propagandy.

Komitet, względnie projektodawca p. Robert Kapa, powinien niezaprzeczenie w pierwszej linii skierować się do starostwa powiatowego i gminy na Helu o wyznaczenie składowiska, w którym mogłyby być składowane

Mówię tu o zwykłych śmiertelnikach, którzy autem nie dysponują. Dla tych, najzwyczajszym środkiem lokomocji, jest kolej (Kraków-Kalwaria 1 godz., stąd furką lub powozikiem 40 minut) lub autobus, wygodniejszy od kolei, który kursuje w sezonie letnim dwa razy dziennie, z placu św. Duchy do rynku lanckorońskiego.

Miasteczko — powiedzmy otwarcie: wieś o kur-

Nie wiadomo, z jakiej strony spojrzeć? Gdzie piękniej? Od południa stacza się rzęd nami masyw Babiej Góry a dalej — hen! — w przerystym powietrzu, rysuje się wyraźnie grzebień Tatr. Z trudem odrywamy się, by spojrzeć w przeciwną stronę — oto z oddali przesyłają nam pozdrowienia brzo znane wieżowe Bielca, srebrzy się u stóp — widać — Wisła, a gdy wyżejmy

Lecz nie tylko piękną panoramą szczycić się może Lanckorona. Główną jej zaletą jest powietrze krystaliczne, wolne od kurzu i węglowej sadzy.

Powyższe zalety zapewniają Lanckoronie niewątpliwą rozkwit w najbliższej przyszłości. Tak przynajmniej stałoby się „za granicą”. To pewnie, że miejscowość, o podobnych walorach, byłaby ogólnie znana — zaopatrzona w kanalizację, oświetlenie elektryczne i stałą, wygodną komunikację. Może da się coś z tego, zrealizować u nas tembardziej, że L. wyniesiona do godności „miastka”, miałaby do tego pełne prawo!

Na razie Lanc. reklamuje się sama swoją piękną, tuląc na stokach kilka uroczych will i pensjonatów. Gdy o pensjonatach mowa zaznaczyć muszę, że jest ich niewiele, lecz właściciele ich starają się dać swoim gościom maksimum wygody i możliwego komfortu (łazienki natryski, radio, place tenisowe i krokieciowe, ping-pong na wolnym powietrzu).

Z roku na rok przybywa coś nowego, coś się ulepsza!

Takim pensjonatem jest willa „Róż”, pod troskliwą opieką lekarza tuł. dra Gollana, która nazwę swoją zawdzięcza tysiącom rozkwitłych bujni, jakby zaznaczył chęć, że dobrze im tu, w tym nasłonecznionym ogrodzie!

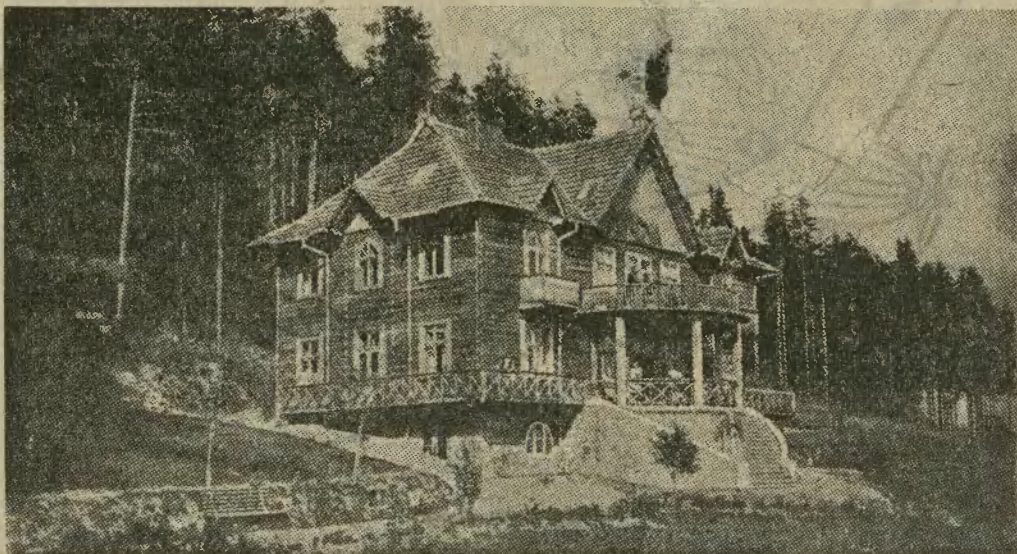
Takim pensjonatem jest też willa „Tadeusz” p. Lorena jun. romantycznie w 9-morgowym parku położona.

Jest tu też i ferma wzorowa (pod protek. Mał. Tow. Roln.) prowadzona przez znanego pszczelarza p. insp. Lorena (seniora), która pochlubić się może pięknym, modrzewiowym dworem i sadem, gdzie dojrzewają corocznie morele i brzoskwinie, świadcząc o łagodności klimatu.

Prócz już wymienionych, istnieje kilka mniejszych pensjonatów i will prywatnych.

Pensjonaty, zaopatrzone w piece na sezon zimowy otwierają swe gościnne podwoje koło Bożego Narodzenia. — Ciepło — miło — cicho! — Idealny wypoczynek! To też, kto raz poznał uroki Lanckoronie — letnie i zimowe — ten wrócił (nie jeden raz!) odetchnąć jej przeczystem powietrzem.

Stanisława Reimowa



„Willa Róż” dra Gollana w Lanckoronie.

nych chałupkach, nie interesuje specjalnie „strudzonych” wycieczkowców — lecz już kilka kroków wyżej czeka nas las, pachnący żywicą — romantyczne ruiny zamku Lanckorońskiego, a przede wszystkim — bez przesady! — jeden z najcudniejszych widoków!

Znajdujemy się na wysokości 560 m. n. poz. morza i oto wzrok, bez ograniczenia, obejmuje olbrzymie przestrzenie, by zagubić się w sinych mgłach dalei,

przywykły teraz do coraz nowych odkryć — wzrok zobaczymy: Kopiec Kościuski.

Od wschodu złocą się Myślenice, różowi szczyt Lubonia, od zachodu docieramy do Andrychowa i Wadowic, a tuż — naprzeciw lanckorońskiej góry — jej siostrzyca: góra Kalwajil! Jak na dłoni widać kościół Bernardynów — maleńkie kapliczki i dróżki, które w dzień sierpniowy snuje się pątnicze mrowie,

półwyspie, że społeczeństwo polskie pragnie i zechce już w najbliższych dniach napewno rywalizować w wysyłce pierwszych transportów ziemi.

Następnie patrijotyczna stolica Warszawa nie zechce pozostać w tyle za Krakowem, Lwowem, Poznaniem, czy Stryjem.

W stolicy kopie się tunele podziemnej linji średnicowej i wylot ku nowemu Centralnemu Dworcowi. Czy nie byłoby wskazanem, aby w stolicy natychmiast stworzył się również komitet lub oddział komitetu „Wywozu ziemi na Hel”, któryby gotowe już transporty całowagonowe z pod tunełu w Warszawie skierowywał za zniżonym frachtem wprost do Wielkiej Wsi Kuźnicy, czy też Jastarni? O zniżkę przewozową, przecież nie tak trudno — zwłaszcza jeśli chodzi o tak pierwszorzędną akcję, jak wzmacnianie słabego lotnego wybrzeża ziemi wysyłaną przez całe polskie społeczeństwo...

We Lwowie np. również istnieje ulica Królowej Jadwigi, która ma jezdnię zaledwie 4 m. szerokość — bo druga strona tej ulicy zajęta jest całą na długości przeszło 300 m. ohydny szkarpa będąca zbiorowiskiem śmiecia i insektów Szkarpa ta czeka na rychłe rozebranie jej i da ona z samej ul. Królowej Jadwigi około 50 wagonów najpożądanej ziemi pod nadbałtycką zieleni odslaniając horyzont dla drugiej połowy tej ruchliwej ulicy.

Franciszek Spaltenstetl.

## Ze świata.

SPADEK FREKWENCJI W KĄPIELISKACH ZAGRANICZNYCH. Jak donosi „Vossische Zeitung” tegoroczny sezon w nadmorskich kąpieliskach niemieckich wykazał gwałtowny spadek frekwencji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nie dopisał również sezon w kąpieliskach dalmatyjskich. Podczas gdy w roku 1926 bawiło w Dalmacji ponad 51.000 gości, w roku 1928 zanotowano zaledwie 43.000 melunków. W ostatnim roku obrót łączny kąpielisk w Dalmacji wyniósł 70 milionów denarów, z czego 66 mil. zostawił turyści zagraniczni.

RUCH PASAŻERSKI PRZEZ SYBERJĘ. Transsyberyjski pociąg, idący z Berlina przez Stolpos do Władywostoku uzyskał ostatnio bezpośrednie połączenie z Japonją przez zaprowadzenie regularnego kursu parowca japońskiej linji pasażerskiej Kita Nihon Kisen Kaisha „Amakusa Maru”, odchodzącego każdej środy z Władywostoku i przybywającego do Tsurugi w piątek, skąd pociągiem bez przesiedania do Kobe i Jokohamy.

JESIENNE WYCIECZKI NA LODOWCACH BERNER OBERLANDU. Aż do opadnięcia śniegów w każdą niedzielę przy sprzyjających warunkach organizuje zarząd kolei górskiej na Jungfrau bezpłatne wycieczki okrężne po lodowcach Jungfraujoch — Maerjelensee — Flesch pod kierownictwem wytrawnych przewodników górskich. Nocleg w schronisku na Jungfraujoch z kolacją i śniadaniem wynosi 10 franków. Koszta jazdy kolejką z Interlaken na Jungfraujoch wynoszą 37 fr. 40 cent. z Lauterbrunnen 84 fr. 90 cent.

## Z prasy i wydawnictw.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY” Rok XVIII, Nr. 10 z 1 października przynosi dwa doskonałe artykuły na temat naszej propagandy, a to: prof. dra L. Korczyńskiego „O racjonalne podstawowe formy propagandy polskiego zdrojownictwa” i „Przyczynki do propagandy zdrojowisk w Polsce” streszczając dr Wandę Szczawińskiej, wygłoszonego na powszechnym Zjeździe Hygienistów w Inowrocławiu. Artykuły te ze względu na ich aktualność omówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma. Poza tem numer ten przynosi opis Truskawca i Swoszowic i bogatą kronikę zdrojowa, turystyczną i komunikacyjną oraz omówienie prasy.

„WIADOMOŚCI ZDROJOWE” zdrojowiska Inowrocław wydały w roku bieżącym 11 numerów poświęconych sprawom miejscowym i ogólnie zdrojowym. Ostatnie 8 numery wydawnictwa omawiały obszernie VII. Powszechny Zjazd Hygienistów Polskich, odbyty w pierwszych dniach września w Inowrocławiu.

Lecz nie tylko piękną panoramą szczycić się może Lanckorona. Główną jej zaletą jest powietrze krystaliczne, wolne od kurzu i węglowej sadzy.

Powyższe zalety zapewniają Lanckoronie niewątpliwą rozkwit w najbliższej przyszłości. Tak przynajmniej stałoby się „za granicą”. To pewnie, że miejscowość, o podobnych walorach, byłaby ogólnie znana — zaopatrzona w kanalizację, oświetlenie elektryczne i stałą, wygodną komunikację. Może da się coś z tego, zrealizować u nas tembardziej, że L. wyniesiona do godności „miastka”, miałaby do tego pełne prawo!

Na razie Lanc. reklamuje się sama swoją piękną, tuląc na stokach kilka uroczych will i pensjonatów. Gdy o pensjonatach mowa zaznaczyć muszę, że jest ich niewiele, lecz właściciele ich starają się dać swoim gościom maksimum wygody i możliwego komfortu (łazienki natryski, radio, place tenisowe i krokieciowe, ping-pong na wolnym powietrzu).

Z roku na rok przybywa coś nowego, coś się ulepsza!

Takim pensjonatem jest willa „Róż”, pod troskliwą opieką lekarza tuł. dra Gollana, która nazwę swoją zawdzięcza tysiącom rozkwitłych bujni, jakby zaznaczył chęć, że dobrze im tu, w tym nasłonecznionym ogrodzie!

Takim pensjonatem jest też willa „Tadeusz” p. Lorena jun. romantycznie w 9-morgowym parku położona.

Jest tu też i ferma wzorowa (pod protek. Mał. Tow. Roln.) prowadzona przez znanego pszczelarza p. insp. Lorena (seniora), która pochlubić się może pięknym, modrzewiowym dworem i sadem, gdzie dojrzewają corocznie morele i brzoskwinie, świadcząc o łagodności klimatu.

Prócz już wymienionych, istnieje kilka mniejszych pensjonatów i will prywatnych.

Pensjonaty, zaopatrzone w piece na sezon zimowy otwierają swe gościnne podwoje koło Bożego Narodzenia. — Ciepło — miło — cicho! — Idealny wypoczynek! To też, kto raz poznał uroki Lanckoronie — letnie i zimowe — ten wrócił (nie jeden raz!) odetchnąć jej przeczystem powietrzem.



Zgłoszenia umiarkowanych prospektów najlepszych i największych 6470k  
**SZKOŁY SZOFERSKIE**  
 JÓZEFOWICZA, pod zarząd, KOSTURKIEWICZA  
 KRAKÓW, ul. Florjańska 28. — Tel. 1418.

**Wolne posady**  
 STENOGRAFIJ polskiej niemieckiej wyucza listownie Instytut Stenograficzny — Warszawa — Krucza 26. 7038k

100 TYGODNI opłacacie przodujące Kursy Samochołowe. Inżynier From. Warszawa, Hoża 35 7015k

POSADĘ OTRZYMAW SZY, opłacacie przodujące Kursy Samochołowe Inżynier From. Warszawa, Hoża 35. 7016k

ZARZĄDZAJĄCEJ (go) jadłodajnią, energicznej, ruryowanej, poszukuje Związek Urzędników dużego ośrodka przemysłowego. Nadsyłać obszerne oferty z podaniem referencji praktyki odbytej i świadectwami pod adresem Domaniewska, Sekretariat Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem. 7929g

POLSKA 3 klasowa koed. Szkoła Handlowa w Samborze poszukuje zaraz dwóch nauczycieli do objęcia nauk komercyjnych. Zgłaszać telegraficznie Ks. Banizewski Sambor. 7152k

**ZDOLNI ZASTĘPCY**  
 do sprzedaży obligacji na raty poszukiwani Płacimy więcej niż dwie pełne raty i wolni przejazd kolejami  
**P. K. P.**  
 Natychmiastowe zgłoszenia do II Kurjera Codz. Lwów, Kopernika 9. 153L

SLUŻACY starszy — kawaler, który służył w większych domach, doskonale polecony — potrzebny zaraz. Odpisy świadectw, które nie będą od syłane adresować: Lwów Krakowskich 3, Stanisław Jabłonowski. 169L

PANNA zdolna potrzebna do ekspedycji w cukier ul. Florjańska 24. 7887g

1.500—3.000 złotych miesięcznie zarobić może każdy. Wypłacamy natychmiast najwyższą prowizję gotówką i zaliczkami. Przy energicznej pracy wysoka pensja. Okazja dla agentów losowych i ubezpieczeniowych. — Wszystkich poczynamy. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 83, Lwów. 6916k

EXPEDJENTA lub ekspedjentkę z branży dywanów i firanek poszukuje się. Reflektuje się na pierwszorzędne zdolne sily, które w tej branży już pracowały. Dom dywanów Mencil, Katowice, Rynek 2. 7163k

ZASTĘPCÓW z gwarancją wprowadzonych u rolników poszukuje na wól. Kieleckie do sprzedaży maszyn do sżycia, rolniczych, wag za wysoko ka prowizja. Zgłoszenia: Oddział Kurjera, Kielec, „Natychmiast”. 7160k

LOKAL od lat 30 po kawalersku potrzebny zaraz na wieś. Wymagane pierwszorzędne polecenia. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Bukowic, p. Szczucin koło Tarnowa. 8229g

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie zł. 4.000 i więcej nie ponosząc żadnego ryzyka, gdyż wszelkie przez nas na raty sprzedane premjówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbniku i tresorze. Niskie ceny sprzedaży i najlepsze prowizje! Pisze na tymchmiast do Dom Bankowy Jakób Ulam. Wydział Losów — Lwów 3 Maja L. 12. Ponocamy również początkujących. 6857k

KUCHARKA w średnim wieku bardzo dobrze gotująca tylko z dobrymi dłuższymi świadectwami potrzebna. Bliższa wiadomość Biuro Stattera. Rynek 8. 7999g

TYLKO zdolnej rutynowanej wychowawczyni do dwójga dzieci (dwa i półrocznego i dziewięcioletniego) — poszukuje — Schulzowa Marja Stryj — Zamkowa 1, Skład wedlin. 8013g

WYDZIAŁ przyw. Seminarjum żeńskiego w Czortkowie przyjmie natychmiast silnie kwalifikowaną do nauk pedagogicznych. Wynagrodzenie jak w zakładach państwowych + 15% dodatek. Zgłoszenia nadsyłać do Dyrekcji Zakładu. 8082g

ZASTĘPCÓW solidnych za wysoką prowizją na województwa krakowskie i śląskie poszukuje wytwórnia we Lwowie. Zgłoszenia pod „Przetłok” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Lwów, Legionów 1. 7141k

PEWNY ZAROBEK w kwocie zł. 3.000 miesięcznie Udzielamy zastępstwa sprzedaży obligacji państwowych na raty oraz towarzystwa asekuracyjnego wszystkich działów. Oferty: Powszechny Bank Gospodarczy, Stanisławów Sztydłowski. Gmach Sokola. 7029k

LEKARZ dobry praktyk iwany na prowincję Zgłoszenia listowne pod „Dobry praktyk” do Adm. Kurjera Codz. 7972g

EKSPEDJENTKE rutynowaną z działu męsko i damsko modnego poszukuje Mydlarski i Brzozowski Kraków Szewska 4. 7774g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukoczyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa, Żółtawska 42a. Kursy wyucza ją listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu — prawa, kaligrafji — pisania na maszynie — towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów. 6429k

POTRZEBNA zaraz panienka inteligentna do chłopczyka 2-letniego, kato na przedpołudnie. — Wiadomość Długa 94 parter na prawo. 8311g

KUCHARKA lub kucharz potrzebni do restauracji pod Krakowem. Zgłoszenia Jugowice stacja kolejowa Swoszowice. 8259g

PANNY inteligentnej do przyjmowania garderoby poszukuje pralnia „Czystość” Zwierzyniecka 23. Zgłoszenia 6—6½. 8261g

DOCHODZĄCEJ dziewczyny ewentualnie panienki do dzieł na parę godzin dziennie poszukuje. Zgłoszenia między 4—5 Zwirska — Pańska 11. 8254g

MŁODY urzędnik umięjący stenografować i pisać na maszynie zostanie zaraz zaangażowany. Zgłoszenia pisemne Biuro ogłoszeń Blochowej Gertrudy 23. 8335g

ZDOLNY ekspedjent z branży meblowej, kawaler żyd natychmiast potrzebny. Zgłoszenia pod „Meble” do Biura Stattera — Kraków, Rynek 8. 8337g

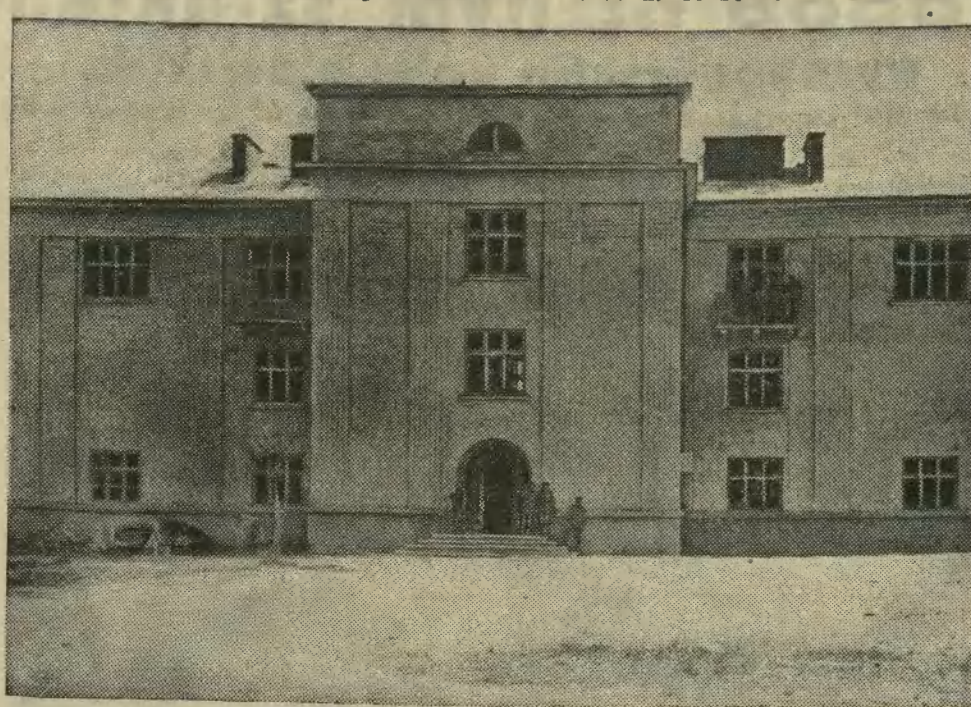
POTRZEBNY kucharz — ogrodnik na ordynarję — ewent. na stół na wieś od 1. XI. Zgłoszenia obszar dworski Górka p. Szczernowa. 7777g

PANNE do nauki trykotarskiej przyjmie zaraz Pracownia Konarskiego 6. 8297g

„PORADNIA ARTYSTYCZNA” w Związku Artystów Piastów w Krakowie przy pl. św. Ducha 1 — udziela wyczerpujących informacji oraz przyjmie zamówienia w zakresie rzeźby, obrazów (portrety) sztuki kościelnej, — dekoracji wnetrz, ilustracji książek, grafiki (ekslibris), odnawiania obrazów, zdobnicstwa, sztuki stosowanej, afiszy i reklam. — Biuro „Poradni” otwarte codziennie od godz. 11—1-szej, — tel. Nr. 1708. 847g

POSZUKUJE spółnieżki do samodzielnego prowadzenia z gotówką do 10.000 zł. Posiadam rentowny interes kolonialny w Krakowie. Dobry punkt. Zgłoszenia Kurjer Krakowski pod „Seperowany 40”. 8291g

**Wspaniały gmach szkoły mechaników lotn. L. O. P. P. we Lwowie.**



We Lwowie stanął niedawno wspaniały gmach cyw. szkoły mechaników lotniczych L. O. P. P.

PANIENKĘ do nauki modniarskiej i krawieczyzny przyjmie zaraz. Pierwszeństwo mają z przemysłówki dzienniej. Wiślna 4. 8373g

TECHNIK ze znajomością elektryki do biura i aktywności poszukiwany. Oferty „Technik Nr. 191” do Adm. Kurjera. 8269g

PANNA inteligentna poszukiwana. Szlak 20 II piętro na prawo między godz. 5—8. 8314g

CZELADNIK szwowski potrzebny zaraz i chłopiec do praktyki. Kraków, Topolowa 24 Masaczyński. 8266g

PRAKTYKANTA poszukuje Biuro spedycyjne Bolesław Bachner i Ska. — Kraków Wielopolska 3. Zgłoszenia między godz. 8 a 9 rano. 8260g

POTRZEBNY chłopiec do praktyki w zakładzie fryzjerskim Marja Tomaszka 22. 8312g

DZIEWCZYNY uczelnie z gotowaniem i sprzątanem potrzeba do dworku pod Krakowem. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Hace”. 8256g

MONTERA samodzielnego dla instalacji wodociągowej i gazu poszukuje od z. Maksymilian Wilder — najświetniejszego 6. 8258g

KRAWCA damskiego pomocnika przyjmie zaraz. Zgłoszenia — biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 8333g

POTRZEBNY czeladnik szwowski na robotę mieszaną z J. Pieńsz — Filipa Krow. 8386g

**NAJLEPSZE I NAJWIĘKSZE KURSY SAMOCHODOWE ST. SZYBOWICZA**  
 Kraków, Arjańska L. L. — Tel. 8477.  
 Wysyła na żądanie prospekt i pisemne wyjaśnienia. 5736k

POSZUKUJE zastępców, agentów i t. d. na całą Polskę. Stała egzystencja, gdyż artykuł pierwszorzędny. Zgłoszenia: I. Godol, Czernieca, Woj. Śl. 8067g

PANU uzdolnionemu artystycznie z kancją do 1.500 zł. własnym rowerem dam niedzielne zajęcia. Zgłoszenia „Foto” do Kurjera. 8343g

FACHOWIEC — chemik, poszukiwany przez firmę M. Kraus, Czechowice. — Długoletnie świadectwa samodzielnego przy produkcji wszelkiego rodzaju laków i farb požądane. Zgłoszenia skierować do Inspektora Państwa w Bielsku Cieszk. 8322g

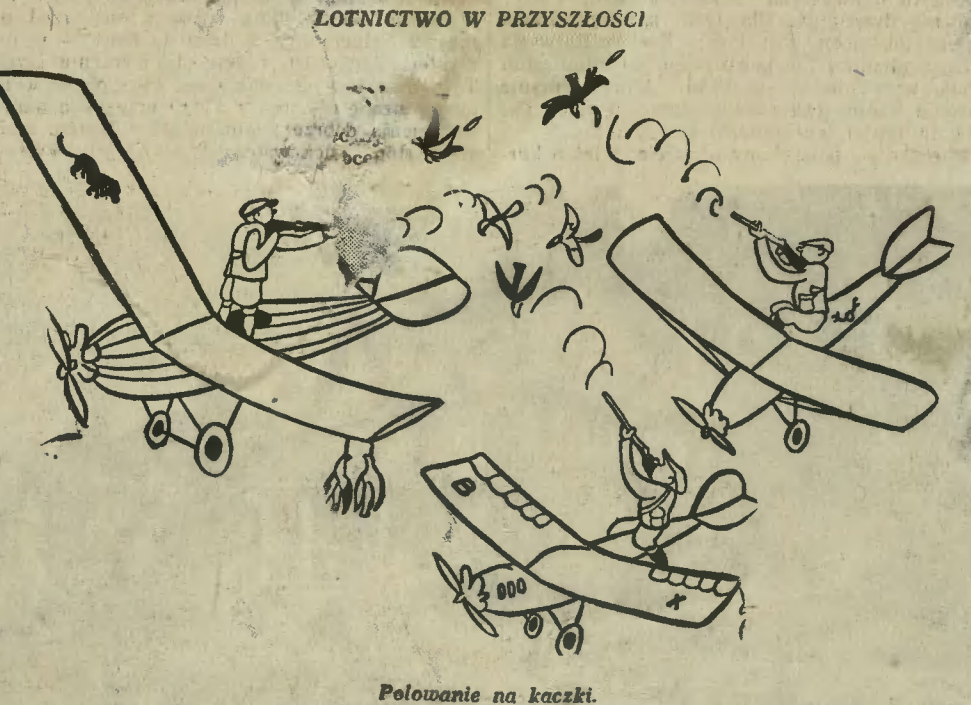
Młodego i inżyniera mechanika przyjmie zakład przemysłowy branży metalowej w Krakowie. Zgłoszenia podaniem „liculum itae pod „Intarjusz do Adm. Kurjera I. K. C. 848g

FRYZJER Patatoff Czarnowiejska 45 poszukuje praktykantki i praktykanta zaraz. 8353g

ROBOTNICZE w wieku 16—20 lat do czystej i lekkiej pracy potrzebne natychmiast w Fabryce Maltum Kraków, Sołtyka 19. 7178k

**LOKAL FABRYCZNY**  
 w Krakowie przy ul. Krakowa 4 minuty od stacji, w nowo wzbudowanym — około 400 m<sup>2</sup> — z pow. Biura, magazynu. — Telefon. Światła. — Kanalizacja. — Nadaje się na: — do górnego wódz, — automob., warsztaty i srebrna — i inne. — bezkonkurencyjny. — Zgłoszenia pod: — „Jedyną w Krakowie” w „Kurierze Codziennym”. 846g

**Humor i satyra**



Polowanie na kaczki.

MANICURYSTKA ze strzyżeniem potrzebna raz. Rauch, Karmelicka 23 8370g

DO nadzoru kilkadziesiąt robotników w fabryce, potrzebna starsza energiczna i godna zaufania osoba. Pisemne zgłoszenia Kraków I. skrytka pocztowa 152. 7179k

**Posadę poszukują**

URZĘDNIK gospodarczy Wielkopolański, kawaler ze szkołą średnią posiadający 10 lat praktyki na intensywnie prowadzonych gospodarstwach — specjalność hodowla trzody chlewnej (srebrny medal na P. W. K.) obecnie na samodzielną, niewypowiedzianą posadzie, pragnie zmienić takową dla rozszerzenia zakresu działalności. Posadę może objąć według umowy. Reflektuje tylko na posady samodzielne lub pod ogólną dyktando jako kawaler. Zgłoszenia, możliwość ożenku. Na żądanie poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Kurjera Ilustr. Codz. pod „Nr. 8230”. 8230g

OGRODNIK — szofer szuka posady zaraz specjalista jeździec. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Ilustr. pod „Ogrodnik — szofer”. 8265g

INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady samodzielnej gospodini w większym dworze lub pensjonacie. Świadectwa długoletnie język niemiecki — polski. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz pod „A. P.” 8264g

W APTECE drogerji lub laborat. obejmie posadę inteligentną, rutynowaną siłą tech. pomocniczą. — Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Pracowita siła”. 8376g

NA Kresach Wschodnich przyjmie jakkolwiek posadę emerytowany samotny energiczny komisarz po licji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Miłośnik lasów”. 8375g

EMERYTOWANY oficer policji samotny, w sile wieku poszukuje zajęcia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Kraków pod „My śliwy”. 8374g

MŁODA wdówka, łagodnie usposobiona, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego poszukuje miejsca do zarządu domu. Zgłoszenia „Najlepiej” Adm. Kurjera — Lwów, Kopernika. 171L

DRZEWNY urzędnik rutynowany, korespondent polsko — niemiecki 9-letnia praktyka tartaczna. — pierwszorzędne referencje poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Skrbne sily pl”. 8373g

INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady samodzielnej gospodini w większym dworze lub pensjonacie. Świadectwa długoletnie język niemiecki — polski. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz pod „A. P.” 8264g

W APTECE drogerji lub laborat. obejmie posadę inteligentną, rutynowaną siłą tech. pomocniczą. — Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Pracowita siła”. 8376g

NA Kresach Wschodnich przyjmie jakkolwiek posadę emerytowany samotny energiczny komisarz po licji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Miłośnik lasów”. 8375g

EMERYTOWANY oficer policji samotny, w sile wieku poszukuje zajęcia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Kraków pod „My śliwy”. 8374g

MŁODA wdówka, łagodnie usposobiona, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego poszukuje miejsca do zarządu domu. Zgłoszenia „Najlepiej” Adm. Kurjera — Lwów, Kopernika. 171L

DRZEWNY urzędnik rutynowany, korespondent polsko — niemiecki 9-letnia praktyka tartaczna. — pierwszorzędne referencje poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Skrbne sily pl”. 8373g

INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady samodzielnej gospodini w większym dworze lub pensjonacie. Świadectwa długoletnie język niemiecki — polski. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz pod „A. P.” 8264g

W APTECE drogerji lub laborat. obejmie posadę inteligentną, rutynowaną siłą tech. pomocniczą. — Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Pracowita siła”. 8376g

NA Kresach Wschodnich przyjmie jakkolwiek posadę emerytowany samotny energiczny komisarz po licji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Miłośnik lasów”. 8375g

EMERYTOWANY oficer policji samotny, w sile wieku poszukuje zajęcia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Kraków pod „My śliwy”. 8374g

MŁODA wdówka, łagodnie usposobiona, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego poszukuje miejsca do zarządu domu. Zgłoszenia „Najlepiej” Adm. Kurjera — Lwów, Kopernika. 171L

DRZEWNY urzędnik rutynowany, korespondent polsko — niemiecki 9-letnia praktyka tartaczna. — pierwszorzędne referencje poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Skrbne sily pl”. 8373g

INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady samodzielnej gospodini w większym dworze lub pensjonacie. Świadectwa długoletnie język niemiecki — polski. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz pod „A. P.” 8264g

W APTECE drogerji lub laborat. obejmie posadę inteligentną, rutynowaną siłą tech. pomocniczą. — Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Pracowita siła”. 8376g

NA Kresach Wschodnich przyjmie jakkolwiek posadę emerytowany samotny energiczny komisarz po licji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Miłośnik lasów”. 8375g

EMERYTOWANY oficer policji samotny, w sile wieku poszukuje zajęcia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Kraków pod „My śliwy”. 8374g

MŁODA wdówka, łagodnie usposobiona, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego poszukuje miejsca do zarządu domu. Zgłoszenia „Najlepiej” Adm. Kurjera — Lwów, Kopernika. 171L

DRZEWNY urzędnik rutynowany, korespondent polsko — niemiecki 9-letnia praktyka tartaczna. — pierwszorzędne referencje poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Skrbne sily pl”. 8373g

INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady samodzielnej gospodini w większym dworze lub pensjonacie. Świadectwa długoletnie język niemiecki — polski. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera Codz pod „A. P.” 8264g

W APTECE drogerji lub laborat. obejmie posadę inteligentną, rutynowaną siłą tech. pomocniczą. — Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Pracowita siła”. 8376g

NA Kresach Wschodnich przyjmie jakkolwiek posadę emerytowany samotny energiczny komisarz po licji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Kraków pod „Miłośnik lasów”. 8375g

EMERYTOWANY oficer policji samotny, w sile wieku poszukuje zajęcia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Kraków pod „My śliwy”. 8374g

Ceny ogłoszeń w dniach powszednich:		Ceny ogłoszeń w niedziele i dniе święteczne:	
za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 3.— (str. IV-lamowa)	za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 3.75
„ „ w kronice	zł. 2.50 (str. IV-lamowa)	„ „ w kronice	zł. 3.20
„ „ w nadesłanem	zł. 1.60 (str. IV-lamowa)	„ „ w nadesłanem	zł. 2.—
„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.50 (str. VIII-lamowa)	„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.65
„ „ zwyczajne między drobnymi	zł. 0.75 (str. VIII-lamowa)	„ „ zwyczajne między drobnymi	zł. 1.—
Drobne za słowo	zł. 0.25 (str. VIII-lamowa)	Drobne za słowo	zł. 0.33
„ „ treści matrymonialnej	zł. 0.30 (str. VIII-lamowa)	„ „ treści matrymonialnej	zł. 0.40
„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.10 (str. VIII-lamowa)	„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.12
Każde ogłoszenie drobne w dzień powszedni, najmniej	zł. 2.50	Każde ogłoszenie drobne w niedziele i dniе święteczne, najmniej	zł. 3.20